

PIOTR ZYGMUNT DĄBROWSKI

UŚWIADOMIENIE ZAWODOWE NASZEJ MŁODZIEŻY SEMINARJALNEJ

ZAMIARY I MOTYWY

11406

STUDJUM PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNE NA PODSTAWIE ANKIETY
Z 15 RYSUNKAMI W TEKŚCIE

J. Wolan

*prof. dr. K. Twardowskiemu
z wyrazami szacunku*

Lwów, 29/III 1926. P. Z. Dąbrowski

Prof. Dr. K. Twardowski

KRAKÓW 1926
NAKŁADEM WYDAWNICTWA „PEDAGOGJUM”.

11406



PAN 11406



Połączone Biblioteki WFIS UW, IFIS PAN i PTF

P.11406



19011406000000

K
19.12.50
A.862

Wstęp.

Przystępując w roku szkolnym 1924/5 nanowo do pracy nauczycielskiej w seminarjum nauczycielskiem, jako nauczyciel przedmiotów pedagogicznych, wyczuwałem braki w mojem do tej pracy przygotowaniu. Nie wiedziałem dokładnie dlaczego młodzież, obierająca seminarjum nauczycielskie, jako typ szkoły, mającej ją wyrobić umysłowo i moralnie, właśnie ten typ szkoły wybrała, a nie inny.

Pytanie pozornie dziwne. Przecież dlatego, aby się przygotować i uzyskać możność pełnienia w przyszłości służby nauczycielskiej. O tem wiedziałem. Ale wiedziałem też, że takiej odpowiedzi nie można brać bez zastrzeżeń. Wiadomo bowiem z praktyki zawodowej że nie wszyscy uczniowie i uczennice seminarjów nauczycielskich mają zamiar być nauczycielami. Jest ich mniejszość, to pewne. Ale ile ich jest i dlaczego wybrali seminarjum, jako studjum? Czego szukają i czego się spodziewają po nauce w seminarjum?

Poza tą nieokreśloną mniejszością reszta pragnie oddać się w przyszłości służbie nauczycielskiej. Dobrze! Ale czy ta większość zdaje sobie z tego sprawę, dlaczego obrała zawód nauczycielski, jako swoje zadanie życiowe? Jeśli zdaje sobie z tego sprawę, jakie nią kierowały motywy?

„Nauczycielowi jaśnie trzeba widzieć rzeczy“ ucza Ustawy Kom. Ed. Nar. Nauczyciel przedmiotów pedagogicznych w seminarjum w pierwszym rzędzie, z nim wszyscy wychowawcy kursowi, wreszcie wszyscy uczący w seminarjach winni sobie jasno zdać sprawę z rodzaju motywów, jakie młodzieżą kierują, z liczebności tych rodzajów, ze stanu uświadomienia zawodowego młodzieży, wreszcie ze stosunku mniejszości negatywnie do zawodu nauczycielskiego ustawionej do większości. Bez tego oddziaływanie wychowawcze dla zawodu jest nieliczeniem się z realnymi warunkami i, powiedzmy krótko, niemożliwe jest istotne przygotowanie do zawodu nauczycielskiego.

To kateryczne twierdzenie wymaga może uzasadnienia. Bardzo ważną i cenną zdobyczą ostatnich dziesiątków lat w dziedzinie wychowania jest sformułowanie hasła: „Właściwy człowiek na właściwym miejscu“. Liczne prace pedagogów-psychologów, dążące do stworzenia i ustalenia metody badań uzdolnień młodzieży, aby na tej podstawie przeprowadzić jej selekcję zawodową, są dowodem, że hasło to coraz głębiej i intensywniej zabarwia świadomość pedagogów. I słusznie, bo ani szczęście osobiste ani należyta produktywność społeczna jednostki

nie jest możliwa, jeśli jej uzdolnienia zawodowi wykonywanemu nie odpowiadają. Przez taką pracę dążymy do zapewnienia warunków szczęścia jednostce i społeczeństwu, a równocześnie przez zastosowanie selekcji młodzieży na podstawie jej uzdolnień, umożliwiamy sobie maksymalny rozwój tych uzdolnień i w ten sposób czynimy znów zadość prawu człowieka do pełnego rozwoju.

Są to coprawda tylko dążenia i próby, a nie system jeszcze, ale świadczą, że idziemy w należyłym kierunku.

Posiadanie i należyty rozwój właściwych uzdolnień jest warunkiem szczęścia osobistego i maksymalnej produktywności zawodowej. Ale nie jedynym. Nie mniej ważnym jest specjalne nastawienie uczuciowe dla danego zawodu, jest to, co nazywamy zamiłowaniem.

Wiadomo! Może być i bywa nauczyciel czy szewc uzdolniony do swego zawodu, wykonywa go wzorowo, nie mniej jednak praca mu szczęścia nie daje, bo nie lubi tej pracy; wołałby inną. A przez to, że nie daje mu szczęścia, nie jest tak produktywną, jakby w przeciwnym wypadku być mogła.

Zamiłowanie, to dyspozycja psychiczna, uczuciowa. Wśród licznych prac wiodących do badania uzdolnień, niema, zdaje się takiej, któraby zwracała się do zamiłowania. Nie czyniono, zdaje się, dotychczas prób w tym kierunku. Zwracano przedewszystkiem uwagę na uzdolnienia umysłowe i psycho-fizyczne.

Nas na razie interesować będzie zamiłowanie do zawodu nauczycielskiego. Nie posiadając tej dyspozycji nie będzie nauczyciel „właściwym człowiekiem na właściwym miejscu“, choćby dydaktycznie obowiązki swoje pełnił bez błędu.

Zamiłowanie jest to dyspozycja uczuciowa o charakterze popędownym, takim jaki cechuje n. p. głód. Popęd do zaspokajania głodu występuje jako uczucie przed spostrzeżeniem przedmiotu, którymby głód zaspokoić można. Dzięki istnieniu tego uczucia możliwą się staje reakcja, kiedy przedmiotem spostrzeżenia staje się jakiś przedmiot jadalny. Takim samym koniecznym warunkiem do należytego działania zawodowego jest zamiłowanie zawodowe. Jest to popęd wyższego rzędu i powstaje drogą rozwoju. Nie jest wrodzonym, jak popędy niższe.

Czy jednostka posiada zamiłowanie do danego zawodu, może się sama przekonać o tem tylko przy spełnianiu go. Osoby obserwujące takiego pracownika wyczuwają łatwo, czy pracuje on z zamiłowaniem, czy z konieczności zewnętrznej. W seminarjum, w ciągu nauki, niema właściwie sposobności do stwierdzenia, czy kandydat posiada zamiłowanie do zawodu. Praktyka pedagogiczna uczniów w dwu ostatnich latach nauki nie może być pod tym względem miarodajną ze względu na brak warunków samodzielnego wykonywania obowiązków. Rezultaty prowadzenia lekcji próbnych rzucają światło przedewszystkiem na uzdolnienie dydaktyczne. Stwierdzić więc, czy uczeń seminarjum nauczycielskiego posiada konieczny warunek do pełnienia przyszłych swoich obowiązków zawodowych, w okresie przygotowawczym do zawodu niema możliwości.

Jeśli to nie jest możliwe, to koniecznem pozostaje zbadanie i, o ile możliwości, tworzenie warunków, aby zamiłowanie w przyszłości było możliwe.

Powstanie zamiłowania do zawodu nauczycielskiego uwarunkowane jest: miłością do dzieci, pragnieniem przebywania z nimi i rozwijania ich, intuicją i taktem wychowawczym. Wszystkie te warunki są w większym lub mniejszym stopniu wrodzone. Miłości do dzieci ani pragnienia przebywania z nimi i ich rozwijania nabyć nie można. Intuicja i takt pedagogiczny są ściśle związane z poprzednimi warunkami, ale przez ćwiczenie ulegają doskonaleniu, wysubtelniają się.

Czy kandydaci na nauczycieli posiadają te warunki można i trzeba zbadać, jeśli się chce, aby w przyszłości byli „właściwymi ludźmi na właściwych miejscach” i jeśli się chce móc na nich celowo i skutecznie w tym kierunku oddziaływać. Stwierdzenie posiadania tych warunków umożliwiłoby rozumną selekcję do zawodu, której dzisiaj właściwie niema. Egzamin wstępny do seminarjum nie może mieć pretensji do wartości selekcyjnych. Trzeba wprowadzić egzamin psychologiczny. Na razie jednak programu takiego niema.

Aby móc bodaj częściowo usunąć brak w przygotowaniu zawodowym, o jakim wspominałem na początku, a równocześnie uzasadnić potrzebę egzaminu psychologicznego w seminarjach naucz., przystąpiłem do zdobycia i odtworzenia ogólnego obrazu, istniejącego obecnie stanu wśród młodzieży seminarjów naucz. u nas. Główną kwestją w tym obrazie było pytanie, czy młodzież zdaje sobie sprawę, dlaczego wstąpiła do seminarjum nauczycielskiego i obrała nauczycielstwo, jako swój zawód życiowy. Był to problemat uświadomienia zawodowego. Pytanie dla nauczania w seminarjach naucz. niezmiernie ważne, bo jeśli młodzież nie wie, dlaczego obrała ten typ szkoły i ten zawód życiowy, to znaczy, że nie ma zainteresowań zawodowych, a dalej, że nie ma koniecznych warunków, aby w przyszłości mogła mieć zamiłowanie do zawodu. Drugą ważną kwestją było poznanie, jakie motywy kierowały młodzieżą przy obieraniu tego zawodu. W rodzaju motywacji spodziewałem się znaleźć odpowiedź, czy młodzież, która obrała zawód nauczycielski, posiada konieczne warunki do niego.

Odpowiedzi na te pytania w literaturze pedagogicznej znaleźć nie można, bo nie były one jeszcze przedmiotem zainteresowań naukowych. Pedagogowie-praktycy niejednokrotnie mają pogląd na te sprawy, ale... bez dowodów. Pozostawało przystąpienie do bezpośredniego zbadania tych spraw. Zestawiłem więc ankietę wystosowaną do młodzieży, złożoną z 16 pytań, którą przy finansowej i technicznej pomocy Kuratorjum szkolnego lwowskiego i Koła psychologicznego b. słuchaczy Państw. Instytutu pedagogicznego w Warszawie, mającego siedzibę w Instytucie pedag. w Warszawie, rozesłałem do seminarjów nauczycielskich w Polsce we wrześniu 1924 r. Odpowiedzi zaczęły napływać z końcem września tegoż roku, ostatnie zaś odpowiedzi otrzymałem w styczniu 1925 r.

Odpowiedzi nadesłały seminarja nauczycielskie:

1) I. Państw. żeńskie we Lwowie, 2) II. Państw. żeńskie we Lwowie, 3) III. Państw. żeńskie we Lwowie, 4) III. Państw. żeńskie we Lwowie (oddziały męskie), 5) Państw. męskie we Lwowie, 6) Prywatne żeńskie im. Z. Strzałkowskiej we Lwowie, 7) Pryw. żeńskie w Rzeszowie, 8) Państw. męskie w Stanisławowie, 9) Państw. męskie w Krośnie, 10) Państw. męskie w Sokalu, 11) Państw. żeńskie w Jaworowie, 12) Pryw.

żeńskie w Brodach, 13) I. Państw. żeńskie w Przemyślu, 14) II. Państw. żeńskie w Przemyślu, 15) Pryw. męskie w Przemyślu, 16) Pryw. żeńskie PP. Bazylijanek w Przemyślu, 17) Pryw. żeńskie im. św. Bronisławy w Kołomyji, 18) Pryw. żeńskie SS. Boromeuszek w Łańcucie, 19) Państw. męskie w Rudniku nad Sanem, 20) Państw. żeńskie w Piotrkowie, 21) Państw. męskie w Tarnopolu, 22) Państw. żeńskie im. E. Orzeszkowej w Warszawie, 23) Państw. żeńskie w Radzyminie, 24) Państw. męskie w Tomaszowie Mazowieckim, 25) Pryw. żeńskie T-wa Szkolnego w Warszawie, 26) Państw. męskie w Chełmie Lubelskim, 27) Państw. żeńskie w Brzeżanach, 28) Państw. męskie w Czortkowie, 29) Pryw. żeńskie w Czortkowie, 30) Państw. żeńskie w Stanisławowie, 31) Państw. męskie w Zaleszczykach, 32) Polskie pryw. żeńskie w Drohobyczu, 33) Pryw. żeńskie w Jarosławiu, 34) Pryw. żeńskie A. Klimka w Tarnopolu, 35) Pryw. żeńskie PP. Bazylijanek w Jaworowie, 36) Państw. żeńskie w Samborze.

Z przyczyn technicznych z jednego zakładu musiałem przy opracowywaniu zrezygnować. Oparłem się więc na odpowiedziach **6692 uczniów i uczenie**, uczących się w **35 seminarjach** naucz., w tem 906 młodzieży w 6 seminarjach z terenu b. zaboru rosyjskiego, reszta z terenu b. zaboru austriackiego.

Statystyka zakładów przedstawia się następująco:

Zakładów państwowych	było:	żeńskich	11,	męskich	11,	—	razem	22
"	prywatnych	"	12,	"	1,	—	"	13
Z językiem wykł. polskim	państw.	"	9,	"	10,	—	"	19
"	"	ruskim	"	2,	"	1,	"	3
"	"	polskim pryw.	"	11,	"	1,	"	12
"	"	ruskim	"	1.	"	—,	"	1

Młodzież męska wynosiła 1850 osób; młodzież żeńska 4842 osoby. Młodzież z zakładów z jęz. wykładowym polskim 6027 osób; z zakładów z jęz. wykładowym ruskim 665 osób.

Ilościowo zdobyłem materiał wystarczający, aby móc na nim budować bardziej ogólne spostrzeżenia i wnioski. Jakkolwiek praca była żmudna i duża, zwłaszcza przy pełnieniu w pełnym zakresie obowiązków zawodowych uregulowanych i nieprzewidzianych, które czasem na dłuższy okres czasu odrywały mnie od tej pracy, nie mogłem ze względów metodycznych i technicznych oprzeć się na niczyjem współpracownictwie.

Przystępując do ogłoszenia rezultatów uważam za swój obowiązek podziękować Kuratorjum Okr. Szkolnego lwowskiego, w szczególności WP. Kwiecińskiemu za pomoc techniczną i poparcie finansowe przedsięwzięcia, jak również W.Pani prof. dr. J. Joteyko i Kołu psychologicznemu w Warszawie za zainteresowanie, pomnożenie formularzy ankiety i rozesłanie jej w tamtej dzielnicy, dalej P. T. Dyrekcjom zakładów i poszczególnym członkom Gron nauczycielskich za uprzejme przeprowadzenie ankiety i zastosowanie się do otrzymanych wskazówek.

Ankieta.

Ankieta, nazwaną „ankietą motywacji zawodowej młodzieży seminarjalnej” rozesłano przeważnie na ręce dyrekcji zakładów z prośbą, aby drukowane formularze rozdzielily między wychowawców kursowych w stosunku do ilości uczniów i uprosily ich do przeprowadzenia ankiety pisemnie na swoich kursach. Miała być ona przeprowadzona na wszystkich kursach i oddziałach danego zakładu w tym samym czasie. Zastrzeżenie to miało na celu uniemożliwienie wzajemnego informowania się uczniów odnośnie do treści ankiety. Młodzież poinformowana naprzód mogłaby była zająć jakieś obmyślane, sztuczne stanowisko wobec treści ankiety, albo też ulec sugestji masy lub bardziej wpływowych jednostek. Poza tem trzeba się było liczyć z właściwością większości młodzieży, że ma mało inicjatywy i samodzielności na terenie szkoły w dziedzinie spraw umysłowych. Przyszyczą do tego, że się jej wszystko podawało gotowe, że się ją zawsze prowadziło „za rączkę”, wobec nowych sytuacji zamiast zwrócić się do własnych sił, szuka zwyczajnie rady i pomocy u innych. Wobec tego trzeba było tak urządzić przeprowadzenie ankiety, aby pomoc kolegów była niemożliwa. Miało temu zapobiec równoczesne przeprowadzenie ankiety w danym zakładzie. Poza tem przeprowadzający ankietę mieli bacznie czuwać, by uczniowie dawali odpowiedzi na pytania zupełnie samodzielnie i nie porozumiewali się ze sobą przed wypełnieniem ankiety. Również prosiłem, by przeprowadzający ankietę nie dawali uczniom żadnych wyjaśnień pytań, objętych ankietą. Chodziło tu również o to, aby uniknąć wszelkich mimowolnych nastawień i sugestij.

Z brzmienia odpowiedzi wncszę, że z wyjątkiem jednej klasy jednego zakładu żeńskiego, w której na 40 uczenie znalazłem 36 jedno-brzmiących motywacji, do wskazówek się zastosowano. Klasę tę oczywiście wyłączyłem z rozważań.

Ankietę przeprowadzano zapomocą drukowanych formularzy. Kilka zakładów z terenu b. zaboru rosyjskiego wobec braku drukowanych formularzy przeprowadziło ankietę w ten sposób, że dyktowano uczniom pytania, a ci na przygotowanym papierze pisali je i dawali odpowiedź lub też tylko same odpowiedzi zapisywali, oznaczając je kolejną liczbą pytania*). Poza tem w innych zakładach tylko wyjątkowi uczniowie w poszczególnych zakładach pisali odpowiedzi nie na formularzach. Liczba tych wyjątków jest istotnie bardzo nieznaczna.

Pytania ankiety poprzedzone były wezwaniem do mającego ją wy-

*) Treść ankiety i wskazówki do jej przeprowadzenia ogłoszone były też w „Biuletynie psychologicznym” Nr. 1 paźdz.—grudzień 1924. Warszawa (wyd. przez Koło psychologiczne pod red. prof. Dr. J. Joteyko).

pełnić. W wezwaniu zaznaczono między innymi, że ankieta ma być bliźniacza. Jakkolwiek anonimowe odpowiedzi uczniów są pedagogicznie niewskazane, gdyż osłabiają w niewyrobionej młodzieży poczucie odpowiedzialności za swoje czyny, w tym wypadku nie można jednak być inaczej postąpić, aby nie wywołać gorszego zła, aby mianowicie uczniów nie zechcieli okazać się wobec wychowawców swoich lepszymi, przez co i wartość tej pracy byłaby wątpliwa. Nie miałem innej drogi i miałem się popelnąć ten grzech pedagogiczny.

Treść ankiety była następująca:

„Proszę Cię, odpowiedz krótko i szczerze na niżej wymienione pytania. Zanim napiszesz odpowiedź, przeczytaj uważnie pytanie i zastanów się nad odpowiedzią, aby nie napisać bylejakiej.

Pamiętaj, że przez prawdziwą i szczerą odpowiedź przyczyniasz się do naukowego wyjaśnienia sposobów wychowywania nauczycieli, a przez odpowiedź niesumiennej mógłbyś (abyś) się przyczynić do zaciemnienia sprawy.

Pamiętaj też, że nie podpiszesz tych odpowiedzi, więc rezultat ich nie będzie miał dla Ciebie żadnych następstw, ani dodatnich, ani ujemnych. Jeśli byś nie mógł(a) odpowiedzieć szczerze, opuść dane pytanie.

Więc szczerze, sumiennie i krótko napisz odpowiedź na następujące pytania:

1. Ile masz lat?
2. Na który kurs uczęszczasz?
3. Kto Cię utrzymuje i czym się ta osoba trudni?
4. Jakie jest (względnie było) główne zajęcie ojca?
5. Jaki jest (w przybliżeniu) miesięczny dochód osoby, która Cię utrzymuje?
6. Czy na utrzymaniu tej osoby pozostaje więcej osób, oprócz Ciebie? Ile?
7. Czy masz rodzeństwo lub bliskich krewnych, zajmujących wybitniejsze społeczne stanowiska? (Np. siostra — nauczycielka, wuj — wyższy urzędnik, stryj — poseł, ksiądz i t. p.).
8. Czy miałeś (aś) po skończeniu szkoły powszechnej ochotę kształcić się dalej?
9. Czy miałeś (aś) możliwość dalszego kształcenia się w innego rodzaju szkołach, np. w gimnazjum, szkole handlowej, przemysłowej i t. p.
10. Czy wstąpiłeś (aś) do seminarjum pod wpływem namowy innych (nauczycieli, kolegów, rodziców, krewnych, obcych) czy z własnej ochoty?
11. Jakie argumenty skłoniły Cię do wstąpienia do seminarjum?
12. Czy po skończeniu seminarjum masz zamiar być nauczycielem (lką), czy też wolałbyś (łabyś) być czym innym i czym mianowicie?
13. Jeśli masz zamiar być nauczycielem (lką), co skłania Cię do wyboru tego zawodu?
14. Czy będziesz musiał (a) w przyszłości utrzymywać ze swej pracy rodziców, względnie rodzeństwo?
15. Czy lubisz dzieci w wieku od 6—14 lat?
16. Czy miałeś (aś) możliwość przekonania się o tem swoim uczuciu dla dzieci, względnie jego braku i przy jakiej sposobności?“.

We wstępie do ankiety chodziło o zwrócenie uwagi odpowiadającym na potrzebę rzetelnej szczerości w odpowiedziach. Z jednej strony o to, aby osoby pytane naprawdę zastanowiły się nad odpowiedzią. Nie

które bowiem z pytań (8, 9, 10, 11) odnosiły się do zjawisk, które u większości należały do minionych mniej lub więcej dawno. Bez zastanowienia specjalnego mogła pamięć odtworzyć te zjawiska niedokładnie. Większość zaś młodzieży nie ma spontanicznych skłonności do poważniejszego zastanawiania się nad odpowiedziami. Niektóre znów pytania (11, 12, 13, 14) odnosiły się do spraw stosunkowo trudnych dla młodzieży między 14 a 19 rokiem życia. Chodziło tu niejako o deklarację do zawodu i umotywowanie.

Deklaracja sama przez się nie byłaby trudną, bo młodzież znajdowała się w szkole zawodowej, co narzucało już niejako zdecydowaną odpowiedź w kierunku pozytywnym. Chodziło o osłabienie tej sugestji przez istotne zanalizowanie swoich zamiarów. Potrzebny był apel o rzetelną szczerłość. Z drugiej strony pytania o argumenty i motywy mogły kusić młodzież do „bujania“ t. zn. upiększania rzeczywistości przyczynkami wyobraźni artystycznej, tak że ta rzeczywistość mogła z tego wyjść zniekształconą. Mogły na to wpłynąć „literacki“ sposób kształcenia i wychowywania, romantyzm, który jednak wbrew powojennym pesymistom w duszy młodzieży żyje, wreszcie chęć okazania się lepszym wobec wychowawcy, przeprowadzającego ankietę. Niebezpiecznymi pod tym względem były pytania 11 i 13; ale nie mniej niebezpiecznym mogło się okazać pytanie 14. Wszak młodzież ma w sobie silne tendencje do idealizmu i bohaterstwa. Chłopiec czy dziewczyna w wieku 14—19 lat znajduje duże zadowolenie w oglądaniu siebie w przyszłości w roli opiekunów i dobroczyńców wobec innych. Fakt ten, dalej pragnienia zaznaczenia swojej wartości wobec choćby siebie samego, wreszcie może potrzeby uczuciowe wobec rodziny i rodzeństwa mogły podsunąć odpowiedź pozytywną tam, gdzie ona nie byłaby właściwą.

Kłamstwom dla uniknięcia ewentualnych przykrości osobistych lub chęci zdobycia względów starano się zapobiec przez anonimowość ankiety; kłamstwom zaś, płynącym z bujnej wyobraźni i uczuć przez nastawienie na powagę, rzetelność, szczerłość i zwięzłość.

Zdając sobie sprawę z istnienia tylu niebezpiecznych miejsc dla młodzieży i dla samej ankiety, starałem się zestawić pytania tak, aby jedno kontrolowały drugie.

Wszystkie pytania można ująć w cztery grupy. W pierwszej, obejmującej pytania 1—7, chodziło o wpływ wieku, środowiska rodzinnego bliższego i dalszego i zamożności środowiska osoby pytaney na jej zamiary i motywywanie tych zamiarów. Określić płeć odpowiadającego pozwalał charakter zakładu, gdzie ankietę przeprowadzano. Pytania o środowisko rodzinne najbliższe i dalsze wynikały z opinii, istniejącej wśród uczących w seminarjach, że wartość materiału uczniowskiego w wielkiej mierze zależy od środowiska. Chodziło o skontrolowanie wartości tej opinii. Pytania 5 i 6 miały na celu określenie zamożności środowiska rodzinnego najbliższego. Pytanie 6-te miało określić bliżej wartość bezwzględną dochodu miesięcznego przez porównanie z ilością osób, na których utrzymanie dochód ten był przeznaczony. Im więcej bowiem osób korzysta z tego samego źródła utrzymania, tem wydajność jego dla każdego jest mniejsza. Wartość więc dochodu trzeba określać przez sumę bezwzględną i ilość osób z niego korzystających. W bliskim związku z temi pytaniami pozostaje 14-te, którego pozytywna odpowiedź winna

wynikać z niedostatecznej zamożności środowiska. Jest to więc pytanie i kontrolujące i kontrolowane i ma równocześnie znaczenie dla siebie, jako ewentualny motyw zamiaru. Jako motyw musi się pokrywać z odpowiedziami na pytania 11 i 13.

Do drugiej grupy zaliczyć można pytania 8, 9 i 10, w których chodzi o ochotę do nauki przed wstąpieniem do seminarjum, możliwość kształcenia się ewentualnie w innych zakładach naukowych i o wpływ naukowy innych na wybór seminarjum, a przez to ewentualnie zawodu nauczycielskiego. Wartość i potrzebę pierwszego z tych pytań omówimy bliżej w dalszym ciągu na odpowiednim miejscu. Tu zaś wyjaśnić potrzeba, że młodzież zwłaszcza w b. zaborze austriackim, wiejska, małomiasteczkowa, a nawet w większych miastach, mając pęd do kultury, a nie mając do wyboru innych szkół wobec znikomej ilości szkół zawodowych i przepełnienia szkół średnich t. zw. ogólnie-kształcących, a mając ewentualnie możliwość dostania się do seminarjum, korzysta z tej możliwości, nie czując żadnych specjalnych skłonności do zawodu nauczycielskiego. Wybranie więc seminarjum wobec możliwości wyboru innej szkoły przez kandydata rzuca dużo światła na powagę zamiarów i motywów. Niemożność zaś kształcenia się gdzieś indziej pozwoli również należycie ocenić stanowisko kandydata wobec zamiarów na przyszłość. Wreszcie pytanie trzecie z tej grupy rzuca bezpośrednio i wyraźnie światło na motywy. Grupa ta więc ma za zadanie bliższe naświetlenie wartości i kontroli motywów.

Pytanie główne, czy młodzież uświadamia sobie czego chce od przyszłości i czy wie dlaczego i dla czego chce, mieszczą się w grupie trzeciej, obejmującej pytania 11, 12 i 13. Pytanie 12-te miało na celu stwierdzenie, czy osobnik pytany zdecydowanie pragnie być nauczycielem, czy też nie wie napewno. Druga część pytania ułatwia odpowiedź negatywną i dąży do wykrycia zamiarów tych osobników, którzy nie mają ochoty do zawodu nauczyciela szkoły powszechnej. Pytanie 11-te odnoszące się do argumentów wstąpienia do seminarjum, jest niejako ciągiem dalszym myślowym pytania 10-go. Odpowiedź młodzieży z pierwszego zwłaszcza kursu na to pytanie powinna się pokrywać z odpowiedzią na pytanie 13-te, bo jedno i drugie jest pytaniem o motywy wyboru tego zakładu, a przez to i zawodu, a ankietą przeprowadzoną była z początkiem roku szkolnego. U młodzieży starszych kursów mogłaby nastąpić ewolucja w ciągu lat nauczania. Inne mogłyby być argumenty wstąpienia do seminarjum; w ciągu lat nauczania przyczyny i zamiary pierwotne pod wpływem wzrastającego uświadomienia i innych przyczyn mogłyby ulec zmianie i motywacja wyboru zawodu mogłaby być inną, niż była pierwotnie. Stąd powstało pytanie 13. W podanych motywach wyboru zawodu nauczycielskiego można będzie odnaleźć bezpośrednio lub pośrednio, jak ilościowo i jakościowo przedstawia się jeden z głównych warunków przyszłego zamiłowania do zawodu, mianowicie pragnienie obcowania z dziećmi i rozwijania ich.

Zasadniczym warunkiem zamiłowania do zawodu jest miłość dzieci. Do tej kwestji odnosi się pytanie 15 i 16. Ostatnie ma na celu skontrolowanie, czy odpowiedź na pytanie 15-te nie wypłynęła „z powietrza“. W odpowiedziach na motywy mogą się znaleźć już odpowiedzi na pytanie 15. Zgodność odpowiedzi na te pytania będzie miała wartość kontroli.

W ten sposób pytanie 11-te kontrolowane jest przez 7, 8, 9 i 10; pytanie 13-te przez 14, 15 i 16; pytanie 12-te zależne jest od 11 i 13, czyli całość jest w silnym stopniu kontrolowana. Równocześnie poszczególne pytania dążą do wykrycia przyczyn takiej lub innej motywacji.

* * *

Zanim przejdę do omawiania wyników ankiety winieniem kilka ogólnych wyjaśnień metodycznych:

1. Wiek młodzieży seminarjalnej, odpowiadającej na ankietę, brany przeciętnie dla każdej klasy, okazał się zgodny z wiekiem przepisany, a więc młodzież pierwszego kursu liczyła 15 rok życia, drugiego 16, trzeciego 17, czwartego 18, piątego 19. Zwracam uwagę, że ankietę przeprowadzoną była na początku roku szkolnego. Odchylenia międzypersoniczne bywały znaczne. Minimum nie przekraczało wieku przepisanego, natomiast maksimum wieku czasem (przeważnie w zakładach męskich) sięgało do 34 lat życia. Te znaczne odchylenia poza normy są stosunkowo bardzo nieliczne. Znajdując w odpowiedziach młodzieży wiekiem starszej tego samego kursu analogiczne odpowiedzi do odpowiedzi młodszych, a nie mając zamiaru ze względu na ogrom pracy badać bliżej zależności motywów od lat życia oparłem się na ogólniejszej, arbitralnie coprawda, przyjętej przesłance, że świadomość zawodowa i jej motywacja zależą raczej od lat studjów w seminarjum niż lat życia i postanowiłem zwrócić uwagę tylko na zależność tych kwestyj od kursów.

2. Pytanie 5, szukające odpowiedzi, jaki jest w przybliżeniu miesięczny dochód głównego żywiciela, okazało się dla znacznej większości młodzieży bardzo trudnym do odpowiedzi. Najczęściej powtarzającą się odpowiedzią było „nie wiem“ w różnych odmianach, jak: zupełny brak odpowiedzi, „rodzice mnie nie informują“, „nie interesuję się tem“, „nie wiem, ale ledwie wystarcza“ „nie wiem, ale wystarcza na życie“, „dochodu żadnego niema“. Rzadziej stosunkowo zdarzały się odpowiedzi: „dochód z X morgów pola“, „dochód urzędnika X-tej rangi“. Najrzadziej zaś sformułowane cyfrowo odpowiedzi, a i te czasami wydawały się nieprawdopodobne. Odpowiedzi pierwszej i drugiej grupy nasunęły dość pesymistyczne myśli o sposobie wychowywania naszej młodzieży, która w seminarjum, a więc niedaleko od rozpoczęcia samodzielnego życia, nie orientuje się w buchalterji gospodarstwa domowego, która się „nie interesuje tem“, ile ojciec czy matka zarabiają, ile kosztuje utrzymanie człowieka. Są to jednostki nieprzygotowywane praktycznie do życia. Winni tu rodzice, którzy wobec dorastających dzieci albo czynią tajemnicę z wysokości swoich dochodów, albo powstrzymują ich zdala od trosk życia codziennego. Często powtarzająca się wśród młodzieży, pochodzącej ze sfer rolniczych odpowiedź: „dochodu niema żadnego“ świadczy o takim zasugerowaniu się narzekaniami na ubóstwo, że niema w świadomości miejsca na stwierdzenie takiej prostej prawdy, że skoro ktoś żyje, to ma jakieś utrzymanie, a jeśli je ma, to ma tem samem dochody. Pojęcie dochodu szwankuje u tej części młodzieży. Taki rezultat pytania 5, skłonił mnie do zrezygnowania z chęci zbadania zależności motywacji od zamożności środowiska. Pominę więc w niniejszej pracy również odpowiedzi na pytania 5 i 6

Zamiary i motywy.

Młodzież, uczęszczającą do seminarjów nauczycielskich, podzielić można ze względu na jej zamiary na trzy wielkie grupy. Większość i zamierza wstąpić do zawodu nauczycielskiego; mniejszość zdecydowała się obrać inny zawód po skończeniu seminarjum lub też nie ma zdania co do swojej przyszłości.

W zespole tych, którzy mają zamiar po ukończeniu seminarjum wstąpić do zawodu nauczycielskiego, rozróżnić można cztery rodzaje motywów obrania tego zawodu. Pierwszy rodzaj stanowią motywy natury czysto pedagogicznej, jak n. p. „praca nad uszlachetnieniem młodych i szerzenie oświaty“, albo natury patriotycznej, n. p. „podniesienie poziomu umysłowego ludu, bo w tem nasza potęga i siła“, lub natury społecznej n. p. „pomagać biednym dzieciom“ lub wreszcie natury mieszar-patriotyczno-pedagogicznej n. p. „miłość dzieci, pragnienie rozwijania i być w krótkim czasie pożyteczną „krajowi“ lub społeczno-pedagogiczną n. p. „poznałam dolę ludu i postanowiłam iść na wieś, aby choć w części ją oświecić“. Charakterystyczną cechą dla tego rodzaju motywów jest idealizm, brak wszelkiej łączności ze względami na korzyści materialne jakie spełnianie zawodu przynosi. Nazwijmy ten rodzaj motywami idealnymi i znaczymy go w dalszych rozważaniach literą „A“.

Drugi rodzaj motywów jest przeciwieństwem pierwszego. Grupa młodzieży „A“ pragnie wstąpić do zawodu kierowana tem, co nazywamy powołaniem. Grupa druga, nazwijmy ją „B“, ma zamiar oddać się zawodowi nauczycielskiemu, kierowana względami na korzyści materialne na zarobek pieniężny, osiągalny w krótszym stosunkowo czasie i druzgostkowo łatwiejszą, niż w innych zawodach. Grupa ta pragnie przede wszystkim zarobku jaknajprędzej, ale pragnie równocześnie utrzymać się na wyżynach życia społecznego; pragnie należeć do warstw inteligentnych społeczeństwa. Zarobek ten w jak najkrótszym czasie potrzebny jej jest bądź ze względów na konieczność utrzymania siebie samej, bądź też ze względu na szybką, konieczną, finansową pomoc rodzicom lub dzieństwu. W ofiarowaniu siebie dla utrzymania czy pomagania materialnie rodzinie tkwi bardzo często piękny i głęboki pierwiastek idealny

stanowiska etyki ogólnej. Ze stanowiska jednak etyki zawodowej, ze stanowiska motywacji do zawodu są to motywy materialne. Tak też będziemy tę grupę nazywać i znaczyć ją będziemy w dalszym ciągu literą „B”.

Trzeci rodzaj motywów stanowi symbiozę tych dwóch. Oba rodzaje nie wykluczają się nawzajem. Mogą harmonijnie współistnieć i determinować wybór zawodu. Chodzi tylko o to, aby motywy „B” nie miały przewagi. W grupie tej więc znajdziemy motywy idealne i materialne, razem występujące, bez przewagi których z nich. Nazwijmy ten rodzaj motywami idealno-materialnymi i znaczymy literą „C”.

Czwarty rodzaj motywów, występujących w tym zespole większościowym, to motywy nie mające zdecydowanego charakteru. Najbliższemu wydaje się i istotnym, wspólnym ich określeniem, to wpływ tego, co Bacon nazywa „idola fori”, wpływ opinii i mniemań ludzkich o wartości, zaszczytności i wzniosłości zawodu nauczycielskiego. Opinia ta uziąła pociągająco na młode umysły, które się jej poddają bezkrytycznie. Zachęcenie przez nią, nie zastanawiając się i nie analizując znaczenia wyrazu „powołanie” sądzą, że je mają i tym wyrazem, bez bliższych wyjaśnień i uzasadnień, pustym więc wyrazem, motywują. Inni znów poddają się sugestji, że jest to zawód przyjemny, dający wien, ciszę i długie wakacje; inni jeszcze pod wpływem złe zorientowanej opinii sądzą, że jest to zawód najłatwiejszy, nie wymagający wysiłków i mozołów; wreszcie inni jeszcze nie wiedzą, dlaczego tak chcą, a nie inaczej. Wszyscy zaś ulegają wpływowi szerokiej opinii lub najbliższego otoczenia. Decydującym zaś momentem jest pragnienie utrzymania lub wybicia się na wyższe stopnie życia społecznego. Nazwijmy te motywy motywami bierności i znaczymy je literą „D”.

Poza temi czterema rodzajami motywów, determinujących wybór zawodu nauczycielskiego, znajdujemy jeszcze dwie grupy motywów. Pierwsza z nich uzasadnia, dlaczego nie ma zamiaru obrania zawodu nauczycielskiego. Często też ogranicza się tylko do oświadczenia, że nie ma zamiaru być nauczycielem, czy nauczycielką wogóle lub w szkole powszechnej. Grupa ta zajmuje więc zdecydowanie negatywne stanowisko wobec zawodu nauczycielskiego. Nazywać ją też będziemy negatywną i znaczyć literą „E”.

Wreszcie ostatnią grupę stanowi młodzież, która o swoich zamiarach zawodowych mówi w formie alternatywnej albo też nic nie mówi. Mówi n. p. „mam zamiar być nauczycielem albo wstąpić do wojska lub pracować w biurze”. Albo też mówi prosto: „nie wiem”. Jest to więc grupa nie mająca zdecydowanego zamiaru. Zamiary jej nie są jeszcze określone. Nazwałem ją z tego powodu „nieokreśloną” i znaczyć będę literą „F”.

W ten sposób dokonaliśmy podziału młodzieży seminarjalnej ze względu na stosunek do przyszłego zawodu na trzy główne grupy: pozytywną, która pragnie w przyszłości poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, negatywną, która zdecydowanie odwraca się od tego zawodu i nieokreśloną, której zamiary jeszcze się nie skryształizowały. W grupie pierwszej rozróżniliśmy cztery rodzaje motywów: idealne, materialne, idealno-materialne i bierność. Dwie inne grupy, których motywy nie odnośną się do zawodu nauczyciela szkoły powsz., będziemy uważali każdą za odmienny rodzaj motywacji. Będą to motywy negatywne i motywy sta-

nowiska nieokreślonego. W ten sposób otrzymano sześć rodzajów motywacji.

Przypatrzmy się każdemu z tych rodzajów z osobna

A. Motywy idealne.

Przytoczę dla ilustracji trzy charakterystyczne odpowiedzi na ankietę Odpowiedzi w niezmienionem brzmieniu. Pytania znaczyć będą liczbami porządkowymi, jak w części pierwszej.

Pytanie:	Odpowiedź I.	Odpowiedź II.	Odpowiedź III.
1.	17.	18 i 5 mies.	19
2.	III.	V.	V.
3.	ojciec ogrodnik	ojciec kancelista	brat, który był w wojsku kapitanem, a obecnie pracuje w kom. straży pogranicznej.
4.	ogrodnictwem	kancelista	ojciec zajmuje się gospodarstwem.
5.	1 ¹ / ₂ q żyta, 8 q kartofli i 18 zł.	miesięcznie 300 zł.	—
6.	5.	4.	żona brata, ja i mama.
7.	—	Brat ciotecz.-ksiądz, szwagier wyż. urzędnik, drugi brat referent w Tow. Ubezp.	brat wuj.-ksiądz, 2 braci stryj, kier. szkół powsz., brat rodzony komisarz straży pogr.
8.	miałem	chciałem się uczyć	Ochotę miałam wielką, ale środki materialne byłyby niepozwolily, gdyby nie pomoc brata.
9.	—	mogłem skończyć rok temu pensję lub gimnazjum	nie.
10.	z własnej ochoty wstąpiłem do seminar,	z własnej woli	Do semin. wstąpiłam z własnego zamiłowania, które od lat najmłodszych miałam i mam.

Pytanie:	Odpowiedź I.	Odpowiedź II.	Odpowiedź III.
11.	możność kształcenia i nauczania włościan.	Myślałam: brak do- brych nauczycielek! Pójdę!	Chcę zostania nauczy- cielką na wsi. Moje słowa po ukończeniu szkoły powsz.: „Ja! a jabym była szczęśli- wa, gdybym mogła zo- stać naucz., jak moja pani”.
12.	Tak	być nauczycielką	będę nauczycielką.
13.	bo chcę pracować dla dobra społeczeństwa i Ojczyzny.	Lubię pracować z dziećmi. Ta praca ro- bi mnie lepszą.	Obrałem sobie ten za- wód dlatego, że ko- cham dzieci i chcę je uczyć.
14.	---	Będę utrzymywać ro- dziców i rodzeństwo.	Jako naucz. będę mia- ła przy sobie matkę.
15.	bardzo lubię	Lubię dzieci od 6-14 l.	lubię.
16.	Miałem. Pewnego ra- zuzobaczyłem ucznia, który płakał. Gdym spytał o przyczynę, odpowiedział, że nie- ma książki. Więc z ko- legami pomogłem mu do kupienia jej.	Jestem prędką i czę- sto się na starsze oso- by gniewam. Na dzie- ci zaś, nawet zła, nig- dy. Dla dzieci (mó- wią mi) jestem łagod- na. Każde dziecko dziwnie mnie nastraja. Wygląd zewnętrzny nie gra żadnej roli.	Tak. Nieraz już prze- konałam się, że pra- ca nad dziećmi będzie dla mnie największym zadowoleniem ducho- wem i najwięcej ko- rzyści przyniesie.

Przytoczę teraz szereg charakterystycznych sposobów motywowania. Często wyraźne uzasadnienie wyboru zawodu nauczycielskiego znajdzie-
my w odpowiedzi na pytanie 11 lub 16. Czasem znajdzie się ono w odpo-
wiedzi na pytanie 12. Przytaczając więc przykłady sposobów motywo-
wania, zaznaczać będziemy pytanie, na które one są odpowiedzią. Ugru-
pujemy przykłady według kursów. Z powodów technicznych posługiwać
się będziemy znakami, które będą miały na celu bliższe określenie osoby
odpowiadającej. I tak: liczba rzymska oznaczać będzie kurs, obok niej
liczba rabska wiek osoby odpowiadającej, litera „ż” dziewczęta,
„m” chłopcy, dalsze określenie oznaczać będzie zawód ojca. Liczby z na-
wiasem oznaczać będą odpowiednie pytanie ankiety.

I. 17. ż. Rzemieślnik.

13) Zamiłowanie uczenia dzieci. 16) Od najmłodszych lat lubiłam
obcować z młodszymi dziećmi, a potem ze starszemi, uczyć ich i bawić
się z nimi. Raz na wsi, gdy zobaczyłam jak ojciec, czy może opiekun
uderzył małą dziewczynkę pięścią, uczułam dziwny ból w sercu i pomy-

królowałyby sprawiedliwość, miłość, prawda i piękno. Chciałabym, żeby ludzie byli szczęśliwi, świątli, rozumni.

V. 19. ż. nauczyciel.

12) Mam zamiar i ochotę uczyć, ale w zakładzie ciemnych. 13) Idea i współczucie dla biednych.

V. 24. ż. rolnik.

13) Chęć podniesienia poziomu umysłowego ludu wiejskiego, bo w tem nasza potęga i przyszłość.

Przytaczając powyższy dość długi szereg sposobów motywowania miałem zamiar nie tylko pokrzepić na duchu tych, którym współczesna dekadencja idealizmu kazała już zwątpić nawet w młodzież, ale również pragnąłem zademonstrować różne sformułowania tych samych zasadniczych motywów, a także przykładowo wykazać, jaki sposób motywowania zaliczyłem do idealnego rodzaju motywacji. Wykazanie to z tego względu było potrzebne, że, zwłaszcza wśród młodzieży, piękne słowa nie zawsze są symbolami pięknej treści. Często zwłaszcza piękne słowa stają się frazesem, któremu treści brak. Nie można więc ufać pięknym określeniom, jeśli się nie znajduje dla nich przekonywującego potwierdzenia. Sposób motywowania zaliczony do tej grupy spełnia ten warunek. Tylko taka młodzież została tu zaliczona, która idealny charakter swoich motywów wyjaśniła i uzasadniła. Ta zaś młodzież, która podawała jako motywy n. p. „miłość dzieci“, „powołanie“ i t. p. zwroty idealne bez bliższego wyjaśnienia zaliczona została do grupy „D“ (motywy bierne), jako ulegająca bezkrytycznie sugestjom.

Stosunki ilościowe w tej grupie przedstawiają się następująco:

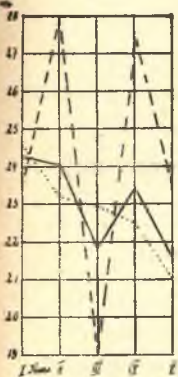
Na 6692 osoby, które odpowiedziały na ankietę, zaliczono tu 1554 co stanowi 23,22%. Młodzież męska ma pewną przewagę nad żeńską. Pierwsza stanowi 24.04%, druga 22,9%. Młodzież uczęszczająca do zakładów z językiem wykładowym polskim ma w tej grupie 23,62%; ruska zaś (ukraińska) młodzież, t. zn. uczęszczająca do zakładów utrakwistycznych liczy tylko 19,54%.

Sledząc rozwój liczebny tej grupy trzeba stwierdzić, że naogół z biegiem lat nauczania, w miarę zbliżania się ku zamierzonemu celowi liczebność tej grupy nie wzrasta, ale szczupleje. A mianowicie:

Kurs	Chłopcy	Dziewczęta	Młodz. polsk	Młodz. ruska	Wogóle
I	23,46	24,67	25,23	11,33	24,27%
II	27,92	23,20	25,02	20,—	24,04%
III	19,32	22,98	21,87	22,08	21,89%
IV	27,45	22,51	23,73	21,62	23,48%
V	23,53	21,03	21,88	19,86	21,63%
Wogóle	24,04	22,90	23,62	19,54	23,22%

Cyfry mówią, że na pierwszym kursie wogóle jest więcej młodzieży idealnie motywującej, niż na piątym, że już na drugim kursie widać

obniżenie się liczebności, na trzecim jest ono jeszcze wyraźniejsze, na czwartym wzrasta, nie dochodząc jednak liczebności drugiego kursu.



W. 1. Liczebność procentowa motywów idealnych w zależności od płci i kursów. Krzywa kropkowa — chłopcy, krzywa kropkowa-kreska — dziewczęta; krzywa cięta — średnia ogólna; liczby arabskie — procent; liczby rzymskie — kurs.

Sam przez się jest to procent nieznaczny. Zastanowienia jednak godnym, a może nawet niepokojącym zjawiskiem jest fakt, że ilość młodzieży idealnie nastawionej na początku studjów zawodowych nie tylko nie wzrasta, ale maleje, że szkoła nie wywiera pod tym względem dodatniego wpływu, zwłaszcza zakłady z językiem wykładowym polskim. Widzimy bowiem, że u młodzieży ruskiej procent idealnie nastawionej zwiększa się poważnie na drugim kursie, wzrasta na trzecim, na czwartym wprawdzie i na piątym spada, ale rezultat końcowy jest jednak znacznie większy od początkowego. U młodzieży polskiej widzimy, że czwarta jej część nastawiona jest na I. kursie idealnie, ale ilość ta spada, na IV kursie się podnosi, ale na piątym znowu spada. U dziewcząt (W. 1) widzimy stały spadek z roku na rok; u chłopców silne wahnięcia: znaczny przyrost na drugim, bardzo silny spadek na trzecim, znowu bardzo silny przyrost na czwartym i znaczny spadek na piątym, tak, że na piątym kursie mamy tyleż prawie idealnie nastawionych, co na pierwszym.

Charakter zakładu, mianowicie seminarjum państwowego lub prywatnego, wykazuje wpływ na liczebność motywacji idealnej i jej przebieg według kursów. Przypatrzmy się cyfrom. Mówią one, że:

	Kurs: I	II	III	IV	V	Wogóle
Zakłady prywatne	25,79	27,93	18,37	20,50	14,89	21,80%
" państw.	23,41	22,34	23,81	25,24	25,47	24,35%

Zakłady prywatne wykazują wprawdzie większą atrakcyjność wobec młodzieży, mającej zamiar studjowania w seminarjach, że nawet w pierwszym roku nauki nie działają ujemnie na rodzaj motywów, że nawet na drugim roku nauki zauważyć można przyrost motywów idealnych, ale na trzecim roku następuje spadek bardzo znaczny, na czwartym nieznacznie liczba idealistów się podnosi, na piątym zaś znowu poważnie spada, tracąc na piątym kursie w porównaniu z maksymalnym drugim 13,04%, czyli gubi się prawie połowa młodzieży z grupy motywów idealnych.

Zakłady zaś państwowe wykazują wprawdzie na pierwszym kursie mniejszą liczebność tej grupy, na drugim kursie nawet spada ona nieznacznie (1,07%), ale już na trzecim przewyższa, choć nieznacznie liczebność kursu pierwszego, a na czwartym i piątym nieznacznie, ale stale się podnosi.

Wogóle zaś biorąc, zakłady państwowe posiadają więcej młodzieży nastawionej idealnie ku zawadowi nauczycielskiemu, niż prywatne. Przyczyn tego zjawiska należy szukać prawdopodobnie w oddziaływaniu pedagogicznym obu tych typów na swoją młodzież.

Blizsze jednak omówienie tych przyczyn, jak również przyczyn spadku ogólnego z roku na rok motywów idealnych, jego wahań i różnic przesuńmy niżej, aż zazrajomimy się ze wszystkimi rodzajami motywacji.

B. Motywy materialne.

Przykład charakterystycznej odpowiedzi:

Pytanie ankiety :	Odpowiedź :
1.	18.
2.	na IV.
3.	ojciec
4.	kierownik szkoły powszechnej
5.	280 zł.
6.	3 osoby
7.	2 siostry nauczycielkami
8.	miałam
9.	w gimnazjum
10.	z własnej ochoty
11.	żeby prędzej dojść do chleba
12.	chcę być nauczycielką
13.	—
14.	nie
15.	nie lubię
16.	—

Uczennica czwartego kursu, córka nauczyciela i siostra nauczycielek pragnie jaknajprędzej samodzielnego utrzymania. W tym celu, mając możliwość uczęszczania do gimnazjum, wybiera seminarjum, aby zostać nauczycielką. Jedynym motywem tego wyboru jest krótszy czas potrzebny do osiągnięcia samodzielnego stanowiska. Nie zmusza jej do tego konieczność pomocy rodzinie. Zdaje się, że drugim motywem, niewypowiedzianym, jest bierność i naśladownictwo ojca i sióstr. Ten sposób motywacji rzuca też światło na otoczenie i nasuwa podejrzenie, że to nauczycielskie środowisko niezbyt się entuzjazmuje do swego zawodu. Kandydatka na nauczycielkę oświadcza, że dzieci nie lubi. Przyczyn niechęci do dzieci nie podaje. Ten brak odpowiedzi na pytanie, czy przekonała się o swoim uczuciu dla dzieci i przy jakiej sposobności, nie można tłumaczyć brakiem styczności z dziećmi ze względu na zawód ojca i sióstr i z tego względu, że jako uczennica IV kursu, musiała się zetknąć z dziećmi w seminarjum. Więc albo nie myślała dotychczas poważnie o wybranym zawodzie i dzieciach i dlatego brak jej odpowiedzi na pytanie, którego frazsem zbyć nie można, albo miała nieprzyjemne przeżycia z dziećmi, których nawet anonimowo zdradzić nie chce. Prawdopodobniejsze jest jednak tłumaczenie pierwsze. Charakterystycznym w tym przykładzie jest, że mimo niechęć do dzieci wybrała uczennica zawód nauczycielki, aby jaknajprędzej uniezależnić się od rodziny i zarobkować na „inteligentnym“ stanowisku.

Kilka przykładów sposobu motywowania w tej grupie (znakowanie jak wyżej, str. 15):

I. 14. ż. kolejarz.

13) Otrzymanie wcześniej posady ze względu na rodzeństwo.

I. 15. ż. rolnik.

13) Że na starsze lata mam utrzymywać rodziców.

I. 16. m. sługa kościelny.

13) Będąc nauczycielem, będę mógł kształcić się w ulubionym moim malarstwie (nie mam majątku).

II. 15. ż. stelmach.

13) Skłoniło mnie to, że chodząc na uniwersytet, będę mogła sobie pomagać, mając posadę.

II. 16. ż. nauczyciel.

13) Podoba mi się zapewnienie bytu.

II. 16. ż. kolejarz.

13) Być podporą starości rodziców.

III. 17. ż. cukrownicy.

13) Jestem biedną, więc nie wyjdę za mąż...

III. 17. ż. urzędnik.

13) Ze muszę pracować, ażeby nie być ciężarem rodziców (bo nie są bogaci).

III 18. m. masarzysta.

13) Ze najprędzej mogę mieć kawałek chleba

IV. 20. ż. kasjer.

13) Skłaniają mnie dwa powody. Jeden to, będąc mało zdolną nie miałabym sił wyżej się uczyć, a drugi to prędko muszę zapracować.

IV. 19. ż. urzędnik.

13) Krytyczne położenie rodziny.

V. 18. ż. robotnik.

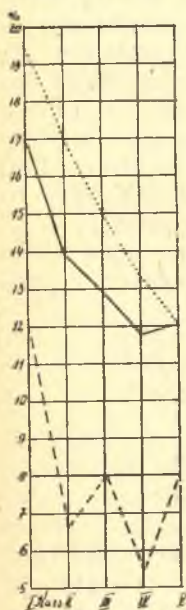
13) Z powodu stosunków materialnych nie mogę wybrać innego zawodu.

Stosunki ilościowe w tej grupie przedstawiają się następująco:

Z ogólnej ilości należy tu 900 osób t. j. 13,44%. Młodzież żeńska przeważa. Męska wchodzi tu w ilość 8,37% w stosunku do ogółu młodzieży męskiej, która odpowiedziała na ankietę; dziewczęta zaś w ilości 15,18%, a więc prawie dwa razy tak liczebnie. Ten stosunek liczebny dziewcząt i chłopców w tej grupie da się wytłumaczyć większą samodzielnością życiową i inicjatywą u chłopców, u dziewcząt zaś większą skłonnością do ofiary u siebie na rzecz rodziny, zwyczajem, że na takie ofiary wybiera się przeważnie dziewczęta, dalej stosunkowo mniejszą jeszcze ilością źródeł pracy zarobkowej, „inteligentnej“ dla kobiet i przeważną skłonnością u dziewcząt do wybierania według drogi najmniejszego oporu.

Młodzież ruska, pochodząca przeważnie ze środowisk włościańskich i wogóle uboższych (tą sprawą zajmujemy się obszernie niżej) wchodzi do tej grupy liczniej, niż męska wogóle. Pierwsza stanowi 14,73% młodzieży ruskiej, druga 13,31% młodzieży polskiej.

Z biegiem lat nauki w seminarjach liczebność motywów materialnych spada na ogół stale. W. 2. U dziewcząt nie widać wahań w jej spadku z roku na rok;



W. 2 Liczebność procentowa motywów materialnych w zależności od płci i kursów. Krzywa kropkowa — dziewczęta; Krzywa kreskowa — chłopcy; cięła — ogólna średnia.

u chłopców zaś pojawiają się wahnięcia na kursie III i IV. U młodzieży ruskiej widać silny spadek z 25,77% na pierwszym kursie, na 6,08% na drugim. Na trzecim zaś liczebność się podnosi bardzo znacznie, bo do 15,58%, i odtąd stale, choć nieznacznie spada. Interpretacją tego decrescendo motywów materialnych zajmiemy się niżej. Szczegółowo liczebność procentową tej grupy i jej przebieg według kursów, płci i narodowości przedstawia następująca tabelka:

Kurs	Chłopcy	Dziewczęta	Młodz. polsk.	Młodz. ruska	Wogóle
I	12,05	19,40	16,25	25,77	16,91
II	6,68	17,—	14,64	6,08	13,94
III	7,92	15,—	12,50	15,58	12,90
IV	5,49	13,34	11,47	13,51	11,78
V	8,09	12,03	10,69	14,57	11,19
Wogóle	8,37	15,18	13,31	14,73	13,44

Widzimy, że prawie piąta część dziewcząt na pierwszym kursie kieruje się motywami materialnymi. Młodzież zaś męska jest o trzecią część mniej liczna na tym kursie. U dziewcząt w dalszych latach nauki występuje spadek nieznacznie, ale stale; u chłopców liczebność zmniejsza się o połowę prawie na drugim kursie, a potem z wahnięciami podnosi się nieznacznie (1,41%) na piątym. Młodzież ruska bardzo liczna na kursie pierwszym (więcej niż jedna czwarta) spada na piątym do 14,57%. Młodzież polska mniej liczna na pierwszym (16,25%) spada na piątym kursie do 10,69%. Spadek ruskiej wynosi 11,20%, polskiej 5,56%. Świadczy to w każdym razie o większej stałości motywów u młodzieży polskiej.

Interesującym jest przypatrzenie się liczebności i jej rozwojowi tego rodzaju motywów ze względu na charakter zakładów prywatnych i państwowych.

Kurs:	I	II	III	IV	V	Wogóle
Zakład prywatny	20,63	13,79	13,04	11,92	12,05	14,50%
Zakład państw.	14,82	14,02	12,50	11,69	10,70	12,86%

Na ogół widać w liczebności ze względu na charakter zakładu różnice nieznaczne. Znaczna tylko różnica występuje na kursie pierwszym z przewagą po stronie zakładów prywatnych. Biorąc pod uwagę, że w zakładach państwowych nauka jest bezpłatną i że raczej uboższa młodzież kieruje się względami materialnymi na przyszłość, należałoby oczekiwać odwrotnego stosunku, że mianowicie zakłady państwowe miałyby tu przewagę. Wytłumaczyć da się prawdopodobnie to zjawisko w ten sposób, że zakłady prywatne (mowa o tych, które brały udział w ankiecie) mieszczą się przeważnie w ośrodkach uboższych okolic, w mniejszych miastach, ku którym cięży ludność przeważnie rolnicza. Młodzież tych okolic pragnąca pracy „inteligentnej“ i zarobku, nie mając bardzo często do wyboru seminarjum państwowego, decyduje się na prywatne, choć tam naukę trzeba opłacać. Istnieje poza tem opinia, że zakłady prywatne

stawiają mniejsze wymagania, niż państwowe pod względem nauki. Prawdopodobnie i ten wzgląd wpływa na liczniejszy pęd młodzieży, kierującej się materialnymi motywami, ku seminarjum prywatnym. Pewne światło na wartość opinii o zakładach prywatnych rzucić może porównanie liczebności i rozwoju motywów grupy poprzedniej. Zajmiemy się tą sprawą niżej.

C. Motywy idealno-materialne.

Przytoczę dwa charakterystyczne przykłady odpowiedzi z tej grupy:

Pytanie:	Odpowiedź I.	Pytanie:	Odpowiedź II.
1.	16.	1.	16.
2.	I.	2.	II.
3.	Utrzymuje mnie wuj (urzędnik).	3.	Ojciec, który pracuje w tramwajach.
4.	robotnik.	4.	Tatuś pracuje w tramwajach.
5.	Miesięczny dochód wuja około 200 zł.	5.	270 zł.
6.	4	6.	4
7.	Mam siostrę cioteczną, która jest nauczycielką.	7.	Wuj — nauczycielem, brat cioteczny — doktorem.
8.	Miałam.	8.	Tak. Chciałam ogromnie zostać nauczycielką.
9.	Nie.	9.	Proponowano mi pójście do gimnazjum.
10.	Do seminarjum wstąpiłam z własnej ochoty.	10.	Pod wpływem namowy nauczycieli i z własnej ochoty.
11.	Warunki do dalszego życia.	11.	Nauczycielstwo powiedziało mi, że jestem zdolną i dobrą uczenicą tak, że poradzę sobie w seminarjum. Rodzice, widząc mój stosunek do rodzeństwa, podzielali zdanie nauczycielstwa, a i ja tak gorąco pragnęłam zostać nauczycielką.

Pytania:	Odpowiedź I.	Pytania:	Odpowiedź II.
12.	Mam wielką chęć, nietylko zamiar być nauczycielką.	12.	Mam zamiar zostać nauczycielką.
13.	Ażeby później pomóc siostrze, rodzicom i biednym dzieciom, które chcą się uczyć, a nie mogą.	13.	Chcę zostać nauczycielką dlatego, że chciałabym, aby wszyscy umieli choć czytać i pisać. Chciałabym pracować na siebie i ulżyć rodzicom.
14.	Tak, będę musiała.	14.	Na pomoc moją liczą rodzice. Na utrzymaniu miałabym młodszą siostrę.
15.	Bardzo lubię.	15.	Lubię dzieci młodsze do lat 10.
16.	U mojej ciotki jest mała dziewczynka, która się chce uczyć, a nie może, więc ja, jak mogę, jej pomagam i odtąd pokochałam wszystkie dzieci.	16.	Przekonałam się, że dzieci lubię, ucząc młodsze rodzeństwo i przekonałam się, ucząc dziecko sąsiadki. Będąc na wsi, widziałam jak macocha biła dziecko, które nic nie zawiniło. Prosiłam, ażeby przestała. Kiedy prośbie mojej zadość nie uczyniła, dziecko zabrałam. Podczas wakacji opiekowałam się dziewczynką, a następnie prosiłam panią ze dworu o zajęcie się niem.

W obu przytoczonych właśnie przykładach, jakoteż i w innych odpowiedziach z tej grupy, widać równorzędne i mocne postawienie obok siebie motywów idealnych i materialnych, tak że trudno powiedzieć, który z nich miałby większą siłę determinującą wybór zawodu. Obie dziewczynki, których odpowiedź wzięto za przykład, są rówieśniczkami. Pierwsza na pierwszym kursie; dopiero rozpoczęła naukę w seminarjum. Druga już na drugim. Obie pochodzą ze środowisk niższych, chociaż pierwsza mieszka u wuja, który jest urzędnikiem. Położenie materialne jednej i drugiej mniej niż dostateczne. To też względem na szybkie przyszłe dochody odgrywa bardzo ważną rolę w wyborze zawodu, zwłaszcza, że na pomoc ich liczą rodzice i rodzeństwo. Ale obie stykają się z biednymi dziećmi. Idąc za natchnieniem młodego dziewczęcego serca starały się czynić ulżyć ich biedzie. Czyn zrodził miłość i współczucie dla reszty

biednych dzieci. Stąd już blisko do naszej idei zawodowej i naśladowania Pestalozzi'ego. U obu dziewcząt rodzi się ideał uczenia biednych dzieci, aby im bodaj w ten sposób ulżyć w biedzie. I oto drugi silny motyw wyboru zawodu, silny bo zrodzony z uczucia.

Przyjrzyjmy się jeszcze kilku przykładom motywowania w tej grupie (znakowanie, jak wyżej, str. —):

I. 14. ż. urzędnik.

13) Żeby być pożyteczną Ojczyźnie i rodzicom.

I. 14. ż. leśniczy.

11) Pomoc rodzicom. 13) Miłość Ojczyzny.

I. 17. ż. organista.

11) Utrzymanie rodziców. 13) Chęć nauczania dzieci, wpojenia w nich dobrych przykładów, aby wyrosły na dobrych obywateli Polski.

III. 18. ż. urzędnik.

11) Chęć zabezpieczenia przyszłości. 13) Miłość dzieci i wsi.

V. 19. ż. drogomistrz.

13) Chęć zostać nauczycielką dlatego, że chciałabym, aby wszyscy umieli choć czytać i pisać. Chciałabym pracować na siebie i ulżyć rodzicom.

V. 19. ż. ksiądz.

11) Żeby najprędzej mieć swój chleb i nie być na łasce. 13) Żeby przyczynić się do publicznej pracy.

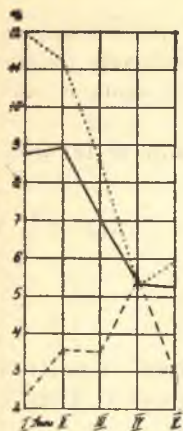
Stosunki ilościowe w tej grupie przedstawiają się następująco:

Na ogólną liczbę 6692 należy tutaj 479 osób t. j. 7,15%. Młodzież męska odsyła tu 3,4% z pośród siebie; młodzież żeńska 9,32%. Ostatnia jest więc prawie trzykrotnie silniej reprezentowana. Młodzież polska ma tu 6,7%, ruska 11,27%. Ruska jest więc dwa razy liczniej stosunkowo reprezentowana. W zakładach prywatnych grupa ta liczy 6,52%, w państwowych 7,71%.

Rozwój liczebny procentowy tych motywów ze względu na bieg lat nauczania, płeć, narodowość i typ zakładu przedstawi następująca tabelka:

Kurs:	Chłopczy:	Dziewczw.:	M. polska	M. ruska	Z. pryw.	Z państw	Ogólnie
I.	2,32	11,95	7,66	22,68	10,51	7,68	8,78
II.	3,58	11,24	8,21	15,65	7,37	9,92	8,96
III.	3,50	8,55	6,56	11,04	4,94	8,20	7,04
IV.	5,49	5,31	5,16	6,75	2,92	6,77	5,34
V.	2,94	5,96	5,24	5,29	4,96	5,42	5,25
Wogóle	3,40	9,32	6,70	11,27	6,52	7,71	7,15

Ogólnie więc, jak widać na tabelce, liczebność motywów idealno-materiałnych z biegiem lat nauczania z roku na rok się zmniejsza, z wyjątkiem drugiego roku, wykazującego nieznaczny przyrost. (W.3). Przyrost ten wynikł z powodu przyrostu wśród chłopców, młodzieży polskiej w zakładach państwowych. Wśród dziewcząt, wśród młodzieży ruskiej,



W. 3. Liczebność procentowa motywów idealno-materiałnych w zależności od kursu i płci. — Krzywa kropkowana reprezentuje dziewczęta; kreskowana — chłopców; ciągła — liczebność w ogóle. — Liczby rzymskie — kurs; arabskie — procent.

w zakładach prywatnych obserwujemy już na tym roku spadek. Najdobitniej spadek ten zaznacza się u młodzieży ruskiej — z 22,68% na 15,65%. Spadek ten postępuje intensywnie dalej, dochodząc na piątym roku do 5,29%. Podobny, choć mniej intensywny spadek widać u dziewcząt, u których z 11,95% dochodzi na piątym roku do 5,96%, przedstawiając na tym roku liczbę nieco wyższą, niż na poprzednim. To samo zjawisko występuje w zakładach prywatnych. Tu jednak przyrost na piątym roku w porównaniu z czwartym jest silniejszy. Strata ostateczna nieznacznie mniejsza, niż u dziewcząt. Zakłady państwowe przedstawiają zanik liczebności zasadniczo według reguły ogólnej. Wykazują tylko w drugim roku znaczniejszy przyrost. Młodzież polska wykazuje przyrost w drugim roku i piątym. W swoisty sposób reagują na lata nauczania chłopcy. Wykazując stosunkowo bardzo znaczny przyrost na drugim roku, tracą nieznacznie na trzecim, na czwartym znowu wzrastają więcej, niż dwukrotnie w stosunku do pierwszego kursu, na piątym zaś tracą znacznie, przedstawiając się jednak jeszcze liczebniej w stosunku do pierwszego kursu.

D. Motywy bierności.

Przykłady odpowiedzi w całości (znakowanie jak wyżej):

Pytanie	Odpowiedź I.	Odpowiedź II.
1.	Mam 17 lat	Lat 19
2.	Na II.	Kurs V.
3.	Ojciec rolnik	Częściowo rodzice — rolnicy, a częściowo obywatel ziemski (obszarnik)
4.	Rolnictwo	Rolnik
5.	Miesięczny odchód ojca wynosi około 25 zł.	Dochodu w tym roku żadnego ani u rodziców, ani u dziedzica
6.	Oprócz mnie — 8	W domu rodzice utrzymują jeszcze 2 ludzi
7.	Stryj mój jest nauczycielem	Brat — komisarz Czeki rosyjskiej
8.	Miałem	Miałbym wielką ochotę, lecz środki nie pozwolą
9.	Nie	Nie

Pytanie	Odpowiedź I.	Odpowiedź II.
10.	Z własnej ochoty	Zbieg okoliczności spowodował dostanie się do seminarjum
11.	bo lubię muzykę muzykę i śpiew	Otwarcie państw. preparandy --- silne poparcie rodzeństwa
12.	Nauczycielem	Częściowo chcę być nauczycielem i chciałbym brać udział w pracy politycznej
13.	Bo lubię zawód nauczycielski	Praca społeczna.
14.	Nie będę musiał	Matkę i siostrę do ukończenia seminarjum
15.	Lubię	Lubię
16.	Bawiłem się nieraz z dziećmi i zauważyłem jak one się bawią, co było dla mnie bardzo przyjemnie.	Podczas dyżurów w szkole ćwiczeń

Pierwszy z powyższych przykładów wyraźnie dowodzi bierności. Chłopiec 17-letni motywuje wybór zawodu nauczycielskiego tem, że ten zawód lubi. Bliższego uzasadnienia ani wyjaśnienia, co rozumie przez to określenie nie podaje. Interpretacje zaś mogą być różne. Prawdopodobniejszą ze względu na wiek chłopca, kurs na który uczęszcza i brak doświadczenia jest ta, że mu się ten zowód może zewnątrznie podoba. Nieprawdopodobną byłaby interpretacja, że chłopiec lubił ten zawód, bo zrozumiał jego treść. Zresztą, gdyby tak było, musiałyby się to w jakiś sposób wyrazić w odpowiedziach. Wydaje się wprost niemożliwe, by chłopiec rozumiejący ideowe wartości zawodu, był zdolny pokryć to ogólnikową odpowiedzią. Pęd ideowy młodzieży gdzie może, stara się wyrazić. Tu zaś ankieta prowokowała by poprostu. Jeśli nie spowodowała bliższego idealistycznego wyjaśnienia, należy sądzić, że brak było szczegółowej treści po temu. Zostaje więc poddanie się sugestji o zawodzie, może ze strony stryja, który jest nauczycielem, może też z innych stron. Inną interpretację zachwiałyby też musiała odpowiedź na pytanie jedynaste. Wstąpił do seminarjum, aby zadość uczynić swoim upodobaniom do muzyki i śpiewu. Żadne więc argumenty zawodowe, tylko poprostu indywidualne upodobania muzyczne zadecydowały o wyborze tego typu szkoły, bo w gimnazjach..., ale chłopiec nie miał możliwości wyboru... więc i ten argument wydaje się wytworzony ex post.

Drugi przykład nasuwa jeszcze więcej wątpliwości. Dowodzi przede wszystkim aktywności, nie bierności, ale aktywność ta wydaje się podejrzaną w odniesieniu do zawodu nauczycielskiego. Młodzieniec 19-letni, uczeń kursu piątego, syn rolnika, utrzymywany częściowo przez obywatela ziemskiego, nazywający swego dobrodzieja pogardliwie obszarnikiem wprawdzie w nawiasie, ale nawias ten świadczy o tchórz-

stwie moralnym, brat komisarza Czeki rosyjskiej (nadzwyczajnego komitetu do walki z kontrrewolucją, sabotażem i spekulacją, urzędu pod względem moralnym najpodlejszego), uważający to stanowisko brata za wybitniejsze społeczne stanowisko, taki młodzieniec w odpowiedziach na pytania 12 i 13, podkreśla pragnienie pracy polityczno-społecznej. Wydaje się, że krwawe opary pracy brata zatrwały marzenia tego kandydata na nauczyciela. Wydaje się, że chodzi mu przedewszystkiem o udział w przyszłości w takiej robocie, jaką jego brat prowadzi. Zawód nauczycielski to ostatecznie tylko środek do zaczepienia o życie, środek, który się nasunął przez zbieg okoliczności, jak mówi odpowiedź na pytanie 10. Na wybór seminarjum wpłynęło „silne poparcie rodzeństwa”. To „silne poparcie” można rozumieć jako namowę. Trudno inaczej. Kto mógł namawiać? W domu oprócz rodziców jest jeszcze „2 ludzi”. Słyszmy o siostrze, która rozpoczęła naukę w seminarjum. Tej wpływ na starszego brata sam się wyklucza. Zostaje w domu jeszcze jeden ktoś i brat imponujący chłopcu swoim stanowiskiem społecznym — komisarza Czeki rosyjskiej. Tego namowa mogła być nazwana silnym poparciem. Za tą aktywnością ku pracy polityczno-społecznej, zabarwionej czerwonym burzycielstwem świadczy jeszcze akcent nienawiści, umieszczony na przewisku danym dobroczyńcy — obywatelowi ziemskiemu. Prostu mówiąc, chodzi temu młodzieńcowi wyraźnie o komunistyczno-burzycielską robotę. Tu jego aktywność. W wyborze zawodu nauczycielskiego widać lierność. Gdyby przez zawód nauczycielski chciał budować byt społeczny, należałoby go zaliczyć do grupy A, ale ponieważ mu chodzi przedewszystkiem o destrukcję, a zawód nauczycielski wybrał przypadkowo i wskutek namowy, trzeba go zaliczyć do grupy motywujących biernością wybór tego zawodu.

Zaznaczyć muszę, że podobnie niepożądane przez nas stanowisko wobec przyszłości miało miejsce jeszcze tylko w jednym wypadku. Są to więc zjawiska całkiem wyjątkowe. Przytoczyłem oba powyższe przykłady, jakkolwiek nie typowe i poddałem je obszerniejszej analizie, aby wykazać moją metodę rozstrzygnięcia w wątpliwych wypadkach: zaliczyć go do grupy A czy D?

Przytoczę teraz nie nasuwające żadnych wątpliwości typowe niejako sposoby motywowania w tej grupie.

I. 17. m. stolarz.

13) Przełożeni pracują nademną, więc chciałbym i ja pracować na tem polu.

I. 14. ż. kotlarz.

13) Gdyż ciocia, będąc u nas podczas wakacyj, opowiadała mi o swoich radosnych chwilach z dziećmi w swojej szkole, zapragnęłam i ja także dzieci uczyć.

I. 16. ż. kowal.

13) Do tego zawodu skierowało mnie może przeznaczenie.

II. 16. ż. adwokat.

13) Według mego zdania, tylko to stanowisko odpowiada kobiecie.

II. 16. ż. rolnik.

11) Nie chciałam być krawcową, czego rodzice chcieli. 13) Chęć pracy nad młodzieżą.

II. 16. ż. nauczyciel.

13) Nic.

II. 17. ż. malarz.

13) Gdyż inny zawód nie jest odpowiedni do moich sił fizycznych.

III. 20. ż. krawiec.

11) Bo nie miałabym co w domu robić. 13) Bo o wstąpieniu na uniwersytet nie mogę marzyć.

III. 17. ż. urzędnik.

11) Pragnienie zostania czemś w przyszłości. 13) Zrazu nic, teraz jego piękność

III. 17. ż. rolnik.

11) Zawód nauczycielski mi się podoba. 13) Miłość bliźniego.

III. 17. ż. urzędnik.

12) Mam zamiar być nauczycielką, ale wolałabym być żoną człowieka, którego stanowisko nie wymagałoby odemnie pracy mozolnej.

13) Wieś, cisza, spokój i dwumiesięczne wakacje.

IV. 18. ż. policjant.

12) Być nauczycielką i wyjść za mąż. 13) praca połączona z tym zawodem.

IV. 21 m --.

11) Dwójka w gimnazjum. 12) Mam wielką chęć być nauczycielem. 13) --.

V. 19. ż. budowniczy.

13) Niemożność wybrania innego.

V. 19. ż. robotnik.

13) Tego sama nie wiem, lecz zdaje mi się, że raczej chęć pracy, po której jest trochę swobody i spokoju, który sprzyja mojemu zdrowiu.

V. 20. ż. pisarz gminny.

11) Przyjaźń z idealną nauczycielką. 13) Umiłowanie tego zawodu.

V. 22. ż. policjant.

13) Zawód ten najwięcej mi się podobał, jako zawód kobiety, mającej być podporą rodziny.

V. 18. ż. podurzędnik kolejowy.

13) Od dawna to stanowisko mi się podobało.

V. 18. ż. woźny.

11) Dłuższa przyjaźń z koleżankami. 13) --.

V. 19. ż. rolnik.

11) Nie lubiłam okropnie pracy fizycznej. 13) To mnie skłoniło, że nienawidzę pracy fizycznej na wsi.

Stosunki ilościowe w tej grupie przedstawiają się następująco:

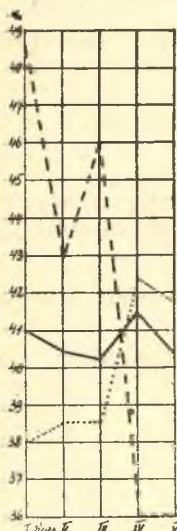
Należy tu 2709 osób t. j. 40,53% ogółu młodzieży, objętej ankietą. Jest to więc grupa najliczniejsza. Z pośród młodzieży męskiej odchodzi do tej grupy 42,74%, z pośród żeńskiej 39,12%. Młodzież męska ma przewagę. Młodzież polska należy tu w stosunku 41,16% młodzieży polskiej, ruska 34,48% młodzieży ruskiej. Ruska jest więc znacznie słabiej

tu reprezentowana. Młodzież zakładów prywatnych ma w tej 44,83% swego ogółu, w zakładach państwowych 37,90%. Zakłady prywatne cznie są tu liczniejsze.

Przypatrzmy się na załączonej tabelce przebiegowi liczebno w stosunku % tego rodzaju motywacji ze względu na lata nauczania, płeć młodzieży, narodowość i charakter zakładu.

Kurs	Chłopcy	Dziewcz.	M. polska	M. ruska	Z. prywat.	Z. państw.	Ogólnie
I.	48,63	38,—	42,13	26,83	34,75	44,62	41,—
II.	42,97	38,54	39,59	46,11	40,34	40,04	40,46
III.	46,08	38,56	41,34	31,17	48,44	35,89	40,28
IV.	36,08	42,32	41,26	40,53	52,12	34,63	41,51
V.	36,03	41,76	42,20	27,82	48,48	35,66	40,34
Ogółem	42,74	39,12	41,16	34,48	44,38	37,90	40,53

Na podstawie powyższych danych stwierdzić można, że ogólnie b rąc odchylena od średniej ogólnej, która jest bardzo znaczną, są n wielki, wahają się w granicach szczytłych (W. 4). Do czwartego k u su widać słabą tendencję spadkową. Na czwartym kursie daje się za



W. 4. Liczebność procentowa motywów bierności ze względu na kurs i płeć. Krzywa kropkowana reprezentuje dziewczęta; kreskowana — chłopcy; ciągła — ogólnie. Liczby rzymskie — kurs; arabskie — procent.

ważący wzrost motywów bierności, który pokrywa stratę w ciągu dwu poprzednich lat i przekracza liczebnie n znacznie kurs pierwszy. Na piątym zaś znowu pojawia się obniżenie, poniżej stanu początkowego. Na wzrost czeczności na kursie czwartym wpływa znaczny wzro tych motywów wśród dziewcząt, młodzieży ruskiej i z kładów prywatnych. Chłopcy, młodzież polska, zakła państwowe wykazują na tym kursie obniżenie; młodz polska i zakłady państwowe nieznacznie, chłopcy z bardzo poważnie, bo o 10% na 46,08% na kursie trzeci. Rozpatrzmy kolejno. Na pierwszym kursie najliczni jawią się w tej grupie chłopcy, prawie połowa, pota zakłady państwowe, dalej młodzież polska. Najmniej licz jawi się tu młodzież ruska, potem zakłady prywat i dziewczęta. Na drugim kursie widać u chłopców, m dzieży polskiej i w zakładach państwowych spadek, n. znaczniejszy u chłopców, potem w zakładach państw wych i u młodzieży polskiej. Reszta wykazuje na ty kursie przyrost. Wśród młodzieży ruskiej przyrost t wyraża się w stosunku 46,11 do 26,83% początkowego s nu. Zjawisko wprost bijące w oczy. Mniejszy choć jedn znaczny przyrost da się zauważyć w zakładach prywat nych, nieznaczny u dziewcząt. Na trzecim kursie wid my zjawisko odwrotne ze względu na płeć i narodowo Mianowicie chłopcy i młodzież polska wykazują przyro młodzież ruska znaczny spadek, dziewczęta prawie t zmiany (różn. o 0,02 przyrostu). Natomiast zakłady państ dalej się obniżają liczebnie w tej grupie, a zakła

prywatne się znacznie podnoszą. Kurs czwarty omówiliśmy wyżej. Widzimy tu znów powrotną falę ze względu na płeć i narodowość. Chłopcy i młodzież polska obniżają się. Chłopcy bardzo poważnie. Dziewczęta zaś i młodzież ruska znów się podnoszą liczebnie. Zakłady ze względu na swój charakter idą dalej po linii swych tendencji, mianowicie prywatne wzmacniają się, państwowe słabną. Kurs piąty wykazuje przeważnie tendencję zniżkową z wyjątkiem młodzieży polskiej i zakładów państwowych, wykazujących nieznaczny zresztą przyrost. Bardzo poważny spadek wykazuje młodzież ruska. Zbierając to samo inaczej, widzimy ogólnie ze względu na lata nauczania nieznaczną tendencję zniżkową z wyjątkiem kursu czwartego. Tendencja ta ulega modyfikacjom. U chłopców wzrost występuje na kursie trzecim, u dziewcząt na czwartym, u młodzieży polskiej na trzecim i piątym, u ruskiej na drugim i czwartym, w zakładach prywatnych na trzecim i czwartym, w zakładach państwowych na piątym. Więc na drugim tylko u młodzieży ruskiej, na trzecim u chłopców, wśród młodzieży polskiej, w zakładach prywatnych, na czwartym u dziewcząt, wśród młodzieży ruskiej, w zakładach prywatnych, na piątym wśród młodzieży polskiej i w zakładach państwowych. Na piątym kursie grupa chłopców maleje w stosunku 48,63% kursu I do 36,03% kursu V; grupa dziewcząt okazuje się liczniejszą, młodzież polska prawie bez zmiany, inne ugrupowania wykazują powiększenie w końcowym rezultacie.

O interpretacji i wniosków powstrzymamy się jeszcze, dopóki nie zaznajomimy się z jakościową i ilościową stroną dalszych rodzajów motywacji.

E. Motywy negatywne.

Przytoczę trzy przykłady wybrane.

Pytanie:	Odpowiedź I.	Odpowiedź II.	Odpowiedź III.
1.	16	19	20
2.	III.	III.	V.
3.	Ojciec	Ojciec	brat — buchalter
4.	jest dyrektorem szkoły	Jest rolnikiem	ojciec był litografem
5.	—	Mniejszy od rozchodów	Miesięcznie 120 zł.
6.	Prócz mnie 6 osób	Dwie osoby prócz mnie	4
7.	Wuj — prof. gimn.	Mam siostrę naucz.	Nie mam
8.	Miałam bardzo wielką ochotę chodzić do gimn. apotem na uniwersytet	Nie miałem	Tak

Pytania	Odpowiedź I.	Odpowiedź II.	Odpowiedź III.
9.	Nie	Miałem możność	Tak
10.	Wstąpiłam pod wpływem namowy rodziców	Z własnej ochoty	Z własnej ochoty
11.	Jedynie namowa rodziców i chęć im dogodzenia	Chęć otrzymania pewnego i nieco wybitniejszego stanow.	Ażeby kształcić się
12.	Wolałabym pracować na poczcie lub w innym urzędzie	Nauczycielem nie myślę być wcale Pragnieniem mojem jest po skończeniu semin. wstąpić na politechnikę i być inżynierem	Nie mam zamiaru być nauczycielką
13.	—	Do tego zawodu nie mnie nie skłania	—
14.	Nie	Będę musiał utrzymywać rodziców	Nie
15.	Nie lubię	Te są dla mnie obojętne	Nie
16.	Nie lubię z dziećmi rozmawiać, bawić się ani nauczyć je, słowem dzieci nie znoszę	—	—

Przykłady przytoczone nie nasuwają żadnych wątpliwości. Tylko takie zresztą zostały do tej grupy zaliczone. Odpowiedź na pytanie 12 wyraźna, albo zdecydowane i proste nie, albo wolałaby być czem innym, a więc nie chce być nauczycielem (lką). Drugi charakterystyczny szczegół, to często się tu zdarzająca niechęć do dzieci. Stanowisko negatywne wobec zawodu z tym szczegółem pozostaje w zgodzie.

Przypatrzmy się jeszcze innym sposobom motywowania negatywnego stanowiska (znakowanie j. w.):

II. 18. ż. nauczyciel.

11) Musiałam, jako sierota, zapewnić sobie byt na przyszłość. 12) Wolałabym mieć zajęcie w jakimś biurze. 15) Bardzo nie lubię.

II. 16. ż. urzędnik.

12) Nie mam zamiaru być nauczycielką, lecz aktorką.

II. 16. ż. urzędnik.

12) Chciałabym być w biurze.

II. 19. ż. urzędnik.

12) Nie chcę nią być.

II. 15. ż. urzędnik.

12) Nauczycielką nie chciałabym być, tylko wyjść za mąż, ale chciałabym mieć maturę.

III. 19 m. cieśla.

12) Nie mam zamiaru, gdyż mam cel inny. 13) Bieda, a więcej nic.

III. 17. ż. nauczyciel.

12) Wolałabym wyjść za mąż.

III. 18. ż. podoficer.

12) O ilebym nie wyszła za mąż, mam zamiar iść na filozofję.

13) Długie ferje.

IV. 18. ż. dzierżawca dóbr.

12) Nie. 13) Chęć samodzielnej pracy i samodzielnego utrzymania.

IV. 19. ż. urzędnik.

12) Po ukończeniu seminarjum, chcę kończyć akademję handlową.

IV. 18 m. rolnik.

12) Ukończyć seminarjum i iść na filozofję.

V. 19. ż. biuralista.

12) Wolałabym być czem innym. 13) Chęć jaknajprędzej być niezależną.

V. 19. ż. rolnik.

12) Nie mam do tego ochoty; wolałabym iść na medycynę.

V. 19. ż. urzędnik.

12) Chcę wyjść za mąż.

V. 19. ż. urzędnik.

11) W 20 roku życia własna pensja. 12) Chciałabym iść za mąż.

13) Nie chcę być nauczycielką, chyba w ostatecznym razie.

W grupie tej widzimy zdecydowaną niechęć do zawodu nauczycielskiego. Liczy ona 728 osób, czyli stanowi 10,87% osób objętych ankietą. Jest to znaczny procent młodzieży, przeto warto poświęcić trochę uwagi, by się bliżej i dokładniej przyjrzeć, jakie zamiary ma ta grupa wobec przyszłości. Obraz rodzajów motywów, ich liczebności na kursach, ze względu na narodowość i płeć da nam na stronie następczej tablica.

Na podstawie tych więc danych widać, że młodzież seminarjalna, negatywnie odnosząca się do nauczycielstwa, jako swego życiowego zawodu, kieruje się pod tym względem różnemi motywami. Jest ich siedem rodzajów

Najliczniej przedstawia się grupa, która pragnie dalej się kształcić, aby uzyskać inne stanowiska, a nie nauczyciela (lki) szkoły powszechnej. Grupa ta, której zamiary ujęte zostały pod ogólną nazwę „studja” na powyższej tabliczce, reprezentuje 42,47% młodzieży nastawionej negatywnie. Już na pierwszym kursie jest ona bardzo liczną; wynosi bowiem 38,10%. Na drugim kursie nieco spada (37,60%), na trzecim wzrasta do 45,1%, na czwartym do 48,19%, na piątym zaś spada znacznie, bo do 38,54%, mniej więc do poziomu pierwszego kursu. Liczebność tej grupy wynika z ambicji jej uczestników, dążącej do wyższych stanowisk społecznych, niż stanowisko nauczyciela szkoły powsz. i ze szkodliwej nieznamomości warunków na studjach wyższych. Grupa ta, jak widać, nie wie, że droga przez seminarjum nie jest najkrótszą ani najlepszą, aby móc się dostać do zakładów wyższych. To nieporozumienie życiowe z bie-

giem lat nie tylko nie znika, ale się potęguje. Ostatni rok nauki sprowadza otrzeźwienie u pewnej części tej młodzieży, ale mimo to zostaje tu jeszcze bardzo znaczna ilość. Obowiązkiem szkoły jest wytłumaczyć tej młodzieży, że gimnazja są lepszą drogą do realizacji jej dążeń, że seminarja ani pod względem czasu, ani przygotowania umysłowego nie są bardziej do tego dogodne, niż gimnazja, a nawet są w trudniejszym po-

Zamiary	Kurs					Płeć		Narodowość		Wogóle	
	I	II	III	IV	V	Chłopcy	Dziewcz.	polska	ruska		
Negacja bez podania zamiarów	17,45	12,80	15,95	19,48	23,38	16,55	19,16	17,57	23,52	18,05	
Studia	Wogóle	24,13	29,60	26,95	31,11	24,08	19,36	32,43	29,02	15,95	27,44
	Otworzone w szkołach wyż.	3,81	4,—	14,30	11,59	10,54	8,09	11,03	9,14	14,89	9,88
	handl. — przemysł.	5,08	2,40	1,10	2,44	1,68	3,16	1,57	2,36	1,06	2,20
	gospod. — rolnictw.	5,08	1,60	2,75	3,05	2,24	4,22	1,80	2,99	1,06	2,75
Artyzm	muzyka śpiew	5,08	2,40	7,70	6,10	2,80	5,63	4,50	4,88	5,30	4,94
	malarstw. rzeźba	3,81	3,20	3,30	1,22	2,80	1,76	3,37	2,83	2,12	2,75
	dramat	1,27	2,40	3,30	3,66	2,24	2,46	2,92	2,83	2,12	2,75
Zawód urzędniczy	8,89	12,80	11,—	5,49	7,84	7,04	10,36	8,36	13,78	9,06	
Stan duchown.	1,27	4,—	1,10	0,61	—	1,03	1,35	1,26	1,06	1,23	
Stan małżeński	5,08	5,60	3,85	6,10	12,88	—	11,48	5,36	18,08	7,—	
Służba wojskowa	19,05	19,20	8,80	9,15	9,52	30,63	—	13,40	1,06	11,95	

łożeniu, bo nie dają kwalifikacyj formalnych do studjowania w charakterze słuchaczy zwyczajnych na uniwersytetach

W grupie tej, pragnącej oddać się dalszym studjom, do której młodzież żeńska należy w 46,83%, męska 34,83%, młodzież polska w 43,51% a ruska w 32,96%, a więc żeńska i polska przeważają, rozróżnić można cztery główne odmiany motywów. Najliczniejsza z nich w ogólnej ilości grupy E 27,44% nie zdaje sobie sprawy jakim studjom specjalnym chciałaby się poświęcić. Chce tylko wogóle oddać się studjom wyższym

Na kursie pierwszym należy tu z grupy E 24,13%, a więc czwarta część. Ilość ta z wahaniami różnie do kursu czwartego, spadając na piątym do początkowego prawie poziomu. Widoczne, że ani szkoła ani życie nie ma wpływu na sprecyzowanie się zamiarów tej młodzieży. Dziewczęta i młodzież polska mają tu znów przewagę w stosunku do chłopców i młodzieży ruskiej. (Patrz tablica, rubryka „Studja“ „wogóle“). Sprecyzowane zamiary podają trzy dalsze odmiany grupy „Studja“. Z tych trzech najliczniejszą jest odmiana, określająca jakim studjom wyższym pragnie się poświęcić. Wymienia filozofję, medycynę, prawo, politechnikę. Ująłem ją w grupie „Studja“ pod nazwą „określone w zakładach wyższych“. Liczebność jej wynosi 9,88% grupy E. Na pierwszym kursie nieznaczna (3,81%), wzrasta nieznacznie na drugim, na trzecim wzrasta trzykrotnie z górą (14,30%), potem stopniowo spada na piątym do 10,54%. Pragnienie wyższych określonych studjów w pierwszym okresie nauki w seminarjum liczebnie rośnie; ku końcowi obniża się. Zjawisko to świadczy o tem, że młodzież ta poważnie myśląc, orientuje się z czasem, iż droga, którą obrała, nie wiedzie do celu. Zmienia więc zamiary i porzuca myśl o specjalnych studjach wyższych. Przewagę stanowią w tej odmianie dziewczęta i młodzież ruska. Nie mniej niż ta, uznania godny objaw stanowią dwie dalsze odmiany. Jedna z nich pragnie się oddać studjom handlowo-przemysłowym, druga gospodarczym i leśniczym. Pierwsza stanowi 2,2% grupy E, druga 2,75%. Obie mają na pierwszym kursie po 5,08% uczestników. W dalszych latach nauki liczebność ich waha się malejąc i rosnąc; ostatecznie jednak na kursie piątym spada pierwsza do 1,68%, druga do 2,24%. Spadek więc stosunkowo bardzo pokażny. W obu przeważają chłopcy i młodzież polska dwukrotnie prawie nad dziewczętami i młodzieżą ruską.

Drugą co do liczebności grupą w grupie E stanowi młodzież nastawiona negatywnie wobec zawodu nauczycielskiego i wyrażająca tylko negację bez podania przyczyn lub zamiarów (p. tablica, rubryka „Negacja bez podania zamiarów“). Liczy ona 18,05% młodzieży grupy E. Nieokreślona niechęć do zawodu naucz. na pierwszym kursie liczebnie stosunkowo silna (17,45%), na drugim słabnie, w dalszych zaś latach stale silnie się zwiększa, dochodząc w piątym roku do 23,38%. Przewagę zaś mają tu dziewczęta i młodzież ruska.

Trzecią liczebnie grupę stanowi młodzież pragnąca po skończeniu seminarjum oddać się karierze wojskowej w armji lądowej, morskiej lub powietrznej. Należy tu oczywiście tylko młodzież męska, oddająca tu trzecią prawie część młodzieży męskiej grupy E (30,63%). W całości młodzieży męskiej i żeńskiej tej grupy motyw ten podziela 11,95%; ze względu na narodowość: 13,40% polskiej, 1,06 ruskiej. Bieg lat nauki w seminarjum studji poważnie entuzjazm wojenny młodzieży. Na pierwszym i drugim kursie pali się do służby wojskowej ponad 19%. Na trzecim więcej niż dwukrotnie ta ilość się zmniejsza, na czwartym i piątym wynosi ponad 9% *).

Na czwartym miejscu co do liczebności stoi grupa nazwana na tablicy „Artyzm“. Należy tu młodzież pragnąca poświęcić się karierze artystycznej w dziedzinie muzyki, śpiewu, malarstwa, rzeźby lub sztuki

*) Cyfry te odnoszą się do ogółu młodzieży objęta płci.

dramatycznej i liczy w grupie E 10,46%. Z biegiem lat grupa ta wahając się, maleje, spadając z 10,16% na pierwszym do 7,84% na piątym roku. Wydatnie różnie ona na roku trzecim. Dziewczęta i młodzież polska mają przewagę nad chłopcami i młodzieżą ruską. Szczegółowiej biorąc najsilniejszy jest tu motyw „muzyka i śpiew”. Liczy 4,94%. Malarstwo i rzeźba z jednej strony, sztuka dramatyczna z drugiej równie silne (2,75%), słabsze są od pierwszej odmiany. W muzyce i śpiewie silniej się przedstawiają chłopcy i młodzież ruska w stosunku do dziewcząt i młodzieży polskiej. Na pierwszym kursie 5,08%, spada na drugim, wznosi się na trzecim do 7,70%, silnie spada znów na czwartym i piątym dochodząc do 2,80%. Motyw drugi, malarstwo i rzeźba, reprezentowany liczniej przez młodzież żeńską i polską, wykazując niewielkie odchylenia w ciągu lat nauczania, spada z 3,81% na pierwszym do 2,80% na piątym roku. Motyw trzeci, sztuka dramatyczna, wykazuje do czwartego roku stałą tendencję rosnącą. Na piątym roku spada. W porównaniu z pierwszym jest jednak jeszcze prawie dwukrotnie silniejszy. Przewagę zaś mają tu dziewczęta i młodzież polska.

Piąte miejsce zajmuje zawód urzędniczy, biurowy. Pragnie mu się oddać 9,06% młodzieży grupy E. W pierwszych trzech latach nauki w seminarjum widać jakby niezdecydowanie. Z 8,89% na pierwszym kursie rośnie liczebność do 12,80% na drugim, a na trzecim spada do 11%. Czwarty rok nauki wyraża się spadkiem więcej niż o połowę, bo do 5,49%; zaś na roku piątym znowu się podnosi do 7,84%, wykazując obniżenie w stosunku do pierwszego roku. Dziewczęta i młodzież ruska wykazują wyższość liczebną nad chłopcami i młodzieżą polską.

Szóstym co do liczebności motywów w grupie E to motyw matrymonjalny. 7% ogółu młodzieży tej grupy pragnie wstąpienia w stan małżeński. Niema tu chłopców, bo oczywiście dla płci męskiej stan małżeński nie jest zawodem. (Nie mam na myśli znaczenia emocjonalnego tego wyrazu). Z pośród ogółu dziewcząt grupy E 11,48% pragnie „wyjść za mąż”. Dziewczęta ruskie mają tu więcej niż trzykrotną przewagę nad polskimi. Pierwszych jest 18,08%, drugich 5,36%. Motyw ten z biegiem lat nauczania w szkole, a w tym wypadku może raczej z rosnącym wiekiem dziewcząt, wykazuje co do liczebności tendencję rosnącą z wyjątkiem kursu trzeciego. Z 5,08% na kursie pierwszym wzrasta do 12,88% na kursie piątym.

Wreszcie na ostatnim t. j. na siódmym miejscu widać skłonności do stanu duchownego. Liczebność nieznaczna; w grupie E wogóle 1,23%. Na pierwszym kursie bliska przeciętnej, podnosi się na drugim do 4%, na dalszych zanika, na piątym znikając zupełnie. Nieznaczną przewagę wykazuje młodzież polska i dziewczęta.

Czy lata nauki w seminarjum, względnie wpływ wychowawczy w kierunku zawodowym i dojrzewanie umysłowe młodzieży w przeciągu czasu pobytu w seminarjum wpływają na zmianę liczebności grupy negatywnie wobec zawodu nauczycielskiego nastawionej? Odpowiedź brzmi: Wpływ jest bezsprzecznie widoczny, ale w kierunku ujemnym dla zawodu nauczycielskiego. Z ogólnej ilości młodzieży na pierwszym roku do grupy E należy 6,64%, na piątym aż 15,41%. Zmniejsza liczebnie na piątym roku motywy naukowe specjalne, jak handlowo-przemysłowe i gospo-

darczo-rolnicze, motywy artystyczne muzykalno-wokalne i rzeźbiarsko-malarskie, zamiary kariery wojskowej, urzędniczej i zupełnie usuwa pragnienie życia zakonnego. Bez wpływu prawie pozostawia zamiary studjów wogóle. Powiększa znacznie liczbę niechętnych zawodowi nauczycielskiemu bez określonych przyczyn, dalej powiększa bardzo poważnie liczbę pragnących oddać się określonym studjom uniwersyteckim lub politechnicznym, powiększa równie poważnie ilość dziewcząt pragnących tylko życia małżeńskiego i wreszcie zwiększa liczbę kandydatów do sławy scenicznej.

Wśród dziewcząt widać więcej w porównaniu z chłopcami takich, które nie mają ochoty do zawodu nauczycielskiego bądź to bez określonych przyczyn, bądź że pragną uczyć się dalej wogóle lub oddać się specjalnym naukom uniwersyteckim, bądź z powodu aspiracji artystycznych w kierunku malarsko-rzeźbiarskim lub dramatycznym, bądź wreszcie z powodu pragnienia kariery biurowej.

Dziewczęta zmonopolizowały dla siebie pragnienie zawodu małżeńskiego, chłopcy zawodu wojskowego. Obie płci prawie jednakowo silnie (na ogół jednak nieznacznie) podzielają pragnienia życia duchownego.

U chłopców w większej liczbie w porównaniu z dziewczętami wynika niechęć do zawodu nauczycielskiego z powodu pragnień poświęcenia się specjalnym studjom handlowo-przemysłowym i gospodarczo-leśniczym, i karierze artystycznej w kierunku muzykalno-wokalnym.

Ze względu na narodowość:

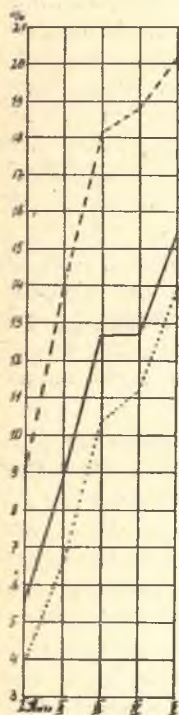
Młodzież polska liczebniej w porównaniu z ruską występuje z motywami: studjów wogóle, handlowo-przemysłowych, gospodarczo-leśniczych, artystycznych malarsko-rzeźbiarskich i dramatycznych, wreszcie służby wojskowej.

Prawie jednakowo liczebnie obie narodowości występują z motywem życia duchownego.

Młodzież ruska liczebniej występuje z motywami niechęci bez określonych powodów, pragnienia określonych studjów uniwersyteckich, kariery artystycznej w kierunku muzykalno-wokalnym, kariery urzędniczej i wreszcie życia małżeńskiego.

Po takim bardziej szczegółowem rozejrzeniu się w motywach grupy E, przyjrzymy się jeszcze jej ogólnym stosunkom liczebnym ze względu na wpływ lat nauki, płci, narodowości i typu zakładu w odniesieniu do ogółu młodzieży. Zaznaczyliśmy wyżej, że grupa ta reprezentuje 10,87% ogółu młodzieży. Blizsze dane podaje następująca tabelka.

Kurs	Dziewcz.	Chłopcy	M. polska	M. ruska	Z. pryw.	Z. państw	Ogólnie
I.	3,88	9,10	5,44	8,24	4,16	6,46	5,64
II.	6,58	14,08	8,67	8,69	6,04	10,26	8,82
III.	10,34	18,18	12,26	16,24	12,25	12,93	12,69
IV.	11,21	18,82	12,78	12,18	8,78	15,02	12,71
V.	13,94	20,22	14,45	21,87	14,42	15,98	15,41
Ogółem	9,17	15,35	10,52	14,13	9,01	11,94	10,87



W. 5. Liczebność procentowa motywów negat. ze względu na kurs i pięć. Kraywa kropkowana reprezentuje dziewczęta; kreskowana — chłopców; ciągła — ogół. Liczby rzymskie — kurs; arabskie — proc.

Na podstawie powyższej tabelki, widać z rubryki „Ogólne“, że liczba niechętnych stale i poważnie z roku na rok wzrasta, z wyjątkiem kursu czwartego, na którym wzrost jest nieznaczny. (W. 5). Przy końcu studiów liczba ta się potraja. Z różnych punktów patrzenia biorąc tę grupę, widzimy stale z roku na rok powiększającą się liczbę niechętnych. Spadek uwidoczni się tylko na kursie czwartym u młodzieży ruskiej i w zakładach prywatnych. Ogółem większą liczbę niechętnych daje młodzież męska, ruska i zakłady państwowe. To samo zjawisko widać biorąc stosunki liczbowe z poszczególnych stanowisk. Podkreślić jednak trzeba, że jakkolwiek młodzież żeńska słabiej liczebnie tu występuje od męskiej (na pierwszym kursie 3,88%:9,10%, na piątym 13,94%:20,22%), to jednak przyrost jej odbywa się intensywniej. Na piątym roku zwiększa się prawie w czwórnasób, gdy młodzież męska prawie podwójnie, ale i to podkreślić trzeba, że niechętnych na kursie piątym jest piąta część ogółu chłopców pięciokursistów, dziewcząt zaś prawie o połowę mniej. Podobny, biorąc z grubsza, stosunek zachodzi między młodzieżą polską i ruską. Zakłady prywatne słabsze są w tej grupie od państwowych. Różniąc się wpływem poszczególnych lat nauki na liczebność tej grupy, w rezultacie ostatecznym na piątym roku liczbę niechętnych zakłady prywatne intensywniej powiększają, niż państwowe, biorąc ogólnie prywatne trzykrotnie, państwowe podwójnie.

Tu się już natarczywie nasuwa pytanie jak wytłumaczyć ten objaw stałego wzrostu niechętnych do zawodu w seminarjach. Poproszę jednak jeszcze o ścierpliwość. Musimy w pierw przyjrzeć się jeszcze ostatniej grupie motywów, porównać wpływ lat nauczania w poszczególnych grupach, poszukać, gdzie się znajdują może przesunięcia z jednej grupy do drugiej, trzeba będzie dalej zbadać jakie jeszcze inne czynniki, prócz omawianych dotychczas wpływają na rodzaj motywacji, potem dopiero możliwe będzie snuć wniosków i interpretacją zmniejszania się jednych, powiększania się innych rodzajów motywów z biegiem lat nauki.

F. Motywy nieokreślone.

Przypatrzmy się dwom charakterystycznym dla tej grupy odpowiedziom :

Pytanie:	Odpowiedź I.	Odpowiedź II.
1.	17.	19.
2.	III.	V.

Pytanie:	Odpowiedź I.	Odpowiedź II.
3.	Ojciec	Ojciec.
4.	Urządник państw. oraz przedsiębiorca.	Rolnik.
5.	Pensja 200 zł. dochody fachowe 250 zł.	—
6.	3.	5.
7.	Wuj — inspektor szkolny, siostra nauczycielka, stryj — inżynier, drugi stryj — lekarz brat — kapitan.	Siostra i jeden brat nauczycielami, drugi brat urzędnik kolejowy.
8.	Nie pamiętam.	Po części.
9.	Tak, w gimnazjum.	Nie.
10.	Pod wpływem namowy wujka.	Dla chleba po części.
11.	Nie wiem.	Widząc swoje rodzeństwo wykształcone, któremu lepiej się działa.
12.	Tego również nie wiem.	Będę nauczycielem lub wstąpię do kolei lub do wojska.
13.	—	—
14.	Nie	Nie wiem na pewno.
15.	Nie bardzo.	Nie bardzo.
16.	Tak, ponieważ miałam sposobność poznać dzieci wiejskie i miejskie, oraz ich charaktery, a zresztą z zasady nie lubię dzieci.	Gdy które jest miłe, inteligentne, to lubię.

Obydwa przykłady są tak wymowne, że bliższych wyjaśnień nie potrzebują. Zbierzmy tylko charakterystyczne szczegóły. Mamy środkowy i końcowy rok nauki w seminarjum. Odpowiedź pierwszą daje uczenica, drugą uczeń. Ona pochodzi ze środowiska włościańskiego, a w rodzinie ma nauczycieli i urzędników. Oboje nie pamiętają lub po części tylko mieli ochotę do nauki po skończeniu szkoły powszechnej. Odpowiedź „po części“ każe się domyślać, że jeżeli była ochota, to niezbyt wielka, a druga „nie pamiętam“ wskazuje na to samo. Ona wstąpiła do seminarjum pod wpływem namowy wujka — inspektora szkolnego (poparcie gctowe!), on, aby w przyszłości w jakiś sposób zająć lepsze stanowisko. Motywy dalekie od właściwych. Ona nie wie, czy ma zamiar być nauczycielką, on znajduje się na rozstajnych drogach i nie wie, gdzie pójdzie. Na 13 pytanie odpowiedzi nie dają oboje. Troska o byt rodziny względnie rodzeństwa wcale lub zbytnio im nie ciąży. Dzieci lubią oboje „nie bar-

dzo". To „nie bardzo“ u niej tłumaczy się „nie“. Ona, 17-letnia dziewczyna, opiera się na doświadczeniu i zasadzie wyrażającej się: „z zasady nie lubię dzieci“. On zaś lubi, gdy miłe. Mógłby z nią razem powtórzyć „z zasady nie lubię“.

Inne przykłady motywacji (znakowanie jak wyżej):

II 17. m. nauczyciel.

11) Żadne. 12) nie wiem.

III. 16. ż. rolnik.

11) Do seminarjum wstąpiłam po to, by się stać lepszą i pożyteczną. 12) —, 13) —.

III. 17. m. urzędnik.

12) Jeszcze się nad tem nie zastanawiam.

IV. 21. ż. oficer.

12) O ile mi mój mąż pozwoli. 15) Nie lubię specjalnie w tym wieku.

IV. 19. ż. urzędnik.

11) Troska o przyszłość. 12) —, 13) —.

V. 19. ż. kowal.

12) Wolałabym czem innym.

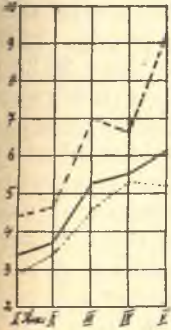
V. 19. ż. podoficer.

11) Że niema sensu w domu na męża czekać. 12) Tymczasem marny zamiar być nauczycielką. 13) To nie był wybór, gdyż skłonili mnie krewni.

Najczęściej spotykamy w tej grupie odpowiedź „nie wiem“ albo zupełny brak odpowiedzi na pytanie 12 i 13. Rzadziej stosunkowo czyta się odpowiedzi alternatywne albo typu „wolałabym czem innym“ z brakiem bliższego określenia pragnień lub też typu „tymczasem tak“. W takiej odpowiedzi, jak ta ostatnia, czyta się wyrażone pragnienie czegoś innego, niż zawodu nauczycielskiego. Również w takich odpowiedziach, jak jedna z wyżej przytoczonych, „o ile mi mój mąż pozwoli“ czyta się lekko osłonięte życzenie, aby się ten mąż nie zgodził, aby dzisiejsza kandydatka na jego żonę pracowała zarobkowo wogóle. Czuje się tu naiwną i nawet niemaskowaną tęsknotę do stanu wyłącznie małżeńskiego. Byłoby to stanowisko negatywne wobec zawodu nauczycielskiego. Forma odpowiedzi pozwala jednak i na inną interpretację. Można się domyślać, że pierwszym i naczelnym pragnieniem jest wydanie się zamąż. Jeśli się to stanie, wówczas najchętniej pracę nauczycielską zawieszaloby się na kolku. Jeśli się nie stanie, cóż robić!? Nie pozostanie nic innego, jak praca zarobkowa wśród nie lubianych „specjalnie w tym wieku“ dzieci. Mamy więc stanowisko niewyraźnie określone.

Pod względem ilościowym stosunki procentowe w tej grupie przedstawiają się następująco.

Kurs:	Chłopcy:	Dziewcz:	M. polska	M. ruska	Z pryw.	Z państw	Ogólnie
I.	4,44	2,90	3,29	5,15	4,16	3,01	3,40
II.	4,77	3,44	3,87	3,47	4,53	3,42	3,78
III.	7,—	4,57	5,47	3,89	2,96	6,57	5,30
IV.	6,67	5,31	5,60	5,41	3,76	6,55	5,58
V.	9,19	5,28	5,54	10,59	5,20	6,77	6,20
Ogółem	6,10	4,31	4,69	5,85	4,09	5,24	4,81



W. 6. Liczebność procentowa motywów nieokreślonych ze względu na kurs i pięć. Krzywa kropkowana — dziewczęta; Krzywa kreskowa na — chłopcy; ciągła — ogólna. Liczby rzymskie — kurs; arabskie — proc.

Na 6692 osoby należy tu 322 tj. 4,81%. Na pierwszym kursie nie mających określonych zamiarów na przyszłość jest 3,40%. Z biegiem lat nauki w seminarjum ilość ta się nie zmniejsza. (W. 6.) Przeciwnie! Stale wzrasta tak, że w ostatnim roku nauki prawie się podwaja. Inaczej mówiąc, pewna część młodzieży w miarę zbliżania się do kresu studjów traci z przed oczu życiowy cel i nie wie, czego ma chcieć. Zjawisko to rzuca posępne światło na kierunek wychowawczy szkoły, w równej mierze zresztą i domu. Mniej ujemnie wpływają pod tym względem zakłady prywatne, zdecydowanie zaś państwowe. Równie zdecydowanie rośnie z roku na rok ta grupa wśród chłopców jak i dziewcząt. Na czwartym kursie tylko widać jakby cofnięcie u chłopców. Strata ta z dużą nawiązką wyrównuje się na kursie piątym. U dziewcząt do czwartego kursu włącznie ilość wzrasta. Na piątym widać nieznaczne obniżenie. Chłopcy w tej grupie są stanowczo liczniejsi od dziewcząt.

Wśród młodzieży polskiej widzimy stałą tendencję rosnącą do piątego kursu. Na piątym nieznaczne cofnięcie się. Wśród młodzieży ruskiej widzimy na drugim kursie znaczne cofnięcie się liczebne. Odtąd jednak liczba ta stale wzrasta. Na trzecim jeszcze stosunkowo nieznacznie, na czwartym poważnie, na piątym dwukrotnie w stosunku do czwartego. Wogóle biorąc zjawisko wzmożonego gubienia celu z przed oczu pod koniec studjów najintensywniej przejawia się wśród młodzieży żeńskiej w pierwszym rzędzie, wśród chłopców w drugim.

Synteza.

Aby zdać sobie sprawę ze stosunków między poszczególnymi rodzajami motywów, aby ich liczebność i ewolucje z biegiem lat móc porównać, trzeba je jeszcze raz zebrać ogólnie ze stanowisk dotychczas omawianych.

Następująca tabelka przedstawi ogólne procentowe stosunki między rodzajami motywów w zależności od kursów.

Kurs	M o t y w y						Ilość bez względna
	A	B	C	D	E	F	
I.	24,27	16,91	8,78	41,—	5,64	3,40	1401
II.	24,04	13,94	8,96	40,46	8,82	3,78	1406
III.	21,89	12,90	7,04	40,28	12,69	5,30	1434
IV.	23,48	11,78	5,34	41,51	12,71	5,58	1290
V.	21,61	11,19	5,25	40,34	15,41	6,20	1161
Wogóle	23,22	13,44	7,15	40,53	10,87	4,81	6'92

Na podstawie tych danych stwierdzić możemy, że mamy w naszych seminarjach zdecydowanych kandydatów na nauczycieli (motywy

A, B, G, D,) 84,32%, zdecydowanie niechętnych temu zawodowi 10,87%, niezdecydowanych 4,81%. Wśród zdecydowanych kandydatów większość stanowią ci, których motywry są mniej wartościowe dla zawodu. Liczą oni 53,97% (motywy B i D). Kandydaci z grupy A i C liczą 30,35%. A więc tylko niespełna trzecia część młodzieży kieruje się motywami właściwymi. Najliczniejszą wogóle jest grupa motywów bierności wynosząca 40,53%. Charakterystyczne niestety zjawisko dla kierunku wychowania. Po niej drugie miejsce zajmuje młodzież idealnie nastawiona wobec zadań zawodowych w ilości 23,22%; trzecie miejsce zajmuje grupa, kierujących się motywami materialnymi, w ilości 13,44%; czwarte grupa negatywnie wobec zawodu nauczycielskiego nastawiona w ilości 10,87%; piąte młodzież, kierująca się motywami idealno-materialnymi w ilości 7,15% i szóstę wreszcie młodzież niezdecydowaną w ilości 4,81%.

Interesującym jest zjawisko, że ilość bezwzględna młodzieży w pierwszych trzech latach wzrasta, po trzecim roku spada.

Widzimy dalej na podstawie powyższej tabelki, że z biegiem lat nauczania nieznacznie tylko liczebnie słabnie na kursie końcowym w porównaniu z pierwszym grupa D. Liczebność młodzieży biernie motywującej z lekkimi wahaniami utrzymuje się prawie na tym samym poziomie. Tracą natomiast poważniej grupy zdeklarowane aktywnie, mianowicie idealnie nastawione, materialnie i idealno-materialnie. Straty tych grup powiększają liczebność grupy negatywnie nastawionej i niezdecydowanej (E i F). Pierwsza wzrasta trzykrotnie, druga dwukrotnie. Z danych tych widać, że w seminarjach naszych nie widać pracy nad pogłębieniem świadomości zawodowej młodzieży. Skutek pracy wychowawców jest odwrotny, niż być powinien. Przyczynia się seminarjum do tego, że młodzież gubi z oczu ideały, choćby nawet materialnej natury, a staje się w szkole niezdecydowaną lub niechętną celom szkoły. Wśród 35 zakładów znalazłem tylko trzy, do których się to nie odnosi. Nie waham się stwierdzić publicznie, że najlepszym pod tym względem jest Państw. Seminarjum naucz. żeńskie im. E. Orzeszkowej w Warszawie. Dwóch innych niestety wymienić nie mogę ze względów taktycznych.

Jaką rolę w tej ewolucji odgrywa płeć? Ogólne zestawienie, które podaje następująca tabelka,

Kurs	Motywy A		Motywy B		Motywy C		Motywy D		Motywy E		Motywy F		Ogólnie	
	Chłopcy	Dziewcz.	Chłopcy	Dziewcz.	Chłopcy	Dziewcz.	Chłopcy	Dziewcz.	Chłopcy	Dziewcz.	Chłopcy	Dziewcz.	Chłopcy	Dziewcz.
I.	23,46	24,67	12,05	19,40	2,37	11,95	48,63	38, -	9,10	3,88	4,44	2,90	475	926
II.	27,92	23,20	6,68	17, -	3,58	11,24	42,97	38,54	14,08	6,58	4,77	3,44	419	987
III.	19,32	22,98	7,92	15, -	3,50	8,55	46,08	38,56	18,18	10,34	7, -	4,57	429	1005
IV.	27,45	22,51	5,49	13,34	5,49	5,31	36,08	42,32	18,82	11,21	6,67	5,31	255	1035
V.	23,53	21,03	8,09	12,03	2,94	5,96	36,03	41,76	20,22	13,94	9,19	5,28	272	88+
Ogółem	24,04	22,90	8,37	15,18	3,40	9,32	42,74	39,12	15,35	9,17	6,10	4,31	1850	4842

mówi, że jeżeli chodzi o liczby bezwzględne, mamy dziewcząt w seminarjach prawie trzy razy więcej, niż chłopców. Liczba dziewcząt z roku na rok wzrastała do kursu piątego, na którym widać jej znaczne obniżenie się. Liczba chłopców waha się do kursu czwartego, na czwartym zaś wy-

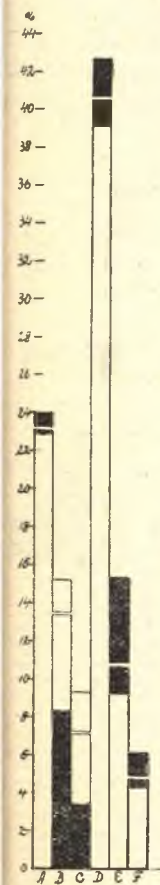
kazuje spadek prawie o połowę, a na piątym nieznacznie się podwyższa. Cyfry te można interpretować w ten sposób, że wśród dziewcząt pęd do seminarjum słabnie, jakkolwiek mają one bezwzględnie liczebną przewagę. Rok 1920, kiedy obecne piąto-kursistki wstępowały do seminarjum był najstarszy. Następny wykazał znaczne, bo sięgające prawie 20%, wzmocnienia się pędu do seminarjum wśród dziewcząt. Dalsze zaś lata wykazują stale postępujący spadek, osłabienie pędu. Wśród chłopców widać jakby zjawisko odwrotne. Lata 1920 i 1921 wykazują słaby pęd; w roku 1922 widzimy bardzo znaczne wzmocnienie (do 168%) w stosunku do poprzedniego roku, rok 1923 wykazuje nie wielki spadek; zaś rok 1924 wykazuje znów wzrost do 118% poprzedniej cyfry. W roku 1924 widzimy wzrost do około 175% młodzieży męskiej roku 1920.

W szczególnych rodzajach motywów dziewczęta wykazują większą skłonność do motywów materialnych i idealno-materialnych (B i C). Stosunkowo najmniej ustępują chłopcom w motywach idealnych (A). Chłopcy zaś mają przewagę w motywach idealnych, bierności, negatywnych i niezdecydowanych (A, D, E i F). (W. 7).

W motywacji idealnej dziewczęta na pierwszym kursie są silniejsze od chłopców. Różnica niewielka wprawdzie, ale świadczy o większej skłonności do idealizmu dziewcząt na początku studjów. Przemawia za tem silna przewaga procentowa dziewcząt w grupie motywów idealno-materialnych. Znaczna przewaga na pierwszym kursie w motywach materialnych, a znaczne różnice ujemne w grupach motywów D, E i F świadczą dalej o tem, że dziewczęta bardziej są zdecydowane, że lepiej przedstawia się u nich świadomość po co idą do seminarjum, niż u chłopców.

Idealizm dziewcząt jednak z roku na rok, zwłaszcza w rodzaju motywów idealnych, stale słabnie. W grupie motywów C widać nawet bardzo silny spadek na czwartym kursie w porównaniu z pierwszym (z 11,95—5,31%). Na piątym tylko widać lekką poprawę. Stały spadek widać dalej u nich w motywacji materialnej, natomiast stały wzrost z roku na rok widać w grupie D, E i F. Inaczej mówiąc u dziewcząt powiększa się z roku na rok zastęp niechętnych wobec zawodu nauczycielskiego, niezdecydowanych, zanika wyraźna świadomość motywów, zanika postawa czynna wobec przyszłości, a powiększa się zastęp ustosunkowanych biernie.

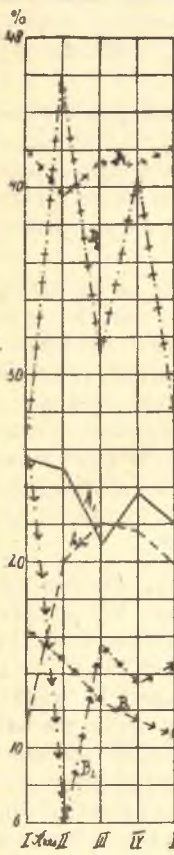
U chłopców znajdujemy na pierwszym kursie bardzo liczny zastęp, prawie połowę chłopców, którzy biernie zwrócili się do seminarjów. Znajdujemy też znaczną przewagę chłopców w grupie niechętnych i niezdecydowanych. Zastęp chłopców w grupie D z biegiem lat znacznie spada. Na kursie piątym z 48,63% kursu pierwszego znajdujemy



W. 7. Różnica liczebności procentowej w poszczególnych grupach motywów ze względu na płeć. Poziomy kolumny puste — liczebność dziewcząt; wypełnionej — chłopców. Przerwa oznacza liczebność przeciętną. Liczby z lewej — procenty; litery u dołu — grupy motywów.

Kurs	Motywy A		Motywy B		Motywy C		Motywy D		Motywy E		Motywy F		Ogólnie	
	Mł. pol.	ruska	poliska	ruska	poliska	ruska	poliska	ruska	poliska	ruska	poliska	ruska	Mł. pol.	ruska
I.	25,23	11,33	16,25	25,77	7,66	22,68	42,13	26,83	5,44	8,24	3,29	5,15	1304	97
II.	25,02	20. —	14,64	6,08	8,21	15,65	39,59	46,11	8,67	8,69	3,87	3,47	1291	115
III.	21,87	22,08	12,50	15,58	6,56	11,04	41,34	31,17	12,26	16,24	5,47	3,89	1280	154
IV.	23,73	21,62	11,47	13,51	5,16	6,75	41,26	40,53	12,78	12,18	5,60	5,41	1142	148
V.	21,88	19,86	10,69	14,57	5,24	5,29	42,20	27,82	14,45	21,87	5,54	10,59	1010	151
Ogółem	23,62	19,54	13,31	14,73	6,70	11,27	41,16	34,48	10,52	14,13	4,69	5,85	6027	665

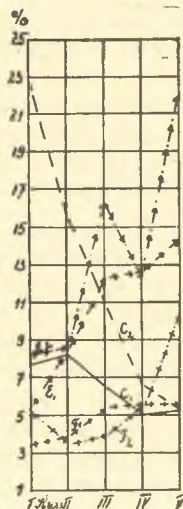
już tylko 36,03%. Spada też liczebnie grupa motywujących materialnie. Wzrasta nieznacznie grupa A, ulegając w ciągu czasu nauki silnym



W. 9.

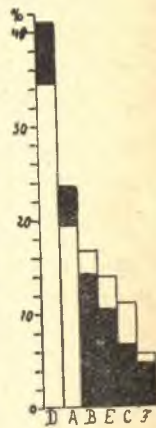
wahaniom. Wzrasta z roku na rok grupa C, spadając jednak na kursie piątym do poziomu wyższego, niż na kursie pierwszym, ale niższego niż drugim. Intenzywnie natomiast powiększają się u chłopców zastępy niechętnych i niezdecydowanych wobec zawodu. Na piątym kursie pierwsi stanowią jedną prawie piątą ogółu chłopców, drudzy prawie dziesiątą część.

Grupa F wzrasta ostatecznie prawie równie silnie w obojga płci. U chłopców jednak widać na ogół wzmocnienie się postawy — czynnej wobec przyszłości i jakby większą podatność do idealizmu wobec przyszłości. Zastępy bowiem A i C rosną, gdy u dziewcząt spadają.



w. 10.

Rozwój liczebności procentowej poszczególnych rodzajów motywów ze względu na kurs i narodowość. Rodzaj motywów oznaczony na wykresach literą — symbolem danej grupy motywów. Symbol z jedyką oznacza krzywą przebiegu liczebności danego rodzaju motywu u młodzieży polskiej, z trójką u młodzieży ruskiej. Na W. 9. mamy motywy idealne A, materialne B i bierność D; na W. 10. idealno-materialne C, negatywne E i nieokreślone F. Liczby arabskie — procent, rzymskie — kurs.



W. 8. Różnica liczebności procentowej w poszczególnych grupach motywów ze zględu na narodowość. Kolumny puste — młodzież polska, kropki — młodzież ruska. Liczby z boku — procent; litery u dołu — grupy motywów.

Ugólniając jeszcze dalej, można powiedzieć, że dziewczęta z większym entuzjazmem i bardziej aktywnie rozpoczynając studia przygotowawcze do zawodu nauczycielskiego z biegiem czasu tracą na jednym i drugim. U chłopców zaś, jakkolwiek zastęp niechętnych powiększa się bardzo, to jednak entuzjazm i aktywność z biegiem lat wzrasta

Jaką rolę odgrywa narodowość? Odpowiedź daje tabelka powyżej.

Młodzież polska wykazuje więcej bierności i więcej idealizmu wobec zawodu. Młodzież ruska wykazuje stosunkowo więcej nastawionych materialnie, idealno-materialnie, niechętnie i niezdecydowanie. (W. 8).

Z czym rozpoczyna młodzież obu narodowości studja przygotowawcze do zawodu?

Największa liczba zaczyna biernie. Liczba jednak biernych wśród młodzieży polskiej jest znacznie wyższa niż wśród ruskiej (42, 13:26, 83). Nieco więcej niż czwarta część ruskiej rozpoczyna naukę w seminarjum dla korzyści materialnych, a trochę więcej niż piąta dla celów idealno-materialnych. Motyw materialny odzywa się więc na początku studjów u prawie połowy (48, 45%) młodzieży ruskiej. Z pozostałej reszty znowu połowa poszła do seminarjum „ot tak sobie“, biernie. Pozostali, więc 11,33% ogółu ruskiej młodzieży wstąpiła dla celów idealnych, 8,24% zabłądziła, bo nie ma zamiaru dojść do celu szkoły i 5,15% nie czego chce. (W. 9 i 10).

Młodzież polska w czwartej części wstąpiła do seminarjum dla celów idealnych, 42,13% biernie, 16,25% dla celów materialnych. Reszta rozbiła się między trzy inne grupy. Motyw materialny odzywa się li-czebnie dwa razy słabiej tu, niż u młodzieży ruskiej; motyw czysto-idealny dwa razy silniej.

Motywy A u młodzieży ruskiej, w ciągu nauki rosą liczebnie. Wprawdzie dwa ostatnie lata wykazują postępujący spadek, liczba, jednak idealnie nastawionych wzrosła z 11,33% na pierwszym kursie do 19,86% na piątym. Rosną intensywnie motywy E z 8,24% na 21,87%, motywy F z 5,15% na 10,59%, motywy D, wykazując intensywny wahający się wzrost w ciągu nauki spadają na piątym do poziomu wyższego, niż początkowy. Spadają zaś intensywnie motywy B z 25,77% na 14,57% i motywy C z 22,68% na 5,29%. Z biegiem więc lat nauki motywy materialne milkną (idealno-materialne również), kosztem zaś ich powiększa się zastęp idealnych, niechętnych i niezdecydowanych. Grupa biernych ostatecznie mało się różni od początkowego stanu.

Młodzież polska wykazuje wprawdzie większy zastęp idealistów, zastęp ten jednak nie tylko się nie zwiększa, ale przeciwnie z roku na rok (z wyjątkiem czwartego) słabnie, tak że na piątym wykazuje znaczną stratę w porównaniu z pierwszym. Spada również grupa motywów idealno-materialnych, nie zmienia się prawie grupa biernych, rośnie natomiast grupa niechętnych bardzo pokaźnie i mniej trochę pokaźnie grupa niezdecydowanych.

Gdybyśmy teraz postawili pytanie, które szkoły, polskie czy ruskie lepiej wpływają na uświadomienie zawodowe młodzieży, musielibyśmy odpowiedzieć, że ruskie (utrakwistyczne), bo zmniejszają zastęp motywujących materialnie (lub idealno-materialnie), a zwiększają zastęp idealistów. Zwiększanie się grupy niechętnych nie jest, biorąc zasadniczo objawem ujemnym dla wpływu szkoły, bo i on dowodzi precyzowania się stanowiska wobec zawodu nauczycielskiego. Gdybyśmy jednak pytanie sformułowali szerzej i zapytali, które szkoły lepiej oddziałują na kształtowanie się stanowiska młodzieży wobec przyszłości, chcąc dać odpowiedź musielibyśmy bliżej wglądnąć w stosunki zachodzące w grupie E. Widzimy tam, że niechętnych do zawodu bez podania przyczyn wśród młodzieży polskiej, jest znacznie mniej, niż ruskiej, że polska wyraźniej zdaje sobie sprawę, dlaczego niechce zawodu nauczycielskiego dla siebie. Wśród tej młodzieży znajdziemy, biorąc pod uwagę chłopców,

30% prawie, wogóle młodzieży polskiej tj. chłopców i dziewczęta 13,40% pragnących poświęcić się służbie wojskowej, że młodzież ruska w bardzo znacznej w porównaniu z polską większością pragnie kariery urzędniczej lub stanu małżeńskiego. Mamy tylko jedną dodatnią pozycję dla młodzieży ruskiej, mianowicie więcej jej ma zamiar oddać się określonym studjom uniwersyteckim. Pozycja ta jednak nieznaczna jest w całości grupy E. Jeśli więc stwierdzimy, że młodzież polska gubi z bie-

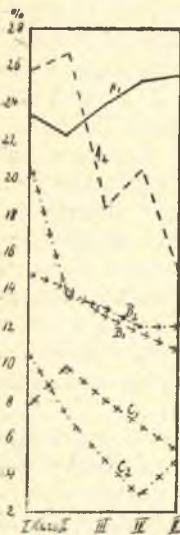
Kurs	Motywy A		Motywy B		Motywy C		Motywy D		Motywy E		Motywy F		Ogólnie	
	Zakład prywatny	państw.	prywatny	państw.	prywatny	państw.	prywatny	państw.	prywatny	państw.	prywatny	państw.	prywatny	państw.
I.	25,79	23,41	20,63	14,82	10,51	7,68	31,75	44,62	4,16	6,46	4,16	3,01	504	897
II	17,93	22,34	13,79	14,02	7,37	9,92	40,34	40,04	6,04	10,26	4,53	3,42	529	877
III.	18,37	23,81	13,04	12,60	4,94	8,20	48,44	35,89	12,25	12,93	2,96	6,57	506	928
IV.	20,50	25,24	11,92	11,69	2,92	6,77	52,12	34,63	8,78	15,02	3,76	6,55	478	812
V	14,89	25,47	12,05	10,70	4,96	5,42	48,48	35,66	14,42	15,98	5,30	6,77	423	738
Ogółem	21,80	24,35	14,50	12,86	6,52	7,71	44,38	37,90	9,01	11,94	4,09	5,24	2410	4225

giem lat nauki idealistów wobec zawodu, to musimy stwierdzić, że i ci i z innych grup uciekają przede wszystkim do grupy E, ale tu młodzież polska jest bardziej zdecydowana wobec przyszłości i mniej ma „poziomych“ pragnień, niż młodzież ruska. Ta analiza stosunków w grupie E przechyla odpowiedź na to szersze pytanie w kierunku dodatnim dla zakładów polskich.

Zostaje nam jeszcze ujęcie w tej syntezie roli zakładów prywatnych i państwowych. Stosunki zakładów tych do grup motywów i kursów, przedstawia procentowo tabelka, powyżej.

Zakłady państwowe liczą stosunkowo więcej w grupach A, C, E i F; zakłady prywatne w grupie motywów materialnych i bierności. Stosunek ten na pierwszym kursie w grupach A, C i D jest odwrotny. W pierwszym roku nauki zakłady prywatne mają w A i C większość, w grupie D mniejszość. Poza tem większość stanowią, w grupach B i F. Zakłady zaś państwowe mają przewagę tylko w dwóch grupach D i E. Na tej podstawie nasuwa się wniosek, że do seminarjów prywatnych garnie się więcej młodzieży o wyraźnych zamiarach na przyszłość, do państwowych zaś młodzież bierna lub idąca dla innych celów. Bezpieczeństwo nauki w zakładach państwowych sprzyja temu zjawisku.

Z biegiem lat nauki zakłady prywatne wykazują wprost szkodliwą działalność. Zatracają prawie połowę młodzieży idealnie nastawionej, gubią ją w grupie materialno-idealnej i materialnej w takim samym stosunku, powiększają zaś o jedną czwartą w przybliżeniu grupę biernych, więcej niż trzykrotnie grupę niechętnych i prawie o jedną piątą grupę niezdecydowanych. Efekt więc końcowy wpływów wychowawczych na piątym roku nauki w zakładach prywatnych jest dla wartości uświadomie-



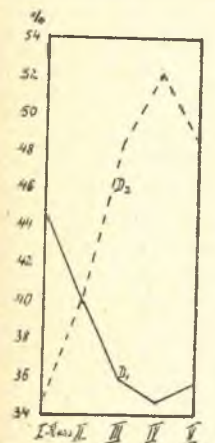
W. 11. Rozwój liczebności procentowej poszczególnych rodzajów motywów ze względu na kurs i charakter zakładu. Objasnienia jak przy W. 9 i 10.

nia zawodowego młodzieży i jej aktywności wobec przyszłości fatalny. (W. 11, 12, 13).

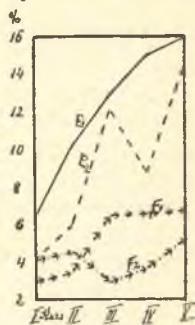
W zakładach państwowych widać stosunki lepsze. Przedewszystkiem z biegiem lat zmniejsza się ilość młodzieży biernej, z 44,62% na pierwszym do 35,66% na piątym kursie. Zastęp idealnie nastawionej młodzieży nieco się powiększa, z 23,41% na pierwszym kursie do 25,47% na piątym. Zastęp młodzieży grupy C zmniejsza się; nie tak jednak silnie, jak w zakładach prywatnych. Zmniejsza się stale zastęp młodzieży motywującej materjalnemi względami, a powiększa się dalej zastęp młodzieży niechętniej i niezdecydowanej. Kosztem więc grup D, C i B powiększają się grupy A, E i F. Ujemnym objawem jest zwiększanie się dwukrotnie grupy niezdecydowanych. Za dodatni jednak należy uważać wzrost A i E, kosztem D i B. Za dodatni objaw uważamy wzrost E pod tym warunkiem, że wynikał on jako rezultat dojrzewania umysłowego młodzieży i poważnej oceny swych kwalifikacyj do zawodu nauczycielskiego, a nie jako rezultat zniechęcenia uczuciowego pod wpływem ujemnych spostrzeżeń w życiu szkoły. W żadnej jednak odpowiedzi nie można się było dopatrzeć działania tych ostatnich przyczyn.

Blizsze wejrzenie w ewolucję liczebności grup z biegiem lat nauki w seminarjach zdaje się potwierdzać opinię dodatnią o wpływie zakładów państwowych. Wpływ ten jest jakoby konsekwentny i stały, wzrost lub obniżanie się postępuje prawie systematycznie. W grupie A odchylenie stanowi kurs drugi w kierunku ujemnym, a w dodatnim w grupie C. W grupach B i D widzimy stały stopniowy spadek, z wyjątkiem nieznacznego podwyższenia się na kursie piątym w grupie D. W grupie E wzrost stopniowy silny trwa do piątego kursu, na którym się już tylko nieznacznie powiększa ilość niezdecydowanych nie wiele się różniąc na obu kursach początkowych na trzecim prawie dwukrotnie wzrasta i odtąd się bardzo tylko nieznacznie zmienia.

W zakładach prywatnych ewolucja liczebności grup w ciągu lat nauki przechodzi silne wahanie. Stały wzrost daje się zauważyć tylko do kursu czwartego w grupie D. Wzrost ten jest intensywny. Różnica między pierwszym a czwartym kursem wynosi okragło 18%. Na piątym kursie zmiana, mianowicie ubytek ponad 4% młodzieży. Stały spadek zauważyć można w grupie B, w której też na piątym kursie kierunek liczebnego rozwoju się zmienia. Inne grupy ulegają liczniejszym wahnieniom. Takim silnym wahnieniem ulega grupa A, w której w poszczególnych latach nauki widać bądź silny wzrost bądź spadek. To samo w grupie C i E. W grupie F widać załamanie się wzrostu na kursie trzecim;



wyzej.

W. 13.
Objaśnienie jak wyzej.

nne wykazują postępujący wzrost.

Taki niejednolity rezultat wpływów szkoły prywatnej, tej stały

prawie wzrost biernych i niezdecydowanych, świadczy o tem, że młodzież zakładów prywatnych jest bardziej sobie zostawiona, niż w państwowych. Zakłady prywatne (seminarja) nigdzie zdaje się nie posiadają własnych gron nauczycielskich. Przeważnie, a nawet często wyłączają, posiadają t. zw. siły dochodzące, t. j. nauczycieli państwowych, którzy wolne godziny swoje sprzedają zakładom prywatnym. Ich główne zainteresowania zawodowe skupiają się z natury rzeczy około ich głównych placówek pracy; dla pobocznych, zarobkowych często czasu nie mają; przytem skład grona uczącego w seminarjach prywatnych częściej się zmienia, niż w państwowych. Te częste zmiany, mniejsze zainteresowanie, brak czasu ze strony uczących muszą się odbić i odbijają się ujemnie na rozwoju duchowym młodzieży, na jej słabszem uświadomieniu zawodowem, większej bierności i niezdecydowaniu wobec życia.

Rozpatrzyliśmy dotychczas stosunki zależności poszczególnych grup motywów od kursu (względnie wieku), płci, narodowości i charakteru zakładu. Aby móc odpowiedzieć na pytanie, pozostawione na razie bez odpowiedzi, i aby lepiej naświetlić od czego zależy jakoś motywów, przystąpimy teraz do rozpatrzenie wpływu innych czynników.

Wpływ różnych czynników na rodzaj motywów.

1. Wpływ środowiska rodzinnego najbliższego.

Sposób odnoszenia się młodzieży do życia, jej zamiary na przyszłość, bierność lub aktywność, idealizm lub materializm zależą bez wątpienia od środowiska, w jakim młodzież wzrasta. Jego ideały i poglądy na życie przenikają w duszę dziecka i silnie wpływają na jej ukształtowanie. Stosunek więc do przyszłego zawodu nauczycielskiego młodzieży seminarjalnej zależy nie tylko od niej samej i od wpływów szkoły, ale w znacznej mierze od wpływów środowiska rodzinnego najbliższego. Nie można z góry, apriorycznie odpowiedzieć, które środowisko daje lepszy jakościowo pod względem motywacji zawodowej materiał uczniowski seminarjom, ale zbadawszy skąd się i w jakim stosunku rekrutują poszczególne grupy młodzieży, podzielone według rodzaju motywów, można na to pytanie odpowiedzieć. Można więc też odpowiedzieć na pytanie, jaki jest wpływ środowiska rodzinnego na rodzaj motywacji.

Na charakter środowiska wpływa zawód głównego żywiciela, ojca, w jego braku matki lub opiekuna. Zawód głównego żywiciela rzuca światło na inteligencję, poziom kulturalny i stosunki materialne środowiska. Przez środowisko rodzinne najbliższe będziemy rozumieli otoczenie rodzinne, w którym się młodzież wychowała lub wychowuje, choćby to nie był, ściśle biorąc, dom rodzicielski.

Tak rozumianych środowisk rozróżniliśmy wśród młodzieży jedenaście. Pierwszą kategorię stanowi środowisko nauczycielskie. Główny żywiciel należy do zawodu nauczycielskiego bez względu na stopień i typ szkoły. Drugą kategorię stanowią zawody wolne. Tu należą adwokaci, lekarze, artyści, przemysłowcy, kupcy, więksi dzierżawcy dóbr itp., wogóle ci, którzy zaliczając się do warstwy inteligentnej nie mają perjo-dycznych, ustalonych dochodów. Do trzeciej kategorii należą urzędnicy państwowi wogóle i oficerowie wojskowi; do czwartej urzędnicy samorządowi, a więc miejscy, gminni; do piątej urzędnicy prywatni; do szóstej podporządkowani państwowi tzn. wszyscy ci, którzy w odróżnieniu od urzędników noszą nazwę funkcjonariuszy państwowych np. służba kolejowa, pocztowa, woźni i t. p.; siódmą stanowią funkcjonariusze prywatni, których ze względu na ustalony charakter obowiązków i dochodów nie można zaliczyć do kategorii robotników dziennych; do ósmej należą rzemieślnicy, posiadający własne warsztaty mniejsze lub bez nich, pracujący w każdym razie fachowo w dziedzinie rzemiosł i nie pozosta-

jący na służbie państwowej; do dziesiątej rolnicy; do dziesiątej robotnicy dzienni; jedenastą wreszcie nieokreśloną tworzą środowiska młodzieży, która bądź wogóle nie podała zajęcia ojca, bądź zaznaczając swe sieroctwo podawała, że wychowuje się w zakładach dobroczynnych.

Każda z tych kategorii wytwarza odrębną atmosferę psychiczną. Nieco może nienaturalnem jest połączenie w jedną wspólną kategorię tych, których wymieniliśmy w kategorii drugiej. Niewątpliwie atmosfera psychiczna wśród kupców jest inna, niż wśród lekarzy lub artystów. I poglądy na życie inne i zainteresowania różne. Niewątpliwie też wśród kupców możnaby i może należałoby dokonać dalszych wyszczególnień, bo uboższy kupiec ma inne potrzeby kulturalne i inne zainteresowania, niż bogatszy. Wyszczególnienia te nie były możliwe ze względu na brak bliższych danych. Połączenie zaś różnego rodzaju środowisk w jedną kategorię było potrzebne ze względu na przejrzystość pracy, a możliwe dzięki temu, że właśnie te środowiska tworzą przedewszystkiem to, co nazywa się ogólną nazwą burżuazji. Burżuazję zaś cechuje pewien mniej lub więcej wysoki poziom kulturalny i oparcie swego bytu na dochodach, zależnych od okoliczności, a przedewszystkiem od osobistej wartości i przedsiębiorczości. Jest to kategoria specjalnie aktywna wobec życia i inteligentna, a te jej właściwości mogą wywierać pewien jednakowy wpływ na jej młodzież.

Wśród urzędników rozróżniliśmy trzy kategorie, bo jakkolwiek cechuje ich wspólnie pewien wyższy stopień kultury i zasadniczo bierność wobec życia, wywołana brakiem potrzeby walki o byt materialny, wskutek zapewnionych, stałych, periodycznych dochodów, to jednak wydaje się, że dążenia tych różnych kategorii są nieco różne. W hierarchji społecznej urzędnicy państwowi stoją wyżej od innych, a stanowisko społeczne wpływa niewątpliwie na sposób myślenia człowieka. Urzędnicy samorządowi stoją nieco niżej. Urzędnicy zaś prywatni w hierarchji społecznej miejsca nie mają, jakkolwiek zasadniczo niczem się nie różnią od innych kategorii urzędników, prócz chyba tego, że muszą być bardziej czujni wobec ewentualności braku zarobku, zależnego od woli jednego człowieka. Opinia powszechna, mająca decydujący wpływ na sposób odnoszenia się człowieka do życia, stopniuje dostojność tych trzech kategorii. Z tego powodu wydało mi się wskazane traktować je odrębnie. Konieczność wyodrębnienia innych kategorii środowisk mówi sama za sobą i bliższych wyjaśnień nie potrzebuje.

Rozpatrzmy udział tych środowisk w poszczególnych grupach motywów. Udział ten określać będziemy procentowo w ten sposób, że daną kategorię weźmiemy jako całość i zaznaczymy procentowy jej udział w poszczególnych grupach motywów. Ponadto ze względu na liczebność danej kategorii określimy jej rangę miejsca w stosunku do innych. Najliczniejszej przyznamy rangę najwyższą, pierwszą, a mniej licznym dalsze według ciągu liczebników porządkowych, znaczonych cyframi rzymskimi.

Tabela przedstawia ten udział, na następnej stronie.

W grupie motywów idealnych (A) udział poszczególnych kategorii środowisk mieści się między maksymalnym 26.35% rzemieślników i minimalnym 18.72% urzędników prywatnych. Drugie miejsce po maksy-

malnem zajmują rolnicy, trzecie nauczyciele, dalej robotnicy, podurzędnicy państwowi, zawody wolne, podurzędnicy prywatni, środowisko nieokreślone, urzędnicy samorządowi, urzędnicy państwowi i wreszcie urzędnicy prywatni. Stosunkowo najwięcej więc idealistów dostarczają rzemieślnicy, rolnicy i nauczyciele, a na szarym końcu idą urzędnicy wogóle.

Kategoria środowiska	Grupy motywów						W ogóle		Ranga miejsca
	A	B	C	D	E	F	bez-względ.	%	
Nauczyciele	23 48	11 81	4.43	42.82	12 65	4.87	474	7.09	VI
Zawody wolne	21.74	13.54	9 80	38 32	12 83	3.77	561	8.39	V
Urzędnicy państw.	20.98	13.03	7.58	38 39	14 28	5.74	1120	16.74	III
Urzędnicy samorząd.	21 06	19.30	15.79	26.31	8 77	8 77	57	0.85	XI
Urzędnicy prywatni	18.72	15 31	11.06	38.72	10.63	5.56	235	3 51	VIII
Podurzędn. państw.	22.86	14.31	6.85	40.51	11.43	4.54	1355	20 25	I
Podurzędn. prywatni	21.69	16.94	8 47	39.25	7.93	5.72	189	2.82	IX
Rzemieślnicy	26 35	14.31	6.75	40 21	8.58	3.50	1184	17 70	II
Rolnicy	24.49	10.13	4.97	44.75	9 13	5.53	1 06	16.53	IV
Robotnicy	22.68	14 45	10 31	40.20	7.56	4.82	291	4.34	VII
Nieokreślone	21.67	18.34	7.50	36.67	10.83	4.99	120	1.79	X
Razem	1554 osób	900	479	2709	728	322	6692	100	11

W grupie motywów materialnych (B) minimalny udział 10.13% mają rolnicy, dalej po nich według porządku rosnącego idą: nauczyciele, urzędnicy państwowi, zawody wolne, podurzędnicy państwowi, robotnicy, rzemieślnicy, urzędnicy prywatni, podurzędnicy prywatni, środowisko nieokreślone i urzędnicy samorządowi 19.30%. Najmniej więc tu dostarczający, którzy w kategorii A dawali najwięcej tj. rolnicy i nauczyciele. Rzemieślnicy zajmują miejsce pośrednie. Urzędnicy państwowi

stosunkowo najmniej dawali idealistów; takie same miejsce zajmują w grupie materialistów. Najwięcej zaś materialistów dostarczają środowiska urzędników, podurzędników prywatnych i nieokreślone, a na ich czele idą urzędnicy samorządowi.

W grupie motywów idealno-materialnych (C) największy odsetek reprezentują urzędnicy samorządowi 15,79%, ci sami, którzy największy odsetek dostarczają w grupie materialnej (B). Po nich w porządku malejącym idą urzędnicy prywatni, robotnicy, zawody wolne, podurzędnicy prywatni, środowiska nieokreślone, podurzędnicy państwowi, rzemieślnicy, rolnicy i nauczyciele, 4,73%, minimum. Można tu zaobserwować zasadniczo jakby porządek odwrócony w stosunku do grupy A, oczywiście z pewnemi przesunięciami i pewną analogję do grupy B. Świadczyłoby to, że motywy idealno-materialne bliższe są grupie B niż A.

W grupie motywów bierności (D) liczebnie najsłabsze jest środowisko urzędników samorządowych, reprezentując 26,31%, najsilniejsze zaś środowisko rolników — 44,75%. W porządku malejącym po rolnikach idą: nauczyciele, podurzędnicy państwowi, rzemieślnicy, robotnicy, podurzędnicy prywatni, urzędnicy prywatni, urzędnicy państwowi, zawody wolne, środowisko nieokreślone i urzędnicy samorządowi.

W grupie niechętnych (E) wobec zawodu nauczycielskiego pierwszeństwo co do liczebności ma środowisko urzędników państwowych. Stąd rekrutuje się 14,28% niechętnych. Potem w porządku malejącym idą: zawody wolne, nauczyciele, podurzędnicy państwowi, środowisko nieokreślone, urzędnicy prywatni, rolnicy, urzędnicy samorządowi, rzemieślnicy, podurzędnicy prywatni i na samym końcu robotnicy w minimalnej liczbie 7,56%. Nasuwa się stąd wniosek, że im uboższe środowisko, względnie niżej kulturalnie stojące tem mniej daje w seminarjach niechętnych wobec zawodu, że na swobodę rozejrzenia się w swych kwalifikacjach i odwrócenia się od zawodu może sobie pozwolić młodzież lepiej materialnie sytuowana lub znajdująca się w środowisku, mającym rozleglejsze perspektywy.

W grupie niezdecydowanych największy odsetek reprezentują urzędnicy samorządowi 8,77%. Po nich idą w porządku malejącym na drugim miejscu urzędnicy państwowi, dalej podurzędnicy prywatni, urzędnicy prywatni, rolnicy, środowisko nieokreślone, nauczyciele, robotnicy, podurzędnicy państwowi, zawody wolne i w końcu rzemieślnicy z minimalną liczbą 3,50%.

Jaki więc wpływ mają kategorie środowisk na rodzaj motywacji? Odpowiedź otrzymamy przez porównanie, do których rodzajów motywów odsyła dana kategoria środowisk największą z siebie ilość młodzieży.

Odpowiedź dla czterech grup motywów jest całkiem prosta. Wszystkie środowiska najliczniej zaludniają grupę biernych, na drugim miejscu idealistów, na szóstym niezdecydowanych. W tej ostatniej grupie tylko kategoria nauczycieli i urzędników samorządowych zajmuje piąte miejsce. Miejsce jest wogóle sześć, tj. tyle, ile grup motywów. Im miejsce dalsze, tem liczebność jego słabsza. Grupa motywów materialnych zajmuje miejsce trzecie we wszystkich kategoriach środowisk, z wyjątkiem nauczycieli i urzędników państwowych, którzy w tej grupie mają miejsce czwarte. Grupa motywów idealno-materialnych występuje na

czwartem lub piątym miejscu, a tylko w środowisku nauczycieli na szóstym. Na czwartym występuje wśród urzędników samorządowych, prywatnych, podurzędników prywatnych i robotników. W innych środowiskach na miejscu piątym, a u nauczycieli na szóstym. Wreszcie grupa niechętnych występuje na czwartym lub piątym miejscu. Urzędnicy samorządowi, prywatni, podurzędnicy prywatni i robotnicy zajmują w niej miejsce piąte. Inne środowiska miejsce czwarte z wyjątkiem nauczycieli i urzędników państwowych, którzy tu zajmują miejsce trzecie.

Zbierając ogólniej odnajdziemy tu pewne prawidłowości. Pierwszą z nich jest, że motywy bierności we wszystkich środowiskach przeważają i zajmują pierwsze miejsce, a motywy idealne idą na drugim miejscu. W tej prawidłowości wyjątków niema. Drugą regułą jest, że motywy materialne idą na trzecim miejscu, a niezdecydowane na ostatnim, z dwoma wyjątkami na jedenaście kategorii. Trzecią regułą może stanowić, że tak nazwę, prawo pierwszeństwa po motywach materialnych motywów idealno-materialnych lub negatywnych. Idealno-materialne mają pierwszeństwo w czterech kategoriach, mianowicie w środowisku urzędników samorządowych, prywatnych, podurzędników prywatnych i robotników. Motywy negatywne zaś mają pierwszeństwo w 5 kategoriach: zawody wolne, podurzędnicy państwowi, rzemieślnicy, rolnicy i środowisko nieokreślone. W środowisku nauczycielskim i urzędników państwowych mają motywy negatywne prawo pierwszeństwa po motywach idealnych.

W powyższych rozważaniach szukaliśmy związku między kategorią środowiska a rodzajem motywów. Określenie tego związku nie daje jeszcze odpowiedzi na pytanie, jaką wartość przedstawia dana kategoria środowiska dla uświadomienia zawodowego młodzieży seminarjalnej. Nie można jeszcze określić, które środowisko i w jakim stopniu dostarcza młodzieży najlepiej się nadającej ze względu na swe zamiary i motywy do celów i zadań ostatecznych szkoły.

Seminarjum nauczycielskiemu, jako szkole, chodzi o wychowanie osobowości nauczyciela, który powinien posiadać jasną i wyraźną świadomość swoich zadań zawodowych. Osobowości nauczyciela szkół powszechnych musi przyświecać idealny cel pracy dla kultury ducha sze-rokich mas narodu. Ta więc młodzież będzie do celów i zadań szkoły lepiej się nadająca, która dąży po ich linii tzn. ta, która pragnie w przyszłości stanąć u warstwu pracy nauczycielskiej i pełnić ją dla jej własnych celów, które muszą być idealistycznymi. Najlepszą wartość przedstawia młodzież, kierująca się motywami zawodowymi idealnymi. Po nich z kolei co do wartości idą motywy idealno-materialne, dlatego na drugim miejscu, ponieważ w motywach tych dźwięczy silnie взгляд na korzyści praktyczne. Życiowo może być ten rodzaj motywów cenniejszy, jako świadczący o lepszym przystosowaniu do życia. Ze stanowiska zawodu nauczycielskiego, który ma jedynie idealne cele do spełnienia, współdźwięk motywów utylitarnych musi być uważany za objaw ujemny, obniżający wartość dla zawodu tego rodzaju motywów. Na trzecim miejscu co do wartości należy postawić motywy bierności. Brak tej grupie młodzieży wyraźnej świadomości zadań zawodu, brak jej jeszcze aktywności wobec niego, ale też nie stoi ona na stanowisku

użytecznym, nie szuka materialnych korzyści w spełnianiu zawodu nauczycielskiego. Przeciwnie, jest nawet pewien idealizm. Mieści się on w podatności tej grupy młodzieży na sugestje o wartości, dostojności i szczytnych zadaniach nauczycielstwa. Młodzież tej grupy nie ma własnego sądu o tem, jej stosunek do zawodu jest jakby tylko biernym echem tych panujących sugestyj. Brak jej własnego, aktywnego stanowiska, ale niewykluczone, owszem, może nawet łatwo osiągalne jest, przez odpowiedni wpływ wychowawczy do tego stanowiska ją doprowadzić. Podatność bowiem na sugestje idealistyczne istnieje. Na czwartym miejscu pod względem wartości dla zawodu znajdują się motywy materialne. Wartość one mają, bo ta grupa jasno i wyraźnie wie, dlaczego idzie do zawodu nauczycielskiego. W wyborze zawodu wahań niema. Aktywność w stosunku do życia, a przez to zdecydowanie pozytywne wobec zawodu są objawem dodatnim. Motywy jednak niejednokrotnie nawet pochodzenia idealistycznego, niezgodne są z zadaniami zawodu. Sprzeczną nawet z ich idealnym założeniem. Jednostki o takich motywach będą pracowały gorliwie i intensywnie tylko wtedy, kiedy im się to „opłaci”. Ale i wówczas ich praca nie będzie owiana tem, co najważniejsze, co umożliwi osiągnięcie celu, tj. bezinteresownością materialną. Kultura ducha we wszystkich przejawach, tak w bezpośrednim, planowym urabianiu charakterów w szkole, jak i w nauce, literaturze i sztuce, możliwa jest naprawdę tylko wówczas, kiedy twórca zapomina i nie myśli o tem, że jego praca przyniesie też zyski materialne. Nastawienie zaś psychiczne na zyski materialne wyklucza właściwą pracę dla kultury ducha i uniemożliwia wydobycie z niej najlepszych efektów. W każdym razie nauczyciele, materialnie nastawieni wobec zawodu mają jeszcze taką wartość, jak wyrobnicy, pracujący sumiennie i porządnie, aby za swoją pracę otrzymać swoje finansowe wynagrodzenie. Tem się tłumaczy przyznanie motywacji materialnej czwartego miejsca wśród rang wartości motywów. Mniej wartościową jest grupa motywów nieokreślonych (F). Wykazuje ona często aktywność, ale brak jej wybranego kierunku. Z tego materiału mogą być też nauczyciele. Więc jakkolwiek nic nie przemawia za wartością tej grupy dla zawodu, to jednak ta ostatnia możliwość pozwala umieścić grupę F jeszcze na przedostatnim, piątym miejscu w skali rang wartości. Na ostatnim, szóstym miejscu umieścimy grupę niechętnych (E), jako odwracających się od zawodu nauczycielskiego, do którego prowadzi seminarjum, a więc nie przedstawiających żadnej wartości dla celów i zadań szkoły.

Możnaby może określić wartość dla zawodu poszczególnych rodzajów motywów bardziej precyzyjnie. Możnaby próbować określić bliżej ich wartość stosunkową wzajemną. Dla tego celu należałoby mieć jakieś wypróbowane kryterjum, którego nam brak. Bez niego zaś wszelkie próby byłyby tylko konstrukcją logiczną zawsze arbitralną. Z tego powodu pozostaniemy przy określeniu wartości za pośrednictwem następstwa po sobie, jakie im przyznać można. Jest to sposób prosty i nie nasuwający wątpliwości. Według tej zasady będzie miała grupa A wartość 1, B — 4, C — 2, D — 3, E — 6, F 5.

Chcąc określić wartość środowiska rodzinnego dla zawodu nauczycielskiego trzeba będzie wskazać do jakich rodzajów motywów jego

młodzież przejawia skłonność i w jakim stopniu. Stopień skłonności określimy przez miejsce liczebności danej kategorii środowiska w danej grupie motywów. Kategorij środowisk rozróżniliśmy jednaście; tyle też rozróżnimy miejsc liczebności. Możemy więc powiedzieć, że dana kategoria zajmuje np. 6-te miejsce w danej grupie motywów. Miejsce to jest równo oddalone od M_x i M_n liczebności; jest więc średnio silne. Miejsce liczebności w grupie świadczy o wpływie środowiska na nią, a więc o wartości środowiska dla danej grupy.

Gdybyśmy poprostu przyznali największej liczebności wartość pierwszego miejsca, a najmniejszej jedenastego, nie otrzymalibyśmy prawidłowego poglądu na wartość środowiska wogóle do zawodu. Dla zawodu jedne grupy motywów są bardziej wartościowe, bardziej pożądane, inne mniej. Dlatego trzeba przyjąć inne wartościowanie miejsc liczebności dla motywów bardziej pożądanych, a inne dla mniej. Do motywów pożądanych dla zawodu zaliczymy rodzaj A i C; do niepożądanych, wzgl. mniej pożądanych cztery pozostałe. Przyjmiemy też jako zasadę, że im większą liczbę posiadać będzie liczebność miejsca środowiska, tem mniej wartości przedstawiać ona będzie dla zawodu. Wydaje się ta zasada słuszną dlatego, że np. pierwsze miejsce w grupie A ma jednaście razy większą wartość dla zawodu, niż pierwsze co do liczebności miejsce w grupie E. Aby wprowadzić jedną zasadę wartości miejsc, oznaczmy wartość największej liczebności grup niepożądanych B, D, E i F przez 11, najmniejszej zaś liczebności, ponieważ jest pożądane, aby one były najmniej liczebne, przez 1. Dla grup pożądanych A i C odwrotnie. Ponieważ jest pożądane, aby były jaknajliczniejsze, przeto największej liczebności miejsca przyznamy wartość 1, najmniejszej 11.

Dla określenia wartości środowiska dla zawodu nauczycielsk. trzeba jeszcze wziąć pod uwagę liczebność danego środowiska wogóle wśród młodzieży seminarjalnej. Im liczniej reprezentowane środowisko, tem większą przedstawia wartość, bo tem więcej dostarcza kandydatów na nauczycieli.

Trzeba więc wziąć pod uwagę trzy wartości: wartość grupy motywów dla zawodu, wartość miejsca środowiska w grupie i rangę miejsca liczebności wogóle.

Przegląd tych wartości da nam tabelka na str. 56.

Aby określić wartość środowiska ze względu na miejsce i grupę, trzeba te dwie wartości ustosunkować. Określimy ją przez iloczyn wartości grupy i wartości miejsca w grupie. Iloczyn będzie tem mniejszy, im mniejsze będą jego czynniki. W każdej z grup motywów dane środowisko posiadać będzie pewną wartość, określoną iloczynem wartości grupy i miejsca w grupie. Jeśli te iloczyny dodamy, otrzymamy sumę wartości, która będzie tem mniejsza, im mniejsze będą iloczyny, a więc im większą wartość środowiska wogóle. Do tej sumy dodajmy jeszcze dziesięciokrotną wartość miejsca danego środowiska w liczebności środowiska wogóle. Właściwie dla ścisłego zaznaczenia różnicy wartości miejsca wogóle należałoby brać wielokrotność miejsca najlepszego w stosunku do danego miejsca. Byłoby to wyliczanie bardziej złożone. Dla uproszczenia przyjęliśmy dziesięciokrotność, pragnąc w ten sposób powiększyć liczbę, oznaczającą rangę wartości miejsca wogóle. Wyszliśmy

bowiem z założenia, że im większa liczba, tem mniejsza wartość. Dla rangi miejsca uważaliśmy za celowe stałe zwiększanie jej liczby w miarę jak się oddala od miejsca najlepszego. Jeśli sumę w ten sposób otrzymaną, podzielimy przez liczbę uzyskaną z najlepszych wartości, otrzymamy wskaźnik wartości środowiska dla zawodu nauczycielskiego. Formułka dla określenia tej wartości brzmi następująco:

Kategoria środowiska rodzinnego najbliższego.	Grupa motywów						Ranga miejsca wogóle
	A	B	C	D	E	F	
	Wartość motywów						
	1	4	2	3	6	5	
Wartość miejsca w grupie							
Nauczyciele	3	2	11	10	9	5	VI
Zawody wolne	6	4	4	3	10	2	V
Urzednicy państwowi	10	3	6	4	11	10	III
Urzednicy samorządowi	9	11	1	1	4	11	XI
Urzednicy prywatni	11	8	2	5	6	8	VIII
Podurzednicy państwowi	5	5	8	9	8	3	I
Podurzednicy prywatni	7	9	5	6	2	9	IX
Rzemieślnicy	1	7	9	8	3	1	II
Rolnicy	2	1	10	11	5	7	IV
Robotnicy	4	6	3	7	1	4	VII
Środowisko nieokreślone	8	18	7	2	7	6	X

$$W_s = \frac{\Sigma (wg \times mg) + 10 R}{31}$$

t. zn. wskaźnik środowiska równa się sumie iloczynów wartości grupy i miejsca w grupie powiększonej o dziesięciokrotną wartość rang (R) liczebności wogóle, dzielonej przez 31.

Według tego wzoru otrzymamy dla środowiska idealnego o samych najlepszych wartościach wskaźnik równy jednostce, dla najgorszych wartości = 11. Rozpiętość między nimi da nam skalę wskaźników.

Zastosując ten skonstruowany i uzasadniony wzór do naszego zagadnienia otrzymamy następujące wskaźniki wartości środowisk.

1. Rzemieślnicy	mają wskaźnik	3,67
2. Podurzędnicy państwowi	" "	4,54
3. Robotnicy	" "	4,89
4. Zawody wolne	" "	5,13
5. Rolnicy	" "	5,29
6. Urzędnicy państwowi	" "	6 10
7. Nauczyciele	" "	6,50
8. Urzędnicy prywatni	" "	6,70
9. Podurzędnicy prywatni	" "	7,03
10. Środowisko nieokreślone	" "	7,74
11. Urzędnicy samorządowi	" "	8,00

Jak z tego widać dane wskaźniki równie prawie oddalone są od idealnych najlepszego i najgorszego, choć nieco dalej rozpoczynają się od idealnego najlepszego. Tuby mogli znaleźć pesymiści dowód dla swojego twierdzenia, że świat ma większą drogę do ideału dobra, niż do ideału zła. My w tem oddaleniu od idealnych wskaźników moglibyśmy się dopatrywać potwierdzenia, że one odpowiadają rzeczywistości.

Rzeczywistość, ukazująca się w powyższych wskaźnikach jest inną, niż ją sobie wyobrażają na podstawie częściowo obserwacji (najczęściej niedokładnej) a więcej jeszcze na podstawie utartych mniemań kierownicy seminarjów, pedagogowie tych zakładów i wogóle ci, którzy się seminarjami nauczycielskimi interesują. Według tej *communis opinio* najlepszego kontyngentu młodzieży dostarczają środowiska nauczycielskie i urzędnicze, najgorszego robotnicy, rzemieślnicy, rolnicy i oficjaliści (podurzędnicy) prywatni. Stąd pierwsi mają ciche przywileje, a drudzy utrudnienia przy przyjmowaniu do seminarjów. Rozumowanie tej ogólnej opinii idzie po linii stosunku środowiska do kultury. Im wyższe społeczne stanowisko, tem większa tam kultura, tem bardziej kulturalny materiał uczniowski stamtąd pochodzi, tem bardziej nadaje się on do seminarjów na przyszłych nauczycieli, pomnożycieli kultury. Rozumowania temu, w zasadzie słusznemu, zarzucić można to, iż uprzywilejowane według niego środowiska wysyłają do seminarjów daleko częściej, niż inne z różnych powodów młodzież mająca „wyższe” lub inne aspiracje, niż zawód nauczycielski w szkołach powszechnych, że więc często seminarjum staje się dla nich trochę tylko lepszym wyjściem od złego. Świadczy o tem wykazane w poprzednim rozważaniu, że młodzież ze środowisk nauczycielskich i urzędników państwowych daje pierwszeństwo po motywach bierności i idealnych, motywom negatywnym. A dalej nie liczy się to rozumowanie z tem, że środowisko nauczycielskie daje najbliższy maksymalnego kontyngent młodzieży biernej wobec przyszłego zawodu, a urzędników państwowych kontyngent najbliższy maksymalnego lub maksymalny młodzieży niechętniej lub niezdecydowanej wobec zawodu, a najbliższy minimalnego kontyngent do grupy moty-

wów idealnych. Słuszną w całej rozciągłości jest opinia tylko o wartości środowiska podurzędników (oficjalistów) prywatnych.

Gdyby szkoła zechciała konsekwentnie i celowo oddziaływać na młodzież w kierunku pożądanym, a wpływ domu szedł po linii jej zamierzeń... Ale o tem później. Stan faktyczny oparty na zeznaniach młodzieży wykazuje, że uważane za najlepsze, środowisko nauczycielskie przedstawia wskaźnik wartości mniej, niż średni. Lepszy nieco dają urzędnicy państwowi. Wogóle zaś środowiska uważane za mniej wartościowe wykazują wartości najlepsze. Na czele idzie grupa: rzemieślnicy, podurzędnicy państwowi i robotnicy (wskaźniki 3—5), po nich zawody wolne, rolnicy, urzędnicy państwowi, nauczyciele i urzędnicy prywatni (wskaźniki od 5—7), wreszcie na końcu najmniejszą wartość dla zawodu nauczycielskiego przedstawiają środowiska podurzędników prywatnych, nieokreślone i urzędników samorządowych (wskaźnik ponad 7).

W ten sposób odpowiedzielibyśmy na oba postawione w tym rozdziale pytania.

2. Środowisko rodzinne dalsze.

Pytanie siódme ankiety brzmiało: „Czy masz rodzeństwo lub bliższych krewnych, zajmujących wybitniejsze społeczne stanowiska“? Celem tego pytania było wykrycie, jaki wpływ ma środowisko rodzinne dalsze, względnie jego brak, na rodzaj motywacji. Wiadomo bowiem że zwykłego doświadczenia, że to środowisko wywiera także wpływ na zamiary i ich motywy bliskiej sobie młodzieży. Wpływ ten jest tem wyraźniejszy, im wybitniejsze stanowiska zajmują członkowie rodziny. Działa to pociągająco na ambicję młodzieży, schlebia jej często i pobudza do naśladownictwa. Rozumienie tego, co to jest stanowisko społeczne, jest względne. Wiąże się ono u ludzi najczęściej z pojęciem pewnego honoru, pewnego dostojenstwa. W jego rozumieniu wśród ogółu nie odgrywa większej roli władza związana ze stanowiskiem, ten czynnik, który pierwotnie decydował o dostojenstwie. Obecnie dostojenstwo związane jest bezpośrednio z formalną stroną stanowiska społecznego. Więc jedno z nich uważane za bardziej honorowe, inne za mniej. Rozumienie tego jest też względne. Dla tych, którzy sami zajmują wybitniejsze stanowiska i dla młodzieży, należącej do ich środowisk, za wybitniejsze uchodzić będą stanowiska społeczne conajmniej równe zajmowanym przez nich. Więc np. stanowisko elektro-montera lub rzemieślnika wogóle uchodzi dla np. referenta w kuratorjum za mniej dostojne. Albo np. stanowisko nauczyciela szkoły powszechnej uchodzi za mniej wybitne społecznie w środowisku np. wizytatora od jego stanowiska. To też dzieci jego lub krewni woleliby zaczynać karierę życiową, jeśli się mają obracać w tym samym zawodzie, od szkoły średniej, a nie powszechnej. To samo zaś stanowisko elektro-montera, a jeszcze bardziej nauczyciela uchodzi np. dla robotnika podziennego lub oficjalisty prywatnego za szczyt dostojenstwa. Zależy to od osiągalności. Bardziej cennem i dostojnem jest to, co jest trudniej osiągalne. Nie da się jednak zaprzeczyć, że za wybitniejsze, zwłaszcza wśród szerszych, mniej oświeconych warstw, uchodzi już to stanowisko, które się nie wiele ró-

zni, ale przecież pewną różnicę przedstawia w porównaniu z masą. Tak np., jak widać z niektórych odpowiedzi, stanowisko policjanta w stopniu najniższym, posterunkowego, już uchodzi za wybitniejsze społecznie w oczach niektórych bliskich. Prawdopodobnie bliscy ci nie są jeszcze tak rozwinięci umysłowo, by mogli porównać i ustosunkować dostojność społeczną tego stanowiska. Mówiąc poprostu w jakimś zaścianku dalekim od świata, gdzie ponad poziom masy wybijają się tylko ksiądz, nauczyciel i wójt, tam i policjant reprezentuje stanowisko społecznie wybitne. W miastach posiadających liczniejsze urzędy, stanowiących ognisko bujniejszego i bardziej zróżnicowanego życia, w którym jest wiele wybitnych i wybitniejszych od nich stanowisk, stanowisko policjanta-posterunkowego stoi na szarym końcu dostojności. Nie mam zamiaru rozpoczynać dyskusji na temat słuszności lub mylności takiego poglądu. Chodziło mi o ujęcie, jakimi kryterjami kierują się ludzie w ocenie, które stanowisko uważać należy za wybitniejsze społecznie. Kierują się więc dostojnością, którego źródłem jest opinia, osiągalnością, zależną od już osiągniętych wyżyn społecznych i mało kulturolu urokiem choćby cienia władzy lub kultury. Kryterja, któremi młodzież się kieruje, są kryterjami ich środowisk. Własne kryterja pojawiają się u młodzieży wówczas, kiedy dalej odbiega od poziomu kultury środowiska. Dziecko włościańskie, wychowane w szkołach miejskich, nabrawszy szerszego poglądu na stosunki życiowe, porzuca często kryterjum rodzicielskie, według którego najwybitniejszym społecznie stanowiskiem jest np. stanowisko księdza. Ale jak długo młodzież pozostaje na stopniu kultury swego środowiska, tak długo stosuje jego kryterja.

W świetle tych uwag staje się zrozumiałe, że młodzież mogła uważać za wybitniejsze społecznie stanowiska pisarzy gminnych, posterunkowych policji państwowej i t. p. W ankiecie zaś chodziło o stwierdzenie, jaki wpływ na zamiary i ich motywy mogą mieć stanowiska społeczne, zajmowane przez członków rodziny bliższej lub dalszej osoby odpowiadającej. Stałby nie na stanowisku zawodowego nauczyciela, ale na stanowisku opinji powszechnej, bo jej głos tu najwięcej znaczy i przeważająco decyduje. Według tej opinji stanowisko nauczyciela szkoły powszechnej jest wprawdzie bardzo dostojne, jest i wybitne, ale do bardzo wybitnych nie należy. Wobec tego zawód nauczycielski będzie przedmiotem ambicji młodzieży, pochodzącej ze środowisk mniej jeszcze wybitnych i ze środowisk nie posiadających przedstawicieli na wybitnych stanowiskach. Wpływu tych środowisk nie można zasadniczo i na ogół tłumaczyć zrozumieniem posłannictwa zawodu nauczycielskiego, choć i to w tem środowisku się zdarza. Jeśli jednak młodzież, dążąca do zawodu nauczycielskiego, posiada już w swojej rodzinie ludzi na tem stanowisku lub nawet na innych równych lub wybitniejszych stanowiskach, wtedy nie można jej pędu do zawodu tłumaczyć ambicją zdobycia wybitniejszego stanowiska społecznego. Trzeba przypuścić istnienie wpływu innego rodzaju czynników. Między innymi może być w poważnej mierze rozumienie zadań zawodu.

Jeśli najbliższe środowisko rodzinne, dom rodzicielski, samo reprezentuje pewne wybitne społecznie stanowisko, wówczas jego atmosfera duchowa, jaką może wytworzyć, wystarczy do uzasadnienia motywów

i zamiarów jego młodzieży. Jeśli to ognisko rodzinne nie zajmuje wybitniejszego stanowiska, wówczas na zamiary jego młodzieży może działać wpływ dalszych członków rodziny, zajmujących wybitniejsze stanowiska. Stąd może iść podnieta działająca na ambicję lub też tu mogą się rodzić motywy rozumowe. Aby się pokusić o rozwiązanie zagadnienia jak działają poszczególne kategorie środowisk rodzinnych dalszych na rodzaj motywów młodzieży, należałoby wykazać, że istniał ten wpływ w rzeczywistości i jak się co do swojej treści wyraził. Danych po temu nie mamy. Wiemy jednak, że wpływy takie istnieją. Przyjmijmy więc, że i tu istnieć mogły. Rozważać zaś, jak się ten wpływ uwidocznił ze strony poszczególnych kategorii środowisk byłoby bezcelowe. Doszliśmy bowiem do przekonania, że ze względu na jakość wpływu można kategorie środowisk rozszerzyć. Wydaje się, że stanowisko nauczycielskie w dalszej rodzinie, w razie braku jego w bliższej, może w swoisty, specjalny sposób oddziaływać na wybór zawodu swojej młodzieży. Jesteśmy skłonni do przypuszczeń, że chłopiec czy dziewczyna, mający w rodzinie swojej nauczyciela, rozumieją lepiej zadania tego zawodu, bardziej ulegają jego urokowi lub zniechęcają się do niego, niż ci, którzy nie mają z nim tak bliskiej łączności. Inaczej może wyglądać wpływ środowiska dalszego, w którym reprezentowane są wogóle inne wybitniejsze stanowiska. Te możemy ująć w drugą kategorię. Kryterjum przydziału do tej kategorii będzie warunek, że dane stanowisko może oddziaływać rozumowo na właściwe motywy zawodowe młodzieży. Stanowisko np. policjanta posterunkowego nie ma tych danych ze względu na zwykle niską kulturę osoby, zajmującej to stanowisko. Jakkolwiek więc młodzież uważa i to stanowisko za wybitniejsze, wyeliminujemy je i jemu podobne z kategorii wybitniejszych i zaliczymy je do kategorii, którą określimy jako brak stanowisk wybitniejszych. Podzieliwszy w ten sposób środowiska rodzinne dalsze na trzy kategorie, możemy zapytać teraz, jak się ich wpływ przedstawia. Odpowiedź może być tylko hipotetyczna. Musimy przyjąć, że młodzież, mająca rodzeństwo lub dalszych krewnych na wybitniejszych stanowiskach ulegała ich wpływowi bezpośrednio lub pośrednio i zależnie od wpływu, który był oczywiście tylko jednym z czynników, decydowała się na zawód nauczycielski lub tylko na wybór seminarjum nauczycielskiego, jako szkoły, z tych lub innych powodów.

Następująca tabliczka da przegląd tych wpływów ilościowy i jakościowy.

Środowisko rodzinne dalsze	Grupa motywów						Razem wliczb bezwgl
	A	B	C	D	E	F	
Nauczyciele	22.67	13.45	7.93	40.57	10.46	4.92	2108
Inne wybitniejsze środowiska	22.96	12.94	7.29	37.05	13.19	5.57	1576
Brak wybitniejszego stanowisk	23.85	13.73	6.39	42.36	9.89	3.78	2708

Zwraca w tej tabelce przedewszystkiem uwagę, że najwięcej młodzieży 2708 t. j. 40,47% nie posiada w dalszej rodzinie ludzi na wybitniejszych stanowiskach. Rzuca to charakterystyczne światło na kulturę, z jaką młodzież przychodzi do seminarjów. Niemniej charakterystycznym jest, że młodzież, posiadająca w rodzinie nauczycieli jest stosunkowo bardzo liczna, bo liczy bezwzględnie 2408 osób t. j. 35,97% ogółu młodzieży. Liczby te zdają się potwierdzać tezę o specjalnym wpływie tych kategorii środowisk dalszych. Równie charakterystycznym jest, że najmniej liczną jest młodzież, mająca krewnych na innych wybitniejszych stanowiskach. Liczy ona 1576 osób t. j. 23,56%.

Liczba ta świadczyłaby, że młodzież tego środowiska garnie się raczej do innych zawodów. Widać nawet, że w grupie motywów negatywnych środowisko to jest najliczniejsze. Najliczniejszym jest również w grupie niezdecydowanych. Daje najmniej materialistów i najmniej biernych wobec zawodu. Zajmuje stanowisko pośrednie w grupach A i C. Daje więc stosunkowo najwięcej odwracających się od zawodu nauczycielskiego. Jeśli jednak dalej zwartoścujemy wpływ tej kategorii środowiska dalszego według wzoru, przyjętego dla określenia wartości środowiska najbliższego (str. 89), okaże się, że przedstawia ono wartość najmniejszą ($Ws=2,45$). Inaczej mówiąc, wpływ tego środowiska na zamiary i motywy młodzieży seminarjalnej jest najmniej dodatni.

Inaczej przedstawia się wartość środowiska dalszego, pozbawionego reprezentantów wybitniejszych stanowisk. Przedstawia ono wartość najlepszą ($Ws=1,50$). Stosunkowo najmniej niechętnych i niezdecydowanych wobec zawodu. Najwięcej jednak w czterech pozostających grupach. Największa ilość biernych (42,36%) potwierdzałaby tezę, że bardzo poważną rolę grać tu mogła ambicja osiągnięcia wybitniejszego stanowiska. Zresztą motyw ten w grupie D bardzo często się powtarza. Środowisko to daje najwięcej idealistów i najwięcej materialistów.

Wartość pośrednią, bliską jednak wartości poprzedniego środowiska, przedstawia środowisko nauczycielskie ($Ws=2$). Najwięcej daje stanowisko w grupie C, najmniej stosunkowo w grupie A, pośrednio w czterech pozostałych.

Jeśli porównamy wartości grup środowisk rodzinnych najbliższych (p str 88) i tych kategorii środowisk dalszych, okaże się pewna analogja. Środowisko nauczycielskie zajmuje tam miejsce bliskie średniego; środowiska rzemieślników, podurzędników państwowych, robotników, więc środowiska, których za wybitne społecznie uważać nie można, zajmują miejsce pierwsze. Jakby jednakowym co do kierunku i intensywności okazuje się wpływ tych grup środowisk tak najbliższych, jak dalszych.

3. Chęć do nauki.

Pytaliśmy w dalszym ciągu (pytanie 8): „Czy miałeś(aś) po skończeniu szkoły powszechnej ochotę kształcić się dalej?“. Mogliśmy się z góry spodziewać odpowiedzi twierdzącej. Młodzież bowiem w wieku, kiedy kończy szkołę powszechną, znajduje się wprawdzie w tej fazie rozwoju zainteresowań, które nie doszło jeszcze do zainteresowań nauką, nie rozumiejsze jej wartości, nie rozniłowuje się jeszcze w niej, a szkoła po-

wszeczną na ogół nie dąży do budzenia zainteresowań naukowych, bo leży to poza zakresem jej zadań, nie mniej jednak młodzież ta ulega silnie tradycji i zwyczajom, które każą się dalej kształcić, jeśli się chce zdobyć jakieś wybitniejsze stanowisko w społeczeństwie. W ostatnim roku nauki w szkole powszechnej młodzież musi się zastanowić, co dalej pocznie. Jeśli pragnie w przyszłości wybitniejszego stanowiska z tych czy innych powodów, wybierze drogę dalszego kształcenia się. Wybór ten jest zasadniczo możliwy wówczas, jeśli jest ochota do dalszej systematycznej „książkowej” nauki. Sam więc wybór seminarjum, jako szkoły, przesądza istnienie ochoty do nauki. Możliwe, że młodzież nie zastanawia się, wybierając drogę dalszego kształcenia się w szkołach, czy ma ochotę do nauki. Możliwe, że ulega sugestji, iż powinna się uczyć. W tym wypadku możliwe, że niema w niej tylko niechęci do nauki i niema też zapędu. I ta młodzież na pytanie, czy miała ochotę kształcić się dalej, odpowie „tak”, bo przy braku wyraźnej niechęci, odpowiadać będzie jako echo sugestji. Wogóle nie można się było spodziewać aktywności młodzieży wobec tego pytania. Raczej należało oczekiwać biernego potakiwania. W rezultacie też otrzymaliśmy powszechną, typową odpowiedź: „tak”.

Tak sformułowana odpowiedź nie naświetla motywów i zamiarów. Spotkaliśmy jednak w grupach A i C entuzjastyczne odpowiedzi, np. „marzeniem mojem było od dzieciństwa uczyć się na nauczycielkę”, albo inaczej: „to było mojem jedynem marzeniem”, albo jeszcze inaczej: „bardzo wielką”. Tego rodzaju określenia, spotykane zresztą wyłącznie w grupach idealistów i idealno-materjalnej, rzucają dodatnie światło na zamiary i motywy danych osób. Mówią dalej, że osoby te brały czynny udział w decydowaniu o swojej przyszłości, że zajęły aktywną postawę wobec życia już na progu młodzieńczego okresu.

Alc z braku mniej lub więcej entuzjastycznego sformułowania zasadniczej treści odpowiedzi „tak”, nie można wnosić bezpośrednio o braku aktywności. W prostej odpowiedzi „tak” może się mieścić bierne przytakiwanie, a może też tkwić głębokie, mocne przekonanie. Wyras ten w piśmie jest tylko symptomem tego, co się chce wyrazić. W mowie staje się on symbolem, wyrażającym zapomocą bzywienia głosowego właściwą treść psychiczną. Mieliśmy w odpowiedziach tylko symptom, który możnaby interpretować. Dlatego sama odpowiedź „tak” nie dodaje szczególniejszej wagi u motywom, ani jej nie ujmuje.

Bardziej natomiast interesującą staje się odpowiedź negatywna. Zjawia się ona w trzech postaciach. Najczęstszą z nich, typową jest proste, mocne „nie”; rzadszą „nie wiem”, rzadką „poczęści”. Druga i trzecia postać należą do kategorii „nie”. „Nie wiem” mówi pozytywnie, że brak było wyraźnej niechęci i że ochota nie objawiała się też wyraźnie. Gdyby się była objawiła wyraźnie, sądzi, że trudno by było o tem zapomnieć, zwłaszcza, gdyby była podnietą do dokonania wyboru dalszego kształcenia się. Odpowiedź „poczęści” jest uchylaniem się od potrzeby namysłu i przypomnienia dokładnego. Sama zaś trudność należytej odpowiedzi świadczy, że chęć do nauki nie była wyraźną.

Odpowiedź negatywna interesującą jest z kilku przyczyn. Jest ona znakiem pewnej tężyzny, charakteru, który potrafi przeciwstawić się świadomie, rozumowo obowiązującym, konwencjonalnym zwyczajom, który

potrafi powiedzieć: nie, wtedy, kiedy opinia powszechna mówi: powinni wszyscy. Jest ona znakiem, że niwelowanie charakterów w szkole, tak powszechnie jeszcze przez przepisy zewnętrznej karności praktykowane, na szczęście nie budzi entuzjazmu dla siebie, raczej wywołuje niechęć, a niechęć ta jest objawem reakcji przeciw średniowiecznym metodom nauczania jeszcze na porządku dziennym stosowanym. Wreszcie fakt, że młodzież, która nie miała ochoty do dalszej nauki, naukę tę jednak w dalszym ciągu uprawia, świadczy o gwałcie jej zadawanym przez rodziców, społeczeństwo i szkołę. Rodzice skłonni są do zadawania takich gwałtów dzieciom w imię złe pojętej troski o ich przyszłość. Często brak należytego zrozumienia dobra dziecka i naśladownictwo gra tu rolę, a czasem brak innych możliwości dania warunków dzieciom do zapewnienia sobie bytu materialnego. Troski tego rodzaju do szkoły jednak nie należą. Nie leży w jej interesie zadawanie gwałtu młodzieży, a jednak zadaje przez to, że nie będąc zmuszoną, przyjmuje młodzież niechętną jej w swoje podwoje, że poprostu nie pyta, czy ma ona ochotę, że liczy się tylko z życzeniem rodziców. A przecież nie rodzice mają się uczyć, tylko dzieci. Obowiązkiem szkoły, jeśli rodzice tego nie umieją, jest wskazać tej młodzieży właściwą drogę jej dalszego rozwoju. Tego szkoła u nas nie czyni i to jest jej grzechem. Czasem gwałt duchowy, dokonany na młodzieży, ma błogosławione skutki, wywołując pożądane objawy. Najczęściej jednak pogłębia niechęć i zmusza do obłudy.

Szkoła powszechna dzisiejsza ani treścią, ani metodą nauczania nie idzie po linii zainteresowań i naturalnego rozwoju dzieci. Braki te czasem wyrównywa osobistość nauczyciela, sympatja, jaką budzi dla siebie, a przez to i dla tego, co czyni, t. j. dla nauki. Tem przedewszystkiem tłumaczyć należy przejawiający się tu i ówdzie entuzjazm dzieci do nauki. Zgodę ich, a więc chęć do nauki, wynika z konieczności poddania się losowi. Wszyscy tak czynią, wszyscy się uczą, jeśli chcą być porządnymi ludźmi, -- tak zapewne rozumują dzieci. Skoro wszyscy, to pewnie tak trzeba, to pewnie to jest dobre, pożądane, więc i my chcemy. Stąd przeważnie płynie potakująca odpowiedź na pytanie o chęć do nauki dalszej. Radcać się zaś można odpowiedziami negatywnymi i żałować, że jest ich mało.

Na 6692 osoby dało odpowiedź wyraźnie lub domyślnie przeczącą tylko 60, t. j. 0,89%.

Z tego wypadła na chłopców 26, na dziewczęta 34 osoby. Niechęć do nauki u chłopców przejawiała się dwa razy liczniej. Wśród chłopców mamy 1,70% niechętnych, wśród dziewcząt tylko 0,70%.

Młodzież polska w grupie niechętnych do nauki stanowi 88,34%; ruska tylko 11,66%, ale biorąc wogóle młodzież polską i ruską, jako oddzielne całości, widzimy, że u ruskiej niechęć ta przejawia się częściej. Młodzież ruska ma wśród siebie 1,05% niechętnych; polska 0,87%.

Zaznaczyliśmy wyżej, że gwałt duchowy może mieć czasem skutki dodatnie, ale najczęściej za ujemne. Uwidacznia się to w rozkładzie niechętnych do dalszej nauki według rodzajów motywacji. Spotykamy ich w każdej grupie. Fakt, że znajdują się oni i w grupach A i C, tłumaczy się wpływem lat nauczania. Nie spotkaliśmy ich w tych grupach na pierwszym i drugim kursie. Spotykaliśmy dopiero na wyższych, tych, którzy

motywując zamiar poświęcenia się zawodowi nauczycielskiemu idealistycznie lub idealistyczno-utilitytarne, oświadczyli, że po skończeniu szkoły powszechnej nie mieli ochoty do dalszej nauki. Stanowią oni jednak razem tylko 20% ogółu niechętnych.

Szczegółowo rozkłada się ogół niechętnych procentowo według grup motywów w sposób następujący:

Grupa A	— 15
„ B	— 13,34
„ C	— 5
„ D	— 35
„ E	— 20
„ F	— 11,66

Razem więc w grupach mniej lub wcale niepożądanych dla zawodu jest 80% tych, którzy nie chcieli się uczyć. Motywy materialne zmusiły stosunkowo niewielką ilość młodzieży. Największa ilość to bierni a po nich niechętni i niezdecydowani dla zawodu nauczycielskiego razem. Czy warto było zadawać wszystkim gwałt, aby nawrócić z nich tylko piątą część? Wprawdzie Noe targował się z Bogiem i wyjednał łaskę dla jeszcze mniejszej liczby, ale w naszych warunkach łaską raczej byłoby skierowanie tej młodzieży na inne tory.

Uogólniając wyniki ze stanowiska wpływu chęci lub niechęci do nauki na motywy możemy stwierdzić, że niechęć do nauki wywołuje przeważnie motywy, mniej lub całkiem niepożądane dla zawodu nauczycielskiego.

4. Możliwość kształcenia się w innych zakładach naukowych.

Możliwość kształcenia się w szkołach średnich innego typu, niż seminarja nauczycielskie, n. p. w gimnazjach, szkole handlowej, przemysłowej i t. p. można rozumieć dwójako. W pierwszym znaczeniu to wogóle dostępność innych typów, uwarunkowana ich obecnością w niedalekim promieniu i wolnemi w nich miejscami. W drugim znaczeniu to możliwość finansowa.

Co do pierwszej wiadomo, że gimnazjów mamy wiele, a szkół średnich innego typu mało. Razem wzięta ilość szkół średnich jest niewystarczająca dla tej ilości młodzieży, która pragnie się dalej kształcić. W rezultacie tak gimnazja, jak i szkoły zawodowe innego typu, niż seminarja naucz., są przepelnione, co ogromnie utrudnia dostęp do nich. I to zarówno gimnazja, jak i szkoły zawodowe cierpią na przeludnienie. Największą część szkół państwowych, usuwając nieco te trudności, są szkoły prywatne, posiadające prawa publicznych. Takich jednak szkół zawodowych, o ile mi wiadomo, nie posiadamy. A i szkoły średnie prywatne dostępne są tylko dla dobrze materialnie sytuowanych osób lub dla funkcjonariuszy i urzędników państwowych, którym rząd zwraca chesne, opłacane za dzieci w tych zakładach. Dla innych kategorii ludności te zakłady ze względów finansowych są trudno dostępne.

Nie tylko co do ilości, ale głównie co do jakości, zwłaszcza dla dziewcząt, jest szkół średnich zamało. Brak wśród nich typu, który odpowiadając poziomowi szkoły średniej, dawałby wiedzę i kulturę, potrzebną

inteligentnej żeńskiej młodzieży, nie mającej skłonności do studjów naukowych wyższych. Takiego typu nie posiadamy jeszcze. Jest on obecnie in statu nascendi¹⁾. Dojrzewa w gabinecie ministerjalnym. Brak jego skazywał młodzież żeńską na gimnazja. Gimnazja odpowiadać mogły potrzebom an bicji, ale nie życiowym. Ponieważ jednak gimnazja dla dziewcząt są stosunkowo bardzo nieliczne, przeto cały ich pęd zwrócił się ku seminarjom, jako szkole stosunkowo najbliższej jeszcze odpowiadającej potrzebom przyszłej matki i wychowawczyni swych dzieci. Gdyby istniały inne typy szkół dla dziewcząt, n. ożeby przewaga dziewcząt w seminarjach, a kobiet wśród nauczycielstwa szkół powszechnych nie była tak znaczna.

Brak ilościowy i jakościowy szkół średnich zmusza młodzież do korzystania z takiej, jaka jest i jaka jest dostępna. Szkoły zawodowe innego typu i biorąc na ogół, gimnazja, są trudniej dostępne także ze względów finansowych. Dłuższy czas studjów w gimnazjum, a potem naturalna konieczność kontynuowania studjów w wyższych zakładach naukowych, wymaga wielkich wysiłków finansowych, dla uboższej ludności często zbyt wielkich, zwłaszcza dla tej jej części, która nie mając zabezpieczonej materialnie przyszłości, wygląda pomocy szybkiej ze strony dzieci, a pragnęłaby je kształcić. Wybierać więc musi typ szkoły, która stosunkowo szybko i tanio, prowadzi do celu. Szkoły zawodowe średnie, poza seminarjum naucz., spełniają pierwszy warunek. Czas trwania nauki, dającej kwalifikacje zawodowe, jest stosunkowo krótki. Szkoły te jednak wymagają większych nakładów finansowych ze strony rodziców, niż seminarja naucz., a przytem typy ich nie odpowiadają potrzebom młodzieży żeńskiej. Stwarza się wskutek tego takie położenie, że nie mając wyboru, garnie się młodzież do seminarjów w niespełna jednej trzeciej, tylko tu właściwie należąca za względu na swoje zamiary i motywy.

Z tych względów było pożądane naświetlenie motywów młodzieży seminarjalnej możliwością lub niemożnością wyboru innych zakładów naukowych do dalszej nauki. Samo przez się też było ciekawem pytanie, ile młodzieży miało tę możliwość, a ile jej było pozbawionej. Odpowiedź bowiem na to pytanie wyjaśnić może, czy naturalnemu prawu młodzieży do nauki czyni się zadość. Ponieważ zaś możliwość wyboru zakładu zależała od środków finansowych i obecności odpowiedniego zakładu, a w naszej ankiecie nie wyszczególniliśmy tego w pytaniu, wyjaśnimy przeto możliwość finansową drogą pośrednią. Szukać jej będziemy pytaniem, ile młodzieży, obierającej zawód nauczycielski ze względów materialnych nie miało możliwości wyboru innego zakładu. Tu motyw materialny pokrywa się z niemożnością finansową. Ta część młodzieży materialistycznie nastawiona, która odpowie, że miała możliwość obrania innego typu lub że nie wie, czy tę możliwość miała, wybrała widocznie seminarjum nie z konieczności materialnych doraźnych, raczej z chęci szybkiego uzyskania kwalifikacji do zawodowego zarobkowania. W ten sposób postępując, odpowiemy na pytanie, ile młodzieży miało możliwość wyboru zakładu w obydwu znaczeniach, a ile tylko w jednym.

Odpowiedzi podzielimy na trzy kategorie: tak, nie, nie wie. Do kategorii nie wie zaliczyliśmy oprócz sformułowanej odpowiedzi „nie wiem”,

¹⁾ Był raczej w okresie ministerstwa St. Grabskiego.

także brak odpowiedzi, uważają to za niesformułowaną odpowiedź „nie wiem“. W odpowiedziach twierdzących spotykaliśmy wyszczególnienia, w jakich zakładach dane osoby mogły się kształcić. Wyszczególnień tych rozważać nie będziemy, bo nie mają one znaczenia dla naszego zadania. W odpowiedziach przeczących spotykaliśmy nierzadko odpowiedzi: nie mialem możliwości z powodu dwóji w gimnazjum. Treść takiej odpowiedzi wskazuje, że jednak nie tylko możliwość była, ale i fakt odpowiadający tej możliwości istniał i że dany osobnik i fakt i możliwość zmarnował. Takie odpowiedzi interpretowaliśmy w sensie pozytywnym i zaliczaliśmy je do kategorii „tak“.

Interesuje nas rozkład procentowy możliwości, względnie nie lub nie wiem, według grup motywów, jak się mianowicie przedstawia stosunek młodzieży odpowiadającej według danej kategorii odpowiedzi do rodzajów motywów. Niemniej interesującym jest pytanie, jakie stosunki liczebne zachodzą między trzema kategorjami odpowiedzi a danym rodzajem motywów.

Wykaże nam to następująca tabelka. Górne liczby odnoszą się do stosunków w danej kategorii odpowiedzi, dolne do stosunków w danym rodzaju motywów.

Odpow.:	Rodzaj motywów						Razem
	A	B	C	D	E	F	
Tak	20,68	9,88	6,05	39,77	12,26	5,96	2592
	43,52	28,46	32,57	38,32	45,06	44,72	
Nie	20,92	16,28	8,28	40,87	9,68	3,97	3636
	48,96	65,77	62,84	54,59	48,35	44,72	
Nie wiem	25,22	11,27	4,53	41,38	10,34	7,26	464
	7,52	5,77	4,59	7,09	6,59	10,56	

Zanim na podstawie powyższego zestawienia odpowiemy na pytanie, w jakim stopniu istniała możliwość zadośćuczynienia prawu młodzieży do nauki, trzeba wpieryw jeszcze rozważyć, jak rozumieć należy odpowiedź „nie wiem“. Jeśli ją bowiem będziemy traktowali jako odrębną kategorję, odpowiedź na nasze pytanie nie wypadnie ściśle. Dla tego celu potrzebne są tylko dwie odpowiedzi: tak lub nie. Trzeba więc odpowiedź trzecią przesunąć do jednej z tych dwóch kategorji. Najbardziej słusznym wydaje się przydzielenie jej do kategorji odpowiedzi „tak“, rozumienie jako możliwość wyboru innego zakładu naukowego. Odpowiedź „nie wiem“ wynikać może z dwóch przyczyn. Pierwszą z nich może być zapomnienie faktu, zwłaszcza na wyższych kursach, czy przed wstąpieniem do seminarjum istniała trudność zewnętrzna w wyborze innego zakładu, czy nie t. zn. czy istniały w niedalekim promieniu i były dostępne inne požądane zakłady i czy oprócz tego istniała możliwość finansowa rozpoczęcia w nich nauki. Przyczynę tę należy uważać jednak za teoretyczną. Trudno przypuścić, aby choćby po czterech latach, mogła młodzież zapomnieć, czy miała możliwość wyboru, jeśli ta sprawa była przed wstąpieniem

jej do seminarjum aktualna. Jeśli się młodzież, względnie rodzice zastanawiali do jakiej szkoły dziecko posłać, czy jest dostępna i możliwa finansowo szkoła innego typu, jeśli nią nie było seminarjum naucz., to sprawa ta była tak ważnym wypadkiem w życiu dziecka, że niepodobna, aby dziecko normalnie rozwinięte mogło choćby po czterech latach zapomnieć główne jej zarysy. Drugą przyczyną, istotną, mógł być fakt, że wogóle nie rozważano w domu, czy są dostępne inne zakłady, bardziej odpowiadające pragnieniom rodziców, względnie dziecka, że nie odczuwano potrzeby wyboru, zdecydowawszy bez takich rozważań na rzecz seminarjum. W tym wypadku obojętne jest, czy istniały zewnętrzne możliwości wyboru. Były one bez znaczenia. Ponieważ ich nie rozważano, dziecko nie zorientowało się, czy mogłoby było, gdyby chciało, wybrać inny zakład. Stąd odpowiedź „nie wiem”. Znaczy ona, że nie istniała trudność wyboru, że była możliwość wybrania pożądanego typu szkoły t. j. seminarjum nauczycielskiego. Z tych powodów, odpowiadając na pytanie główne, wyżej sformułowane, zaliczymy odpowiedź „nie wiem” do kategorii odpowiedzi „tak”.

3056 osób miało możliwość wybrania typu szkoły, jaki jej odpowiadał. Inaczej mówiąc, dla 45,66% młodzieży seminarjum było typem szkoły pożądanym, 3636 osób, czyli 54,34% nie miało możliwości wyboru. Z tego 8,88% nie miało materialnej możliwości wybrania innego typu szkoły, a pozostała młodzież t. j. prawie połowa nie mogła wybrać z powodu braku innych szkół. (Czy mogła młodzież zadośćuczynić swemu prawu do nauki? Mniej, niż połowa, tak. Większość musiała się zadowolić innego rodzaju wykształceniem, niż pragnęła. 45,46% nie mogło się uczyć tak, jak chcieli, z powodu braku właściwych szkół. Jak się to odbija na ich zamiarach i motywach? Czy jest to młodzież, jak się mówi, zwichnięta?

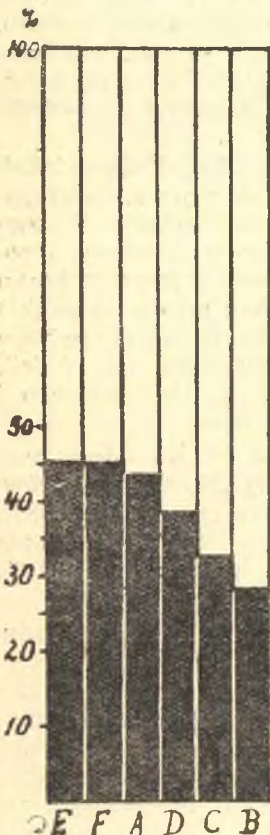
Przyjrzyjmy się cyfrom. W obu kategoriach „tak” i „nie wiem” mamy razem idealistycznie motywujących 793 osoby tj. 25,98% w porównaniu z 20,92% kategorii „nie”. W grupie B. pierwszych mamy 10,08%, drugich 16,28%; w grupie C. pierwszych 5,82%, drugich 8,28%; w grupie D. pierwszych 40,02%, drugich 40,87%; w grupie E. pierwszych 12,30%, drugich 9,68%; wreszcie w grupie F. pierwszych 5,80%, drugich 3,97%.

Wśród tych więc, którzy nie mieli możliwości wyboru innego zakładu, mamy znaczną przewagę motywujących materialnie lub idealno-materialnie, pewną przewagę młodzieży motywującej biernie, mniejszość zajmujących stanowisko negatywne lub niezdeterminowane i mniejszość znaczną motywujących idealistycznie. Nasuwa się stąd wniosek, że młodzież ta poddaje się konieczności, godzi się z nią, nie mając innego wyjścia. Widać też, że, poza innymi czynnikami, pobyt w szkole, na pewną część tej młodzieży (21%) działa dodatnio. Oswaja się ona z celami szkoły i przyjmuje je za swoje. A reszta? Trudno powiedzieć, że jest na niewłaściwej drodze z powodu braku odpowiedniego dla siebie typu szkoły, bo wśród tych, którzy wybrali seminarjum, jako szkołę dla siebie pożądaną, stosunki są nie o wiele lepsze. Ta niemożność nasuwa się jednak w charakterze jednej z poważnych przyczyn motywacji biernej, negatywnej i nieokreślonej i nie można kategorycznie odpowiedzieć, że nią nie jest. Z tego względu konieczne potrzeba pomnożenia typów szkoły średniej, zwłaszcza dla dziewcząt. Chodzi tu bowiem nie tylko o niemarnowanie,

ale o rozumne, intensywne pomnażanie kapitału duchowego, jaki reprezentuje młodzież.

Wracając do właściwego naszego zagadnienia, widzimy wyraźny wpływ możliwości lub niemożności wyboru szkoły na rodzaj motywacji. Przystawmy grupy motywów w innym porządku, niż dotychczas. Weźmy grupę B jako pierwszą, a po niej C, D, A, E, F.

W grupie B	możliwość (odp. „tak” i „nie wiem”)	reprezentuje	31,23	proc.	brak możliwości	65,77	proc.
” C	”	”	37,16	”	”	6,84	”
” D	”	”	45,41	”	”	54,69	”
” A	”	”	51,04	”	”	48,96	”
” E	”	”	51,55	”	”	48,35	”
” F	”	”	55,28	”	”	44,72	”



W. 11. Możliwość wyboru innego zakładu naukowego w poszczególnych grupach motywów. Część pełna kolumny — możliwość; pusta — niemożliwość.

Widać w stosunku liczb i stosunku słupków na załączonym wykresie (W. 14), że rosną one dla kategorii możliwości w oznaczonym wyżej porządku grup motywów, a maleją dla kategorii niemożliwości. Ci, którzy nie mieli możliwości wyboru w zdecydowanej większości motywują według B, C, D, ci zaś, którzy mieli możliwość, mają znaczną przewagę w grupie F i mniej znaczną w grupach A i E. Możemy więc wnioskować, że poważnym czynnikiem, wywołującym motywację materialistyczną, jest brak możliwości wyboru. Poważnie też wpływa on na pokrewną grupę motywów idealno-materialnych i na grupę biernych. Możliwość zaś zajęcia stanowiska nieokreślonego wobec przyszłości ułatwia w znacznym stopniu możliwość wyboru zakładu naukowego, która też bardziej sprzyja motywowaniu negatywnemu i idealistycznemu.

Jeśli uogólnimy nasze rozumowanie poprzednie i podstawimy na miejsce dwóch możliwości: materialnej i formalnej (obecność typu pożądanego), jedną materialną, do której ostatecznie praktycznie sprowadzić można i formalną (przy pomocy pieniędzy można zdobyć zawsze pożądaną wykształcenie), wówczas i teoretyczne rozważania i obserwacje życiowe potwierdzają słuszność wniosków, wyprowadzonych ze stosunku cyfr Ci, którzy nie mieli pieniędzy na forsowanie pożądanego wykształcenia, wybierając z przyczyn materialnych seminarjum, będą oczywiście w większości motywowali materialnie lub idealno-materialnie. Motyw materialny, to przecież naturalny motyw materialnie upośledzonych. Człowiek ma skłonność będąc swoją maskować nie-

tylko wobec innych, ale i wobec siebie. Potrzebne mu jest piękne kłamstwo o niemniej rzeczywistości, aby nie zwątpił. Słabą jest spora większość ludzi. To samo odnosi się i do młodzieży. U sporej jej części realistyczne myślenie nie opanowało jeszcze bujności wyobraźni. Dla

tego łatwo chwytają one płynące zewsząd frazesy: powołanie, szczytność zawodu itp. otacza je pewną treścią uczuciową, asymiluje i tem pokrywa swoją biedę. Zdaje się jej, że chodzi odziana dostojnymi pragnieniami. W istocie zaś brak jej zupełnie określonych, własnych pragnień, albo są, ale natury całkiem mało dostojnej, natury zupełnie przyziemnej, materialnej. Biedą materialną i dyspozycjami psychicznymi da się również wytłumaczyć większość wśród biernych tych, którzy nie mieli możliwości wyboru.

Z drugiej strony pomyślnie warunki materialne ułatwiają niezmiernie idealizm i optymizm wobec życia. Pozwalają na swobodę w zajmowaniu stanowiska wobec niego. Nie naglą do decyzji. Możliwa więc jest znaczna większość dobrze materialnie sytuowanych w grupie tych, którymi się nie spieszy do zdecydowania o swoim losie. Możliwa też bardziej jest większość tych, którzy wybrawszy seminarjum, nie mają zamiaru korzystać z ułatwień życiowych, jakie daje jego ukończenie, ale pójdą inną, własną drogą.

Nie przesądzajmy jeszcze ostatecznie tej kwestji. Przypatrzmy się wpieryw odpowiedziom na pytanie 14 ankiety. Dotyczy ono wprost warunków materialnych młodzieży. Powinniśmy stąd otrzymać duży snop światła na powyższą kwestję.

5. Ciężary rodzinne.

Pytanie 14. ankiety brzmiało: „Czy będziesz musiał(a) w przyszłości utrzymywać ze swej pracy rodziców, względnie rodzeństwo?“. Chodzi w niem nie o dobrą wolę młodzieży w pomaganiu materialnie rodzinie sprowadycznie czy stałe; chodzi o to, czy warunki materialne rodziny są tego rodzaju, iż młodzież będzie zmuszona pomagać stałe, względnie w zupełności utrzymywać rodziców lub rodzeństwo. Akcent położony jest na „musiał utrzymywać“. Młodzież też tak to pytanie zrozumiała. Odpowiada tak, nie lub nie wiem. Odpowiedź „nie“ ma różne odmiany. Typowymi odmianami są: nie będę musiał(a), ale jest to mojem marzeniem,... ale chciałbym,... ale uważam to za swój obowiązek. Odmiany te świadczą, że potrzeba prawdopodobnie jest, że dane środowisko rodzinne nie jest dobrze sytuowane materialnie, ale że niema konieczności dla młodzieży spieszyć z materialną pomocą. Więc nie będzie musiała utrzymywać, chyba, że się zmienia warunki. W danym czasie warunki te nie są najgorsze. Nie oczekuje się w danym środowisku pomocy ze strony dzieci. Młodzież znajdującą się w środowisku rodzinnem, niepewnem pod względem materialnym, odpowiada ostrożnie: „nie wiem“, „czas pokaże“, „trudno przewidzieć“ i t. p. I te odpowiedzi świadczą, że na razie od młodzieży nie czeka się tam pomocy. Ponieważ zaś chodzi nam o wyświeślenie, jaka część młodzieży i jak motywująca znajduje się wobec konieczności przyjęcia na swe młode siły w krótkim czasie obowiązków ciężkich, choć uczuciowo często ułatwionych, być żywicielem rodziny względnie rodzeństwa, wobec tego możemy obie kategorie odpowiedzi „nie“ i „nie wiem“ połączyć w jedną, ponieważ obie mówią, że przynajmniej na razie taka konieczność nie istnieje, a przez to i wpływać nie mogła na ich decyzję zawodową i motywę. Część młodzieży odpowiada krótko i zdecydowanie „tak“ i wylicza przytem, kogo będzie musiała utrzymywać. Wiemy, że

z takiej młodzieży, u progu życia obciążonej obowiązkami utrzymania rodziny, wyrastają często dzielne i bardzo pożyteczne jednostki. Nie mniej jednak wiele z nich ugina się pod nieodpowiedniami dla wieku i sił ciężarami, zatrzymuje się w rozwoju i często, bardzo często gorzknije i zniechęca się do życia. Choć więc młodzież, kierując się serdecznym uczuciem, cehotnie przyjmuje na siebie te obowiązki, a często pogodnie i z miłością spełnia je przez długi szmat swego życia, nie wahamy się określić tych obowiązków, jako ciężary. Ciężarami są, bo zmuszają do często szkodliwego pospiechu tam, gdzie chodzi o całe życie, nie pozwalają na upragnione kształtowanie przyszłości po właściwej linii, przytłumiają swobodę myślenia, wiążąc myśli i plany około jednego zagadnienia: stać się jaknajprędzej źródłem utrzymania. A jeśli dzielniejsza młodzież, pragnąca zadośćuczynić potrzebom rodziny i własnym, indywidualnym potrzebom bogatszego duchowego rozwoju, idzie na kompromis, wówczas na drodze tej spotyka takie trudności i przeszkody, że tylko nieznaczna wychodzi z niej zwycięsko. Nazwalimy ciężarami te obowiązki, bo w tym okresie życia, kiedy siły duchowe młodzieży winny się swobodnie, bujnie i planowo rozwijać, spotykają zapory i trudności, tamujące ich rozwój, bo wówczas, kiedy młodzież ma wzmocnić swego ducha pogodą i zdobyć jak największy zapas radości do życia, gniecie ją troska i kładzie się ciężarem na swobodniejszych drgnieniach duszy.

Jesteśmy społeczeństwem ubogim i długo my i młodzież nasza będziemy musieli jeszcze ponosić konsekwencje takiego stanu. Odpowiedzi zebrane mówią, że ponad połowę (50,64%) młodzieży seminarjalnej stoi wobec konieczności przyjęcia na siebie ciężarów utrzymania w przyszłości rodziców lub rodzeństwa, a tylko nieco mniej niż połowa takiej konieczności na razie nie widzi. Wśród tej szczęśliwej części znajdujemy tylko 23,95% takich, którzy mogą pewnie i kategorycznie odpowiedzieć: „nie”. 25,40% nie wie, jak się stosunki ułożą w przyszłości. Obraz wcale nie wesoły. Mniej niż czwarta część młodzieży, może się zupełnie swobodnie rozwijać, nie myśląc o troskach materialnych. Przyłączmy do niej tę młodzież, dla której troska o byt rodziny nie jest narazie aktualną i rozejrzyjmy się, jak te dwie grupy: obciążona i nieobciążona rozmieszczają się w grupach motywów, a otrzymany obraz wyraźny i bardzo wiele mówiący.

Następująca tabela przedstawia stosunki procentowe, określone dla kategorii odpowiedzi, jako takich (liczby górne) i dla grup motywów (liczby dolne). W tabelce uwzględnimy trzy kategorie odpowiedzi.

Będzie musiał utrzymywać rodzinę?	Grupa motywów						Razem (bezwzgl. i procent)
	A	B	C	D	E	F	
Tak	20,33	18,32	11,30	38,03	8,08	3,22	3389 =
	44,34	69,—	80,02	47,58	40,93	33,85	=50,64
Nie	21,45	8,42	3,05	45,72	14,84	6,48	1603 =
	22,13	15,—	10,20	27,06	32,69	32,30	=23,95
Nie wie	30,64	8,47	2,76	40,41	11,29	6,41	1700 =
	33,53	16,—	9,78	25,36	26,38	33,85	=25,41

Widzimy, że kategoria obciążona odsyła do grupy idealistów 20,33%, kategorie zaś nieobciążone (odpowiedź „nie” i „nie wiem”) razem wzięte 26,19%; do grupy materialnych motywów pierwsza, obciążona 18,32%, druga nieobciążona 8,44%; do grupy idealno-materialnej pierwsza 11,30%, druga 8,9%; do grupy motywów biernych pierwsza 38,03%, druga 43%, do grupy negatywnej pierwsza 8,08, druga 13,02%; wreszcie do grupy niezdecydowanej pierwsza 3,22%, druga 6,45%.

Z tego przeglądu wynika, że obciążenie wpływa na wzrost liczebności w obu grupach całkiem lub pół-materialnych, a obniżająco na liczebność pozostałych czterech grup. Brak obciążenia zaś wpływa przeciwnie. Powoduje prawie czterokrotne obniżenie się liczebności motywów idealno-materialnych, więcej niż dwukrotne motywów materialnych, wzrost zaś liczebny motywów idealnych, bierności, negatywnych i nieokreślonych. W rezultacie jednak ilość młodzieży kategorii pierwszej (obciążonej) jest w grupach najbardziej wartościowych dla zawodu (A i C) bezwzględnie większa (1072 osoby), niż młodzież kategorii drugiej (961). Procentowo 31,63:29,09. Ta przewaga wskazuje, jak cenny materiał przedstawia młodzież, która mimo troski materialne i ciężary nad swe siły, w idealizmie zawodowym czystym lub kompromisowym nie tylko nie ustępuje młodzieży pozbawionej tych trosk i ciężarów, ale ją nawet liczebnie przewyższa.

Przeglądając się dalej liczbom dolnym na powyższej tabelce spostrzegamy, że wpływ obciążenia lub jego braku okazuje prawie analogiczne objawy w danym rodzaju motywów do objawów towarzyszących możliwości lub niemożności wyboru pożądanego typu szkoły. Rezultaty niemożności odpowiadają zasadniczo rezultatom obciążenia, a możliwości jego braku. Widać ty'ko, że obciążenie silniej wpływa dodatnio na grupę C, niż brak możliwości. Porządek i prawidłowość wpływu ciężarów rodzinnych ulegają modyfikacji. Grupa C zajmie pierwsze miejsce, grupa B drugie; po nich zaś porządek grup, jak wyżej, t. zn. D, A, E, F.

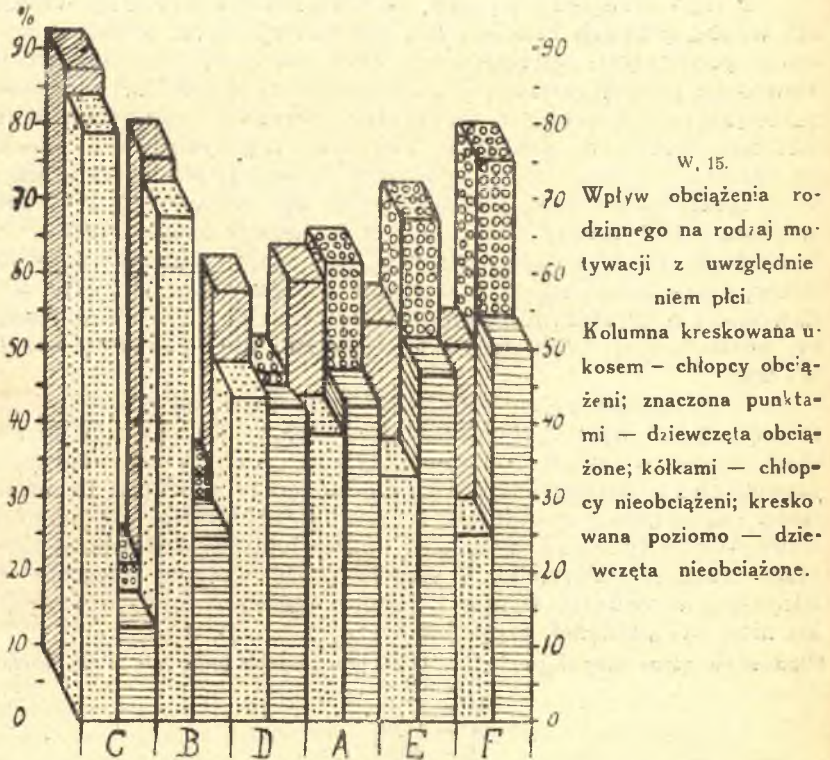
Młodzież obciążona	liczy w grupie	C	80,02 proc	nieobc. (odp. „nie” i „nie wiem”)	19 98 proc
„	„	B	— 69 —	„	31, „
„	„	D	— 47,58	„	52,42 „
„	„	A	— 44,34	„	55,66 „
„	„	E	— 40,93	„	59,07 „
„	„	F	— 33,85	„	66,15 „

Dla pierwszej kategorii młodzieży otrzymujemy szereg liczb malejących, dla drugiej rosnący. (p. W. 15). Motywami stosunkowo najmniej poddającymi się wpływom obciążenia, są motywy bierności. Brak jednak obciążenia sprzyja bardziej liczebności tego rodzaju motywacji. Różnica około 5%. Bardziej podatną na ten wpływ jest motywacja idealistyczna. Różnica między młodzieżą obciążoną i nieobciążoną wynosi ponad 11% na korzyść nieobciążonych. Bardzo poważnie wpływa brak obciążenia na stanowisko negatywne, silniejsze o około 19% i wybitnie zaznacza się na niezdecydowaniu. Różnica w stronę przewagi niezdecydowanych wynosi około 33%.

Obciążenie wpływa decydująco na motywację idealistyczno-materialną i materialną. Pierwsza wśród obciążonych jest silniejszą a okrągło 60%, druga o 38%.

Ze względu na płeć młodzieży zachodzą charakterystyczne różnice

w reagowaniu na wpływy obciążenia. Młodzież męska jest liczebnie bardziej obciążona, niż żeńska. Wśród chłopców mamy tej kategorii 65,22%, wśród dziewcząt 47,17%. Wśród dziewcząt, które napewno wiedzą, że nie czekają ich w przyszłości obowiązki materialne wobec rodziny, mamy 25,53%; wśród chłopców 19,78%. Wśród pierwszych mamy 27,30% takich, które nie wiedzą jeszcze, jak się w przyszłości ułożą stosunki; wśród dru-



gich mamy takich tylko 15%. Na podstawie tych cyfr nasuwa się wniosek, że dziewczęta są na ogół w lepszych warunkach materialnych, niż chłopcy.

Ale chłopcy okazują się bardziej odporni na wpływy obciążenia, niż dziewczęta. Mamy wśród chłopców obciążonych i idealistów więcej, niż wśród dziewcząt (58,87%:38,50%) i materialistów więcej (75,48:67,65%). Mamy dalej motywy idealno-materialne liczniejsze (87,30:78,84%), liczniejsze motywy bierności (57,85:42,35%), liczniejsze motywy negatywne (53,52:32,88%) i motywy niezdecydowane (50,44:24,88%).

Brak obciążenia sprzyja wśród dziewcząt liczniejszemu przejawom częstego idealizmu, bierności, stanowiska negatywnego i niezdecydowanie. Obciążenie bardziej je moralnie przytłacza, niż chłopców.

Wpływ obciążenia na rodzaj motywów ze względu na płeć ilustruje wykres 15.

Rzucmy jeszcze okiem na stosunki narodowościowe. Obciążenie wśród młodzieży polskiej i ruskiej jest, ogólnie biorąc, jednakowe z nieznaczną przewagą wśród młodzieży polskiej. Młodzież polska liczy obciążonych 50,75%; ruska 49,01%. Chłopcy zaś polscy liczniej są obciążeni, niż ruscy, w stosunku 59,69%:53,62%.

Inaczej jednak reagują na obciążenie dziewczęta polskie, niż ruskie. Inaczej też chłopcy polscy, inaczej ruscy. Stosunki procentowe kategorii obciążonych w grupach motywów ze względu na płeć i narodowość przedstawia następujące zestawienie:

Płeć	Narodowość	A	B	C	D	E	F	Wogóle
Dziewczęta	polskie	36,95	67,53	78,39	42,93	33,33	23,62	47,11
	ruskie	26,95	68,54	94,52	46,86	30,67	31,43	49,10
Chłopcy	polscy	58,46	77,39	86,88	47,68	54,33	52,29	59,69
	ruscy	66,66	44,45	100,—	63,63	42,10	00,00	53,52

Obciążone dziewczęta polskie zachowują większą swobodę wobec motywów, niż ruskie. Są jakby bardziej odporne na wpływy obciążenia. Reprezentują rzadziej grupy motywów idealnych, negatywnych i nieokreślonych tj. tych, których wzrostowi sprzyja raczej brak obciążenia. W motywacji materialnej nieznacznie ustępują ruskiej; znacznie ustępują w motywacji biernej i bardzo znacznie w motywacji idealno-materialnej. W grupie B widzimy prawie taką samą ilość dziewcząt polskich, jak ruskich. W tej grupie więc różnica wpływów prawie niewidoczna. Obciążenie wpływa zdecydowanie na grupę C. Więcej niż trzecie dziewcząt polskich tej grupy należy do obciążonych. Na dziewczęta ruskie wpływa ono jeszcze silniej. Prawie wszystkie (z wyjątkiem około 5%) tej grupy należą do obciążonych. W grupie D widać też więcej dziewcząt ruskich, niż polskich. Stąd nasuwa się ogólniejszy wniosek. Dziewczęta polskie w cięższych warunkach mniej się nimi przejmują, niż ruskie. Wykazują większą aktywność i inicjatywę. Dowodzi tego ich przewaga w grupach A, E i F, a ich mniejszość w grupach C i D.

Wśród chłopców obu narodowości stosunki są odmienne. Obciążeni chłopcy polscy wykazują mniejszość w grupach A, C, D; większość zaś w grupach B, E i F. W grupie C wszyscy chłopcy ruscy (100%) należą do obciążonych. Różnica między nimi a polskimi chłopcami wynosi około 13%. W grupie D przeważają o 6%, w grupie A o prawie 8%. Chłopcy polscy zaś przeważają w grupie B o 33%, w grupie E o 12%, w grupie zaś F nie znajdujemy chłopców ruskich. Wynika z tego, że na motywację idealną obciążenie mniej ujemnie wpływa wśród młodzieży męskiej ruskiej, a bardziej ujemnie wśród polskiej. Nie wykazuje też swego ujemnego wpływu w grupie motywów materialnych na chłopców ruskich. Ich motywy materialne w większości wynikają z innych przyczyn. Ich motywy idealno-materialne są wszystkie jakby zdeterminowane przez obciążenie. Duża większość biernych ulega także temu wpływowi. Obciążenie nie pozwala im na niezdecydowanie, ale pozwala w większym stopniu, niż

polskim sięgać pragnieniami poza zawód nauczycielski.

Prawo obciążenia, sformułowane wyżej, przejawiające się w malejącym wpływie na wzrost liczebności grup według porządku C, B, D, A, E, F, w zupełności może być zastosowane do młodzieży polskiej. Wśród ruskiej musi ulec pewnej modyfikacji. W szczególności przedstawia się ono:

Młodzież polska żeńska: C B D A E F

Młodzież polska męska: C B D A E F (w liczebności A i D zachodzą tak małe różnice (A liczniejsze o 0,78%) że można jej nie brać pod uwagę).

Młodzież ruska żeńska: C B D E F A

Młodzież ruska męska: C A D B E —

Prawo obciążenia mówiące, że ciężary rodzinne powodują największy wzrost motywów idealno-materjalnych, dalej w porządku malejącym motywów materjalnych, bierności, idealnych, negatywnych i nieokreślonych, ze względu na płć ulega nieznacznemu zmodyfikowaniu w odniesieniu do chłopców ze względu na następstwo grup D i A.

Ze względu na płć i narodowość ma ono zastosowanie do młodzieży polskiej męskiej i żeńskiej i ruskiej żeńskiej. W tej ostatniej ulega poważnej modyfikacji. Wśród dziewcząt ruskich obciążenie najmniej sprzyja liczebności motywów idealnych.

Wśród chłopców ruskich ulega ono gruntownej modyfikacji. Zajmują swoje miejsca grupy C, D, E. Obciążenie nie wysuwa wśród chłopców ruskich na drugie miejsce motywów materjalnych. Ułatwia wystąpieniu na ich miejsce motywów idealnych, przesuując materjalne na miejsce czwarte. Uniemożliwia zaś wystąpienie motywów nieokreślonych.

W rozdziale poprzednim („4. Możliwość kształcenia się w innych zakładach naukowych“), stwierdziliśmy wpływ możliwości i postawiliśmy tezę, że pomyślne warunki materjalne ułatwiają idealizm i optymizm wobec życia i swobodę zajmowania stanowiska wobec przyszłości. Niepomyślne zaś warunki materjalne, znajdujące swój wyraz w niemożności wyboru pożądanego zakładu działają przeciwnie. Z ostatecznym przesądzeniem tej tezy wstrzymaliśmy się do poznania wpływu ciężarów rodzinnych, będących bardziej bezpośrednim wyrazem warunków materjalnych.

Możemy teraz zestawić i porównać prawa wpływu niemożności wyboru pożądanego zakładu naukowego i ciężarów rodzinnych (obciążenia). Obydwa mówią, że wpływ maleje:

dla niemożności w porządku grup B C D A E F

dla obciążenia C B D A E F

Różnica między nimi zachodzi tylko co do miejsca grup B i C. W prawie niemożności B zajmuje pierwsze miejsce, w prawie obciążenia drugie, a C pierwsze.

Dla możliwości i braku obciążenia obowiązuje prawo porządku odwrotnego, względnie w tym samym porządku wpływu rosnącego. Teza się więc potwierdza. Pomyślne warunki materjalne ułatwiają w pierwszym rzędzie postawę niezdecydowaną wobec przyszłości, ułatwiają zmianę stanowiska, jeśli ono nieodpowiednio zostało wybrane, ułatwiają

dalej idealizm i hierność. Dwa te ostatnie nastawienia ulegają jakby równym wpływom tak pomyślnych jak i niepomyślnych warunków materialnych. Stopień wpływu zależy od płci i narodowości, od dyspozycji psychicznych z temi cechami związanych. Najmniej zaś sprzyjają motywacji materialnej względnie kompromisowej, idealno-materialnej. Ze względu na narodowość, wpływ warunków materialnych przedstawia się nieco inaczej. Do młodzieży polskiej, teza powyższa ma zastosowanie w pełni. W odniesieniu do młodzieży ruskiej należy ją jeszcze modyfikować ze względu na płeć. Pomyślne warunki materialne wysuwają na pierwsze liczebne miejsce wśród dziewcząt ruskich, motywy idealne, po nich najliczniej niezdecydowanie, a dalej według prawa. Wśród chłopców ruskich tylko w pomyślnych warunkach materialnych występuje niezdecydowanie wobec życia, po nich stanowisko negatywne, a na trzecim miejscu motywy materialne. Idealizm czysty lub kompromisowy u pomyślnie materialnie ustosunkowanych chłopców ruskich, występuje na ostatnich miejscach. Natomiast mało pomyślne warunki materialne wysuwają u nich te motywy na pierwsze miejsce, a motywy materialne odsuwają na dalszy plan. Rzuca to ciekawe światło na psychikę narodową Rusinów. Pozwala przypuszczać, że warstwy uboższe wśród nich są bardziej skłonne do szukania idealów, niż dobrze materialnie sytuowane, pozwala sądzić, że te ostatnie wolą pozytywnie, realnie myśleć i w tym kierunku wpływają na swoją młodzież.

6). Wpływ namowy na wybór seminarjum względnie zawodu nauczycielskiego.

Dalszym czynnikiem, mogącym wywrzeć wpływ na rodzaj motywacji, to psychiczna swoboda wyboru zawodu, względnie zakładu naukowego przez młodzież. Jej brak mógł oddziaływać w pewien sposób na motywy, w sposób przypuszczalnie ujemny. Brak ten mógł powstać wskutek sugestij rodziny, nauczycieli lub innych osób na młodzież, zachęcających do wyboru seminarjum i podsuwających jej motywy. Przyczyną braku mógł też być wyraźny rozkaz względnie kategoryczne życzenie rodziców. W pierwszym wypadku młodzież, wybraawszy seminarjum pod wpływem sugestij, które po dokonaniu wyboru mogły przestać działać, i oswoiwszy się z charakterem i celami szkoły, albo przyjmowała ostatecznie sugerowane motywy za swoje i zrastała się z niemi, albo odrzucała je i zmieniała pierwotne względnie zdecydowane wobec zawodu stanowisko na niezdecydowane lub negatywne. W drugim wypadku młodzież, ulegając przymusowi, dokonywała wyboru. Właściwie nie można w tym wypadku mówić o wyborze, bo, jak to charakteryzuje jedyna z odpowiedzi „to nie był wybór, to był kij“, czynnikiem decydującym, był czasem przymus fizyczny w postaci kary cielesnej. Młodzież mogła się tylko poddać, a nie mogła wybierać. Oczywiście pod wpływem takiego argumentu, trudno się spodziewać wartościowych motywów. Młodzież poddając się, pozostawała przy swoich zapatrywaniach. Szkoła w ciągu nauki mogłaby wpłynąć dodatnio na ich zmianę; mogłaby też pogłębiać niechęć.

Takie były teoretyczne przysłanki do postawienia pytania 10. an-

kiety: „Czy wstąpiłeś(aś) do seminarjum pod wpływem namowy innych (nauczycieli, kolegów, rodziców, krewnych, obcych), czy z własnej ochoty“? Z wyborem seminarjum wiąże się najczęściej i wybór zawodu nauczycielskiego. Odpowiedź na pytanie może poinformować, ile młodzieży zdecydowało się z własnej ochoty, ile pod wpływem namowy. Oprócz tego będziemy szukali odpowiedzi, jak ten czynnik wpłynął na rozmieszczenie się młodzieży, pozostającej pod jego działaniem, w grupach motywów i jak wpłynął na stosunki w danej grupie motywów.

Młodzież dawała odpowiedzi, które i tu można ująć w trzy kategorie: 1) z własnej ochoty, 2) pod wpływem namowy, 3) nie wiem.

Rozpatrzmy na razie stosunki wytworzone przez te trzy kategorie tego samego czynnika. Mamy na ogół młodzieży, która obrała seminarjum, względnie zawód nauczycielski, z własnej ochoty 5816 osób t. j. 86,91%, z namowy 817 osób czyli 12,21%, osób trzeciej kategorii 59 t. j. 0,88%. Stosunkowo więc bardzo mało wśród młodzieży nie zdaje sobie sprawy, pod jakim wpływem dokonało wyboru zawodu. Odsetek osób, które dokonały wyboru pod wpływem namowy jest też stosunkowo niewielki. Jego wysokość świadczy, że namowa nie towarzyszyła zawsze niemożności wyboru innego zakładu lub istnienia obowiązków materialnych wobec rodziny w przyszłości, gdyż liczebność tych czynników obejmowała przeciętnie połowę młodzieży. Te konieczności zewnętrzne mogły się stać własnymi argumentami młodzieży, umożliwiającymi przekonanie, że ostatecznie o wyborze seminarjum zadecydowała z własnej ochoty. Liczba młodzieży seminarjalnej z własnej ochoty obejmuje olbrzymią większość. Z powodu tej olbrzymiej większości, gdyby chodziło tylko o odpowiedź, jak i dlaczego młodzież wogóle motywuje, moglibyśmy nie zastanawiać się nad wpływem „własnej ochoty“ na rodzaj motywów, bo odpowiedź ogólną otrzymaliśmy w rozważaniach powyższych, a ten czynnik zmian zasadniczych nie wnosi.

Chodzi nam jednak o wyświetlenie wpływu namowy. Jakie motywy ten czynnik determinuje? Jest on wprawdzie stosunkowo nieznaczny (12,21%); poważniejszego wpływu na obraz ogólnych stosunków wywrzeć nie może. Traktowany jednak sam dla siebie, przedstawia poważny interes naukowy. Jego liczba bezwzględna 817, pozwala i nakazuje zająć się nim specjalnie.

Pozostaje trzecia kategoria odpowiedzi liczebnie stosunkowo mało znacząca, nie pozwalająca na pewniejsze wnioski. Rozkład jednak tej kategorii odpowiedzi na poszczególne grupy i jej stosunek do innych jest charakterystyczny i godny uwagi.

Stosunki procentowe w poszczególnych kategoriach odpowiedzi ze względu na grupy motywów przedstawia na str. 77 tabelka (liczby górne oznaczają stosunki w danej kategorii odpowiedzi, liczby dolne w danej grupie motywów):

W kategorii „z własnej ochoty“ znajdujemy rozkład liczebności młodzieży na poszczególne grupy motywów, analogiczny do rozkładu ogólnego. Różnice w liczebności poszczególnych grup są nieznaczne (1—2%). Natomiast inne stosunki widzimy w kategorii „namowa“. Tu najliczniejszymi, równie silnymi grupami są grupy motywów biernych i stanowiska negatywnego, liczące razem około 60%. Wśród młodzieży namó-

wionej, mniej jest wprawdzie biernej w porównaniu z młodzieżą pierwszej kategorii, ale znacznie więcej niechętniej, materialistycznie motywującej i niezdecydowanej; mniej też motywującej idealistycznie i kompromisowo. W trzeciej kategorii najsilniejsza jest grupa niezdecydowanych,

Wstąpiła do seminarjum	Grupa motywów						Ogólnie
	A	B	C	D	E	F	
z własnej ochoty	25,44	12,91	7,58	42,12	8,09	3,86	5816.
	95,24	83,45	92,06	90,45	64,71	69,25	86,91 %
pod wpływem namowy	8,60	17 --	4,60	29,80	29,80	10, --	817.
	4,50	15,44	7,52	9,04	33,65	25,47	12,21 %
nie wie pod jakim wpływ	6,78	16,95	3,38	23,73	20,34	28,82	59.
	0,26	1,11	0,42	0,51	1,64	5,28	-0,88

po niej biernych, dalej niechętnych, materialistów, idealistów, a na końcu kompromisowców. Porządek grup w malejącym szyku liczebności dla tych kategorii odpowiedzi jest następujący:

Kategoria:	Następstwo grup:
I. własna ochota	D A B C E F
II. namowa	D E B F A C
III. nie wie	F D E B A C

Interpretacja nie trudna.

U młodzieży pierwszej kategorii własna ochota skryzalizowała się najliczniej pod wpływem ogólnych sugestji, ogólnie panujących poglądów na dostojność i wartość zawodu nauczycielskiego. Mniej licznie pod wpływem pobudek idealistycznych. Mniej jeszcze licznie pod wpływem pobudek materialnych lub kompromisowych. Nastęstwo to jest zupełnie zgodne z psychiką młodzieży. W porządku też logicznym jest miejsce na szarym końcu liczebności grup negatywnej i niezdecydowanej. Wśród młodzieży wstępującej z własnej ochoty, grupa niezdecydowanych nie powinna istnieć. Ponieważ to zjawisko występuje wśród młodzieży, należy z wymaganiami konsekwencji w postępowaniu i myśleniu być wyrozumiałym. Rację istnienia tu grupy negatywnej, tłumaczy n. p. taka odpowiedź: Pytanie 11. „Jakie argumenty skłoniły Cię do wstąpienia do seminarjum” — Odpowiedź: „Bo nie było sensu w domu na męża czekać”. Pytanie 12. „Czy po skończeniu seminarjum, masz zamiar być nauczycielką...?” — Odpowiedź: „Nie”. Osoba ta wstąpiła z własnej ochoty, mimo, że nie miała zamiaru zostania nauczycielką.

Wśród młodzieży, która wstąpiła do seminarjum pod wpływem namowy, naczelną rolę zajmują motyw bierny i negatywny. Młodzież ta w większości nie ma własnych motywów, bo wstąpiła pod wpływem cudzych, albo jest niechętna, bo była nią przed wstąpieniem, albo też nie będąc zdecydowanie niechętną przed wstąpieniem, nabrała tej niechęci w szkole, stwierdziwszy, że jej cel i zadania szkoły nie odpowiadają. Dalej miejsce zaszczytne wśród tej kategorii zajmują motyw materialny. Wszak ta młodzież bywała zmuszana, a przyczyną przymusu była chyba

przedmiotowi, przez który ideał może być realizowany. Nieznaczne wyjątki od tego warunku dopuszcza motywacja kompromisowa. Znaczniejsze wyjątki widzimy w motywacji bierniej. W motywacji materialnej widzimy już prawie 10-tą część młodzieży nie lubiącej dzieci, a z konieczności biorącej się do tego zawodu; w motywacji niezdecydowanej już część czwartą, a wśród niechętnych trzecią część młodzieży nie lubiącej dzieci. Ogólnie mówiąc, brak miłości dla dzieci sprzyja najbardziej postawie negatywnej wobec zawodu nauczycielskiego, dalej niezdecydowanej, materialistycznej i biernej, a uniemożliwia nastawienie idealistyczne.

8. Kontrola uczuć.

Ostatnie pytanie ankiety zniżało do skontrolowania, ile młodzieży odpowiedziało na poprzednie pytanie poważnie i z namysłem, czy młodzież potrafi uzasadnić swoje twierdzenie. Chcieliśmy uniknąć w ten sposób pustych, nawianych odpowiedzi na poprzednie pytanie. Kontrolujące pytanie brzmiało: „Czy miałeś(aś) możliwość przekonania się o tem swoim uczuciu dla dzieci, względnie jego braku* i przy jakiej sposobności?“

Ogół młodzieży pytanie to zrozumiał należycie. Należało się spodziewać, że będzie przedewszystkiem jedna kategoria odpowiedzi, twierdząca. Trudno bowiem przypuścić, że młodzież uczęszczająca już do seminarjum, mająca najmniej czternaście lat życia, nie stykała się do tego czasu z dziećmi i nie miała sposobności, aby się przekonać, jakie w niej uczucia dzieci budzą. Jeśli więc znajdują się na powyższe pytanie odpowiedzi przeczące, będzie to dowodem, że pytanie to nie zostało należycie rozważone, a odpowiedź jest nieprzemysłana. Można tak twierdzić, bo często na wyższych kursach, czwartym i piątym, młodzież, która musiała się zetknąć z dziećmi podczas programowych hospitacji i inwigilacji w szkole powszechnej, odpowiadała, że nie miała sposobności przekonania się o swoim uczuciu. Często też dzieci nauczycielstwa na wsi, które znaczną część życia musiały spędzić wśród dzieci wiejskich, odpowiadają też przecząco. Spotykamy jeszcze kategorię odpowiedzi niewyraźnych: „nie wiem“ lub brak odpowiedzi. Ta kategoria dowodzi wprost braku poważnego odniesienia się do pytania.

Obie te kategorie odpowiedzi stanowią 30,14% ogółu. Liczba wcale wysoka, ale wysokość ta zupełnie naturalną wydaje się w odniesieniu do młodzieży. Musi być część młodzieży mniej poważna. Ogół jednak, stanowiący znaczną większość, odniósł się zupełnie poważnie do pytania. Niepoważne ustosunkowanie do pytania, rzuca ujemne światło na wartość umysłową, a pośrednio moralną tej kategorii młodzieży. Nasuwa się więc problem, z jakimi rodzajami motywów, w jakim stosunku jest ten brak powagi związany? Rezultat zestawień jest znamienny i naturalny. Największa ilość tej kategorii odpowiedzi 43,79% występuje w grupie motywów niezdecydowanych (F). Po niej największa liczebnie jest grupa niechętnych do zawodu (E) licząca 39,83%. Miejsce pośrednie zajmuje grupa biernych (D) licząca 31,71%, potem grupa motywów materialnych (B) 27,89%, na końcu grupa (C) 23,17% i grupa (A) 22,78%.

Oprócz możliwości naświetlenia wartości młodzieży, odpowiedzi na pytanie 16 przez swe sformułowanie pozwoliły często tu właśnie znaleźć właściwe motywy wyboru zawodu. Powoływalimy się na te odpowiedzi,

podając przykłady motywacji. Przytoczymy jeszcze kilka charakterystycznych, aby przyponnieć i wykazać, jaką rolę, oprócz kontrolnej, spełniło pytanie 16. ankiety.

17-letnia uczennica kursu III, córka rolnika, znalazła tu sposobność pełniejszego wyłuszczenia motywów. Pisze ona: „Będąc na wsi, pewnego razu zastępowałam nauczycielkę w szkole powszechnej. Tu ucząc dzieci, zauważyłam, że bardzo mnie słuchały, były grzeczne i prędko się orjentowały w tem, co im mówiłam. Uczułam wtedy, jak miłą jest rola nauczycielki, pomimo, że nieraz trzeba dużo cierpliwości z takimi małymi dziećmi. To więcej jeszcze mnie skłoniło do uczenia się, aby jak najwięcej się nauczyć i aby jak najprędzej zostać nauczycielką“.

Druga uczennica III kursu, córka policjanta pisze: „Wstępując do seminarjum, nie miałam tego uczucia tak konkretnie zarysowanego, dopiero później. Bardzo często bywałam u swej znajomej, która miała dwoje dzieci. Na razie nie zajmowałam się nimi wiele, choć je lubiłam, lecz później ogromnie byłam zadowolona ich stopniowym rozwijaniem się. I to wreszcie pochłonęło mnie tak dalece, że teraz każde dziecko jest dla mnie wprost książką jakąś, z której każdy może czytać“.

Trzecia uczennica I kursu, córka robotnika, pisze: „U mojej ciotki jest mała dziewczynka, która się chce uczyć, a nie może, więc ja, jak mogę, jej pomagam i odtąd pokochałam wszystkie dzieci“.

Odpowiedzi te (a nie są to wyjątkowe!), wskazują, przy jakich sposobnościach budzą się instynkty nauczycielskie i jakimi drogami należy je rozwijać, wskazują też, że takie sposoby mogłyby się stać najlepszą drogą do selekcji młodzieży, nadającej się do zawodu nauczycielskiego.

Na tem zakończymy szczegółowy przegląd wyników ankiety.

U w a g i.

Przystępując do zakończenia naszych rozważań na podstawie zebranego materiału, nie będziemy zbierali rezultatów zawartych w ostatnim rozdziale. Omówione zostały tam możliwie zwięzłe. Przy każdym problemie nowym, jaki się wysuwał, staraliśmy się dać odpowiedź szczegółową i sformułować ogólniejsze prawidła. Sądzymy, że zależność motywów od omawianych czynników i jej stopień, wystąpiła wyraźnie. Na zakończenie pragniemy podkreślić znaczenie otrzymanych przez nas rezultatów.

Znaczenie ich jest dwojakie. Pozostawiając ocenę wartości tej pracy dla wzbogacenia naszej wiedzy o psychologii młodzieży ludziom nauki, nie wahamy się stwierdzić, że zdobyliśmy duży i cenny materiał dla niej. Wnioski nasze naświetlają zamiary i motywy pewnej kategorii młodzieży, wykazują zależność ich od szeregu czynników. Nie lekceważąc tego znaczenia pracy naszej, pragniemy jednak zwrócić uwagę na jej znaczenie praktyczne.

Stwierdziliśmy, że wśród naszej młodzieży seminarjalnej, mamyandydatów na nauczycieli 84,32% i że 15,68% zdecydowanie lub niezdecydowanie odwraca się od zadań szkoły. Stwierdziliśmy dalej, że motywami właściwymi dla zawodu tj. idealistycznymi i kompromisowymi kieruje się 30,37% młodzieży, że ilość młodzieży biernej, bez przekonań wy-

nosi 40,53% i że 13,44% młodzieży kieruje się tylko materialnymi motywami. Ile więc naszej seminarjalnej młodzieży nadaje się do zawodu nauczycielskiego?

Grupy niechętnych, dalej mających różne zamiary i materialistów możemy śmiało odsunąć. Wątpliwą jest grupa biernych. Bądźmy optymistami! Wiemy z doświadczenia, że praktyka zawodowa nauczycielską nie pozwala pozostać biernym, doprowadza do tego, że albo lubi się ten zawód, albo się go nie cierpi, choć wykonywać musi. Przypuśćmy, że połowa grupy biernych kandydatów na nauczycieli nabierze zamiłowania do zawodu podczas praktyki zawodowej. Uzyskalibyśmy w ten sposób około 50% młodzieży cennej dla zawodu. Druga zaś połowa nie nadaje się do seminarjum. Jej zainteresowania życiowe nie idą w kierunku celów szkoły. Większość z nich jednak obejmie obowiązki nauczycielskie. Czy to będą właściwi ludzie na właściwych miejscach? Czy praca ich przyniesie należyte skutki? Czy nie będą to raczej jednostki szkodliwe? Wszak nie ulega dla nas wątpliwości, że bez zamiłowania i bez przyswojenia sobie właściwych celów pracy, rezultaty jej zwłaszcza w dziedzinie pracy kulturalnej, nie mogą być dodatnie. A przecież tych celów i tego zamiłowania ta druga połowa młodzieży nie będzie miała, bo niema po temu warunków.

I oto stanął przed nami problem wielkiej doniosłości. Chodzi tu tylko o przyszłość narodu. Chodzi o należyłą organizację doboru młodzieży do zawodu nauczycielskiego i chodzi o to, aby się ta druga połowa młodzieży, nie mająca warunków zawodowych, nie marnowała, idąc po niewłaściwej sobie drodze rozwoju.

Widzieliśmy, że możliwość wyboru odpowiedniego typu szkoły ułatwia stanowisko idealistyczne i że 54,34% tej możliwości nie miało. Nie mogło iść po właściwej sobie linii rozwoju duchowego. Fakt ten wpłynął najpoważniej na liczebność motywów materialnych i poważnie na biernie i negatywne. Widzieliśmy dalej, że młodzież obciążona obowiązkami wobec rodziny, licząca 50,64%, w grupie motywów materialnych stanowi większość 69%, że młodzież, która nie z własnej ochoty wstąpiła do seminarjum, tylko w dziesiątej części przyswaja sobie motywy idealistyczne i wreszcie, że brak miłości do dzieci wyklucza takie motywy.

Z tego stanu rzeczy wynika konieczność przeprowadzania selekcji wśród kandydatów do seminarjum nauczycielskiego. Selekcja, oparta na egzaminie z wiedzy i ewentualnie ogólnych uzdolnień, nie prowadzi do celu. Trzeba sięgnąć głębiej. Winno się stwierdzić, jakimi motywami kieruje się młodzież wstępująca do seminarjum i ocenić, czy są to motywy właściwe. Sprawa przecież nie trudna. Odpowiednio poprowadzona rozmowa z kandydatem lub kandydatką, pozwoli rozumiejącemu należyście swoje zadanie badaczowi, wysnuć należyte wnioski. Chodzi tylko o to, by z tych rozmówek nie zrobić szablonu z jednej strony, z drugiej zaś, by przeznaczeni do przeprowadzenia tych rozmów, byli należycie wybrani i cieszyli się pełnem zaufaniem swoich władz.

Trzeba dalej stwierdzić, czy wstępujący do seminarjów lubią dzieci. W seminarjach naszych istnieje dla wstępujących okres próbny. Po zdaniu egzaminu z wiedzy i ogólnego rozwoju, młodzież przez kilka pierwszych tygodni pracy pozostaje pod obserwacją nauczycieli, która

ma stwierdzić, czy się ta młodzież nadaje do studjów w seminarjum. W razie ujemnych wyników obserwacji, młodzież tę można usunąć. W praktyce, obserwacja ewentualnie (jeśli się ją gdzie przeprowadza celowo), skierowana jest na zachowanie ogólne młodzieży i postępy w nauce, na jej zaś warunki do spełniania w przyszłości zawodu nauczycielskiego uwagi się nie zwraca. Zanadto bowiem jeszcze tkwimy w szkole opartej na książce. Mamy jeszcze bardzo słabo rozwiniętą zdolność wyczuwania i orjentowania się ku rzeczywistemu życiu. W szkole jest jeszcze, mimo ogromne postępy w pedagogji teoretycznej, nakazującej utrzymywać ścisły kontakt z życiem, autorytetem abstrakcja, książka, a nie potrzeby życiowe. Więc też i na pierwszym kursie, tak jeszcze dalekim od samodzielnego życia zawodowego, zwraca się uwagę na walory umysłowe, ogólne moralne, a nie na zawodowe. A należałoby właśnie w tym okresie próbnym poddać młodzież obserwacji i celowym próbom, aby stwierdzić, czy oprócz ogólnych warunków do pracy w seminarjum, nie posiada kardynalnych braków w odniesieniu do przyszłego zawodu, czy w pierwszym rzędzie posiada warunek wrodzony t. j. czy lubi dzieci. Należałoby urządzić tak życie w szkole w tym okresie, aby młodzież pierwszego kursu obcowiała z dziećmi ze szkoły ćwiczeń. Należałoby polecić jej prowadzić zabawy z dziećmi, względnie wprost bawić się, a przy tej sposobności należałoby czynić spostrzeżenia. I wydaje się że sprawa ta nie przedstawiałaby żadnych poważniejszych trudności. Trzeba jej tylko poświęcić uwagę i uznać jej potrzebę.

Zdarza się jednak, że młodzież wstępująca do seminarjum znajduje się jeszcze w okresie wzburzonej równowagi psychicznej pod wpływem dokonywającego się procesu dorzewania fizycznego. Zaburzeniu ulegają zwykle skłonności stającej się młodzieży. Występują objawy przeciwne normalnym. Pod wpływem tych zaburzeń pozostaje też często uczuciowa skłonność do dzieci. Dojrzewająca fizycznie młodzież nie tylko nie lubi płci przeciwnej, ale i nie lubi dzieci. O tem należałoby pamiętać, poddając młodzież badaniom uczuć.

Przeprowadziwszy egzamin ogólny pedagogiczny i psychologiczny i uzupełniwszy go badaniami dyspozycji zawodowych w wyżej omówionych dwóch kierunkach, możnaby przeprowadzić selekcję zawodową wstępną. Rezultat jej wykazałby, jak wykazują nasze badania, że połowa kandydatów nie nadaje się do zawodu nauczycielskiego, że jej skłonności idą w innym kierunku. Czy odsunąć tę młodzież od seminarjum?

Oczywiście! Jeżeli tylko potrafimy wskazać, gdzie może znaleźć to przygotowanie do życia, którego właściwie jej trzeba! Potrafimy zaś wskazać skutecznie tylko wtedy, jeżeli będą istniały typy szkół odpowiadające potrzebom młodzieży. Typów tych jest dziś zamało i są trudno dostępne. Dla dziewcząt zaś poza seminarjami nauczycielskimi i szkołami handlowymi, szkół średnich dających przygotowanie zawodowe, nie ma. Krzywda się przez to dzieje młodzieży, bo nie ma możliwości wyboru, i szkoda stąd wynika dla społeczeństwa, bo znaczna część młodzieży nie rozwija się, jak powinna i nie może w przyszłości dać z siebie maksimum twórczości. W życiu pozostaje bierną lub niezadowoloną. Chcąc, by seminarja mogły spełnić swoje zadanie, by nie były obciążone balastem, by balast ten przemienił się na pożądaną dla społeczeństwa wartość, trzeba

załatwić trudną obecnie do zrealizowania, ale piekącą sprawę zróżnicowania i budowy szkół.

A tymczasem troskliwie dbać należy, aby nie marnować tej młodzieży, która wstępując do seminarjum, kieruje się wartościami motywami i starać się, aby pośród młodzieży bierniej, co jest zresztą objawem naturalnym, tworzyć zapal i zdecydowanie, a wogóle dążyć do tego, by młodzież seminarjalna zdawała sobie dobrze sprawę, do jakich zadań się przygotowuje i czy ma dane do tego. Chodzi więc o budzenie i pogłębianie uświadomienia zawodowego. Na nic się nie przyda choćby należycie przeprowadzona selekcja wstępna, jeśli szkoła nie będzie w tym kierunku celowo i systematycznie oddziaływała.

Stan faktyczny tego kierunku pracy w seminarjach, podany przez młodzież w ankiecie, jest ciężkim oskarżeniem szkoły. Młodzież się w niej marnuje dla zawodu. Szkoła nie tylko nie powiększa zastępu idealistów, nie tylko nie zatrzymuje się przy stanie posiadania ich na pierwszym kursie, ale gubi ich w ciągu lat nauki stale, z wyjątkiem roku czwartego, na którym przedmioty pedagogiczne, zetknięcie się z dziećmi w szkole ćwiczeń, początki praktyki nauczycielskiej budzą na nowo u pewnej części tej młodzieży ideały pedagogiczne. Najwidoczniej jednak te przyczyny, a nie celowa praca szkoły przyczynia się do wzrostu motywów idealistycznych, bo już na piątym roku widać znowu ubytek, większy nawet, niż był przyrost. W rezultacie pięcioletniej pracy, zastęp idealistów zmniejsza się o ósmą część. Również stały spadek liczebności z roku na rok obserwujemy w grupie motywów kompromisowych, idealnomaterialnych. Z 8,78% na pierwszym kursie, zmniejsza się na piątym na 5,25%. Strata bardzo poważna. Grupa młodzieży bierniej zostaje przez cały czas nauki prawie nieruchoma. Widać tylko bardzo nieznaczny ubytek z 41% na 40,34%. Grupa biernych najbardziej jest podatną na dodatnie wpływy. Gdyby one istniały, nie mogłaby pozostać nieruchoma. Zmniejsza się stale z roku na rok grupa motywujących materialistycznie, a ubytki tych trzech grup A, C, B powiększają zastęp młodzieży niechętniej wobec zawodu, negatywnie nastawionej i niezdecydowanej. Wzrost tych ostatnich dokonywa się stale, nieznacznie na czwartym roku, poważnie zaś na innych latach. Grupa negatywnie nastawionych wzrasta prawie trzykrotnie, grupa niezdecydowanych dwukrotnie. Wzrost pierwszej z nich mógłby być objawem dodatnim dla kierunku pracy w szkole, gdyby w niej była prowadzona celowa praca krystalizowania skłonności zawodowych. Nie mamy jednak żadnych danych, aby tak twierdzić. Przeciwnie, dane statystyczne mówią, że jest inaczej. Objaw ten jest dodatni, ale dla młodzieży, świadcząc, że się rozwija, dojrzewa, orientuje się w swoich dążeniach, że życie robi to, co szkoła zaniedbuje. Wzrost zaś dwukrotny grupy niezdecydowanych, o motywach nieokreślonych, jest jednym z ciężkich dowodów oskarżenia.

Że szkoła tu winna, świadczą zeznania młodzieży. Spotykamy n. p. taką odpowiedź uczeniwy czwartego kursu na pytanie 11.: „Wstąpiłam z własnej ochoty, ale z początku ucześniezałam z większą ochotą, jak teraz“, albo taka odpowiedź uczeniwy piątego kursu, otrzymane poza ankietą: „Wydaje nam się, że teraz jesteśmy bardziej zatumanione, głupsze

i że mniej mamy ochoty i pędu do życia, niż miałyśmy na pierwszym roku".

Świadczą dalej fakty, że szkoły ruskie (jeśli pominiemy stosunki wewnętrzne w grupie negatywnej) bardziej dodatnio oddziałują na swoją młodzież, niż polskie. Przyczyn tego zjawiska tłumaczyć nie będziemy. Są one powszechnie znane. Dalej fakt, że szkoły państwowe w grupach A i D wykazują wyraźnie dodatni wpływ, natomiast prywatne, zdecydowanie ujemny. Porównyując dalej stosunki między szkołami najlepszą, średnią i najgorszą w przebiegu liczebności motywów na poszczególnych kursach widoczny jest wpływ szkoły. Jedne z nich działają lepiej, inne gorzej lub całkiem ujemnie, a ogólny rezultat także poważnie zastanowić się nad istniejącym stanem i obmyśleć środki zaradcze.

Jedną z przyczyn tego stanu jest wadliwa organizacja nauczania w seminarjach nauczycielskich. Osłabia ona winę szkoły, ale jej nie obala, bo według tego samego programu pracując, mogą niektóre szkoły pochłubić się bardzo dodatnimi rezultatami swej pracy wychowawczej w kierunku zawodowym. Rzecz zależy od wykonawców. Nie mniej jednak zasady organizacji nauki w seminarjach nie są dostosowane należycie do celów szkoły i one są pierwszą i jedną z głównych przyczyn zła¹). Ale i najlepszy program nauki nie doprowadzi do celu, jeśli nie uwzględnimy i nie położymy silnego nacisku na konieczność umiejętnego, systematycznego rozwijania osobowości przyszłego nauczyciela, jeśli wychowawcy nie zwrócą baczniejszej uwagi na budzenie i pogłębienie uświadomienia zawodowego wśród kandydatów na nauczycieli. Obecnie jeszcze na ogół pracy tej w seminarjach nie widać²). Wiele przyczyn na to się złożyło. Chodzi o usunięcie ich. Jedną z nich była trudność syntetycznego ujęcia rezultatów wychowawczych dzisiejszego seminarjum. Nie było możliwości zdania sobie sprawy: dobrze czy źle idziemy? Nie było możności zorientowania się, gdzie są największe braki. Praca niniejsza miała częściowo je wykazać. Sięgnęła do rzeczy najistotniejszej, bo do zasadniczych warunków zawodowych nauczycielskich i wykazała, że tylko jedna trzecia część młodzieży seminarjalnej stanowi naprawdę wartościowy dla zawodu materiał i że zadaniem pilnym szkoły jest zachować i pogłębić uświadomienie zawodowe u tej części młodzieży, a u pozostałej budzić je i pielęgnować, stwierdziwszy wprzód, czy ma ona zasadnicze warunki. Jeśli praca niniejsza wpłynie na zrozumienie jasne tych konieczności i jeśli wywoła choćby w części pożądane skutki, jej cel będzie spełniony.

¹) Szerzej omówiłem je w „Pedagogjum“ nr. 5—6 Kraków 1925 p. t. „Wątpliwości programowe (Referat wygłoszony na zjeździe sekcji seminaryjnych T. N. S. W. 17 IV 1925)“.

²) Por. mój artykuł p. t. „O duszę seminarjów nauczycielskich“ w Muzeum 1914 zeszyt 4 str. 335—345, Lwów.

TABLICA OGÓLNA

liczebności procentowej rodzajów motywacji zawodowej nauczycielskiej
ze względu na determinujące ją czynniki,

Pytanie:	Kategoria odpowiedzi	GRUPA MOTYWÓW						Wogóle młodzieży
		A	B	C	D	E	F	
Kurs:	I	24,27	16,91	8,78	41, —	5,64	3,40	1401
	II	24,04	13,94	8,96	40,46	8,82	3,78	1406
	III	21,89	12,90	7,04	40,28	12,69	5,30	1434
	IV	23,48	11,78	5,34	41,51	12,71	5,58	1290
	V	21,61	11,19	5,25	40,34	15,41	6,20	1161
	Wogóle	23,22	13,44	7,15	40,53	10,87	4,81	6692
Środowisko rodzinne najbliższe	Nauczyciele	23,42	11,81	4,43	42,82	12,65	4,87	474
	Zawody wolne	21,74	13,54	9,80	38,32	12,83	3,77	561
	Urząd państw	20,98	13,03	7,58	38,39	14,28	5,74	1120
	Urząd samorz	21,06	19,30	13,79	26,31	8,77	8,77	57
	Urząd przyw Podurzędnic państwowi	18,72	15,31	11,06	38,72	10,63	5,56	235
	Podurzędnic prywatni	22,36	14,31	6,85	40,51	11,43	4,54	1355
	Rzemieśnicy	21,69	16,94	8,47	39,25	7,93	5,72	189
	Rolnicy	26,35	14,31	6,75	40,21	8,58	3,50	1184
	Robotnicy	25,49	10,13	4,97	44,75	9,13	5,53	1106
	Środ nieokrśl	22,68	14,43	10,31	40,20	7,56	4,82	291
	Środ nieokrśl	21,67	18,34	7,50	36,67	10,83	4,99	120
Środowisko rodzinne dalsze	Nauczyciele	22,67	13,45	7,93	40,57	10,46	4,92	2408
	Inne wybitne	22,96	12,94	7,29	37,05	13,19	6,57	1576
	brak	23,85	13,73	6,39	42,36	9,89	3,78	2708
Czy mógłbyś zostać nauczycielem w in. zakład	Tak	20,68	9,88	6,05	39,77	12,26	5,96	2592
	nie	20,92	16,28	8,28	40,87	9,68	3,97	3636
	nie wie	25,22	11,27	4,53	41,38	10,34	7,26	464
Czy będziesz utrzymywał rodzinę	Tak	20,33	19,32	11,39	38,03	8,08	3,22	3389
	nie	21,45	8,42	3,05	45,72	14,84	6,48	1603
	nie wie	30,64	8,47	2,76	40,41	11,29	6,41	1709
Czy wstąpił do seminarjum pod wpływem	włas. ochota	25,44	12,91	7,58	42,12	8,09	3,86	5816
	namowa	8,60	17, —	4,80	29,80	29,80	10,	817
	nie wie	6,78	16,95	3,38	23,73	20,34	28,82	59
Czy lubisz dzieci	tak	25,50	13,80	7,80	41	8,	4, —	6081
	nie	—	14,40	1,96	31,58	38,62	13,44	611

Lwów, sierpień 1925.



Najważniejsze omyłki druku:

- Str. 5, wiersz 15 od góry *zamiast*: programu, *ma być*: egzaminu.
- „ 6. „ 3 „ „ „ Bazylianek „ Benedyktynek.
- „ 15. „ 8 od dołu „ rabska „ arabska.
- „ 19. Po wierszu drugim od góry zostało wypuszczone zdanie, które należy wpisać: „Strata wynosi 2,64% w stos. do pierwszego kursu”.
- str. 25. wiersz 6 od góry *zamiast*: str. —, *ma być*: str. 15.
- „ 39. „ 11 od dołu po słowach: „Ona pochodzi”, należy wpisać następującą wypuszczoną część okresu: „ze środowiska urzędniczego i w rodzinie liczy wielu członków na wybitniejszych społecznie stanowiskach, on”.
- str. 47. Pod wykresem z lewej strony został opuszczone napis: „W. 12. Objasnienie jak wyzej”.
-



SPIS RZECZY.

	Str.
Wstęp	3
Ankieta	7
Zamiary i motywy	12
A. Motywy idealne	14
B. Motywy materialne	20
C. Motywy idealno-materialne	23
D. Motywy bierności	26
E. Motywy negatywne	31
F. Motywy nieokreślone	38
Synteza	41
Wpływ różnych czynników na rodzaj motywów	49
1. Wpływ środowiska rodzinnego najbliższego	49
2. Środowisko rodzinne dalsze	58
3. Chęć do nauki	61
4. Możliwość kształcenia się w innych zakładach naukowych	64
5. Ciężary rodzinne	69
6. Wpływ namowy na wybór seminarjum	75
7. Miłość dzieci	78
8. Kontrola uczuć	80
Uwagi	81
Tablica ogólna liczebności rodzajów motywacji zawodowej nauczycielskiej ze względu na determinujące ją czynniki	86

Prof. Dr. K. Twardowski

